



GAZETA

wyborcza

NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

wyborcza.pl

Środa, 26 października 2022 | Redaktor prowadzący Maciej Drzewicki | Cena gazety 4,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 250.10138.1

Nakład 58 tys. + 296 tys. prenumerat cyfrowych



„Na Zachodzie bez zmian”

## JAK PRZETRWAĆ W OKOPACH

W kinach (i za kilka dni na VOD) można oglądać „Na Zachodzie bez zmian” w reż. Edwarda Bergera. To trzecia ekranizacja wybitnej, pacyfistycznej książki Ericha Marii Remarque’a. Aktualna, nie tylko w Ukrainie, jest, niestety, ciągle...

Jacek Szczerba o książce i najnowszej ekranizacji ► 16

### Szkoła

## „Lex Czarnek” uderza

Ustawa dotknie 4,5 mln uczniów, pozbawi zajęć pozalekcyjnych, scentralizuje szkołę. Wczoraj odbyło się pierwsze czytanie projektu ► 7

### Wojna w Ukrainie

## Życie pod rakietami

Południe Ukrainy jest terroryzowane atakami poradzieckich rakiet S-300. Jak radzą sobie mieszkańcy Zaporozża i Mikołajowa? **Reportaż Piotra Andrusieczki** ► 10

### Sport

## Problemy przed Katarem



Z trzech piłkarzy, którzy mają stanowić obronę reprezentacji Polski na mundialu w Katarze, każdy ma mniejsze lub większe kłopoty ► 20

Wydaje Agora SA, nr indeksu 348198



1 RP

## PiS chce zabetonować spółki

# Wieczysta władza dla drużyny Obajtka

Nawet jeśli PiS przegra najbliższe wybory, to i tak władzę w Orlenu i kluczowych spółkach przesyłowych energii mają utrzymać nominaci PiS – przewiduje projekt ustawy zgłoszony przez posłów tej partii

Obecni prezesi spółek, w których posłowie PiS chcą wydłużyć kadencje rad nadzorczych i zarządów



FOT. DAWID ZUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL (2), RAFAŁ GUZ/PAP, MARIUSZ GACZYŃSKI / EAST NEWS, TOMASZ JASTRZĘBOWSKI/REPORTER

### Andrzej Kublik

Plan zabetonowania władzy w Orlenu i jeszcze czterech spółkach przedstawiła grupa posłów PiS w projekcie nowelizacji ustawy o zasadach zarządzania mieniem państwowym. Projekt wpłynął do Sejmu w poniedziałek i natychmiast został skierowany do pierwszego czytania.

### Nowy ład dla Orlenu

Posłowie PiS zaproponowali, aby wydłużyć z trzech do pięciu lat kadencje rad nadzorczych i zarządów Orlenu, a także spółek PERN (przesył i magazynowanie ropy naftowej oraz paliw), Gaz-System (przesył gazu) i PSE (przesył energii elektrycznej). Do tej listy dopisano także zakłady farmaceutyczne Polfa Tarchomin.

„Proponowane rozwiązania proponują mechanizmy prewencyjnej ochrony interesów ww. spółek i ich akcjonariuszy, w tym także Skarbu

Państwa, przed negatywnymi następstwami nieuzasadnionej utraty ciągłości sprawowania funkcji nadzorczych i zarządczych” – utrzymują posłowie PiS w uzasadnieniu projektu.

### Kto na tym skorzysta?

Projekt może na kolejne pięć lat zapewnić stołki i dobre place menedżerom z obecnych władz Orlenu i czterech pozostałych spółek.

Prezesem Orlenu jest Daniel Obajtek. W 2021 r. zarobił 1,3 mln zł plus 1,02 mln premii. Siedmiu pozostałych członków zarządu za pracę w 2021 r. otrzymało po nieco ponad 1 mln zł plus 1,02 mln zł premii. Nie wiadomo, ile dokładnie wynoszą place w zarządach PERN, Gaz-Systemu, PSE i Polfy Tarchomin. Nie są to spółki giełdowe, a ich jedynym właścicielem jest skarbu państwa. Można jedynie szacować, że wynagrodzenie prezesów wraz

z premią wynosi kilkaset tysięcy złotych rocznie.

Prezesem PERN od początku października jest Paweł Stańczyk, były podwładny Daniela Obajtka w Orlenu. Od niemal siedmiu lat prezesem Gaz-Systemu jest Tomasz Stępień, a PSE Eryk Kłossowski. Prezesem Polfy Tarchomin jest od pięciu lat Jarosław Król.

### Strażnicy nietykalkości władz Orlenu

Jak jednak zagwarantować, że jeśli po wyborach władza przejdzie w ręce opozycji, to jej rząd nie odwoła menedżerów wybranych przez PiS? Ma temu zapobiec kuriozalny bezpiecznik. Członków rad nadzorczych i zarządów Orlenu i czterech pozostałych spółek będzie można odwołać lub zawiesić „wyłącznie po uzyskaniu uprzedniej pozytywnej opinii Rady do spraw bezpieczeństwa strategicznego” – proponują posłowie PiS.

Członkowie Rady mają być powołani na sześcioletnią kadencję i w tym czasie praktycznie będą niedowołalni – członkostwo w Radzie będzie wygasać w razie rezygnacji, śmierci, po skazaniu prawomocnym wyrokiem za przestępstwo i po upływie kadencji.

Rada ma się składać z pięciu członków, z których trzech wybierze Sejm, a po jednym Senat i prezydent. Decyzje Rada ma podejmować większością trzech czwartych głosów w obecności co najmniej czterech piątych składu.

„Powyższe rozwiązania zapewnią możliwość budowania trwałej wartości spółek o strategicznym znaczeniu dla bezpieczeństwa państwa, a jednocześnie wprowadzą zabezpieczenia przed możliwymi nadużyciami, tak aby mogły one służyć przyszłym pokoleniom Polek i Polaków” – twierdzą patetycznie posłowie PiS. ●

• Więcej ► 12; Komentarz ► 2

Andrzej  
Kublik



## Daniel Obajtek dobrem partyjnym PiS

Śmiać się czy płakać nad pomysłem posłów PiS, którzy chcą zagwarantować na pięć lat nietykalność władzy w Orleniu Danielowi Obajtkowi i jego ekipie?

Jeśli jeszcze ktoś miał wątpliwości, o czyje interesy troszczy się PiS, teraz powinien się ich pozbyć. Posłowie tej partii zgłosili projekt przepisów o wydłużeniu do pięciu lat kadencji rad nadzorczych i zarządów Orlenu oraz kluczowych dla działalności tego koncernu spółek PERN, Gaz-System i PSE, które zajmują się przesyłem i magazynowaniem ropy naftowej, paliw, gazu i energii elektrycznej. Jednocześnie chcą powołać na sześć lat specjalną radę, której jedynym zadaniem ma być ochrona – wybranych przez PiS – władz Orlenu i tych spółek przesyłowych przed odwołaniem. Sama rada też ma być nieodwoływalna, i to przez sześć lat.

A wszystko pod hasłem ochrony bezpieczeństwa Polski w czasie agresji Rosji na Ukrainę – co jest brutalnym nadużyciem tragedii tej wojny, bo jeszcze w połowie ub. roku prezes Orlenu Daniel Obajtek zapewniał, że w sprawie rosyjskiego zagrożenia „służby straszą Polaków”.

A w pomysł posłów PiS chodzi przecież o to, aby zagwarantować rządy w Orleniu Obajtkowi i jego ekipie nawet w razie przegranej PiS w najbliższych wyborach parlamentarnych. Na pomysł takiego zabetonowania na lata władzy dla jednego menedżera nie wpadła dotąd żadna z partii rządzących Polską po upadku PRL.

**Na pomysł takiego zabetonowania na lata władzy dla jednego menedżera nie wpadła dotąd żadna z partii rządzących Polską po upadku PRL**

Wcześniej PiS już zmieniał prawo, aby je dopasować do planów Obajtki. W tym roku uchwalili „lex fuzja”, czyli specustawę pozwalającą Orlenowi natychmiast i za jednym zamachem przejąć koncesje na eksploatację złóż ropy naftowej i gazu PGNiG, aby ułatwić fuzję gazowego koncernu z firmą kierowaną przez Daniela Obajtki.

Politycy PiS nie mieli też oporów przed rozbiorem Lotosu, który po przejęciu przez Orlen do końca roku ma sprzedać większość swojego majątku. Stacje benzynowe Lotosu dostaną się koncernowi MOL z Węgier rządzonych przez Viktora Orbána, który jest teraz najgłośniejszym obrońcą Rosji przed sankcjami UE.

Czy faktycznie w tym kuriozalnym pomysłe posłów PiS chodzi o ochronę interesów Polski, czy tylko o prywatne interesy działaczy tej partii? Wielu z nich już dostało dobrze płatne posady dyrektorskie oraz we władzach licznych spółek córek i spółek wnuczek Orlenu. A teraz niektórzy mogą mieć nadzieję, że jeśli władze w Orleniu uda się ochronić przed zmianami, to i dla nich znajdzie się synekura, jeśli PiS przegra najbliższe wybory. I tak oto interes Polski w wydaniu posłów PiS może się okazać interesem tylko jednej partii, a może nawet jedynie części jej działaczy. ●



*Polskie społeczeństwo zdało wielki egzamin z solidarności i odpowiedzialności. A media zajmują stanowisko proukraińskie. Jednocześnie rząd prowadzi politykę antyputinowską, ale w tym samym czasie putinizuje kraj, jeśli chodzi o politykę wewnętrzną*

ADAM MICHNIK

na spotkaniu w Oviedo, gdzie w piątek odbierze Nagrodę Książniczy Asturii w kategorii komunikacja i działania na rzecz ludzkości

## Zaćmienie Słońca

Księżyc nadgryzł naszą gwiazdę



FOT. SŁAWOMIR KAMINSKI / AGENCIA WYBORCZA.PL

Częściowe zaćmienie Słońca, jakie wystąpiło wczoraj, było jedynym widocznym w tym roku z obszaru Polski. W Warszawie (na zdjęciu) można je było podziwiać za woalem sunących czarnych chmur. Krótko po godz. 12 Księżyc zakrył ok. 40 proc. słonecznej tarczy. Następną okazja nadarzy się w marcu 2025 r.

**Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia**

## Wzrosło, czyli spadło

51  
011

PROC.

**Tyle wyniosła stopa bezrobocia we wrześniu. Przy okazji GUS zrewidował w górę dane, w związku z czym w sierpniu mieliśmy wynik 5,2 proc. zamiast 4,8 proc.**

► 13

## Nowy film Pawła Pawlikowskiego Po „Zimnej wojnie” czas na „The Island”

Joaquin Phoenix i Rooney Mara zagrają w najnowszym filmie Pawła Pawlikowskiego zatytułowanym „The Island”. Zapowiada się uczta filmowa: Phoenix to laureat Oscara dla najlepszego aktora za rolę w filmie „Joker” (na koncie ma też trzy nominacje). Mara była nominowana do Oscara za „Carol” i „Dziewczynę z tatuażem”. „Ida” Pawlikowskiego została z kolei uznana przez przyznającą Oscary Amerykańską Akademię Sztuki i Wiedzy Filmowej za najlepszy film nieanglojęzyczny w 2015 r., a Pawlikowski zdobył też nominację za reżyserię „Zimnej wojny”.

Jak podaje serwis Deadline, „The Island” będzie thrillerem inspirowanym prawdziwymi wydarzeniami. Akcja ma się toczyć w latach 30. XX w., a film opowie o amerykańskiej parze, która postanawia zerwać z cywilizacją i zbudować swój własny raj na odciętej od świata wyspie. Przez przypadek staną się medialną sensacją, co przyciągnie na wyspę ekscentryczną hrabinę i jej kochan-



FOT. MARCIN WOJCIECHOWSKI / WYBORCZA

ków. Arystokratka zechce w raj u małżeństwa zbudować luksusowy hotel.

Pawlikowski film nie tylko wyreżyseruje, jest także autorem scenariusza. Deadline przypomina, że „The Island” będzie jego pierwszym filmem od czasu „Zimnej wojny”, która oprócz oscarowej nominacji przyniosła mu także m.in. nagrodę za reżyserię w Cannes.

Joaquin Phoenix i Rooney Mara prywatnie od 2016 r. są parą. Ostatnio wystąpili razem w 2018 r. w filmie „Maria Magdalena”. Nie wiadomo jeszcze, jakie role zagrają u Pawlikowskiego. Zdjęcia na planie „The Island” mają się zacząć w przyszłym roku. ● **Marta Górna**

## „Wyborcza” poleca

### Wyborcza TV

## Piekielna kuchnia Carmena

„Dziwnie byłoby pracować w restauracji i nie oszaleć” – mówi jedna z bohaterek. Dziwnie byłoby, gdyby ten serial nie zgarnął wielu nagród. Rewelacyjny portret branży kulinarnej w pięciu smakach. Serial „The Bear” można zobaczyć na Disney+. **Czytaj w piątek**



### Ale Historia

## Upadek Heberto Padilli

Totalitaryzm bez względu na sztandar, którym się owija, komunistyczny czy faszystowski, zawsze miażdży ludzi i sumienia. Pół wieku temu spotkało to najwybitniejszego wówczas poetę kubańskiego. **Czytaj w sobotę**

KLIMAT

# Energetyka jądrowa i OZE dla dobra klimatu

W jaki sposób dzięki energetyce jądrowej i odnawialnym źródłom energii możemy zahamować postępujące zmiany klimatu? Dlaczego konieczna jest szybka i skuteczna dekarbonizacja gospodarki?

## Zmiany dla dobra klimatu są konieczne

O postępujących zmianach klimatu można usłyszeć niemal na każdym kroku. Uwagę na ten problem zwracają zarówno międzynarodowe organizacje, w tym również te niezajmujące się bezpośrednio klimatem, jak i działacze, naukowcy, a także zwykli ludzie, którym bliskie sercu jest dobro matki natury. Dla większości z nas skutki negatywnych zmian klimatu są dobrze znane – wystarczy wymienić letnie długotrwałe upały, podwyższenie poziomu wód w morzach i oceanach, wzrost natężenia i częstotliwości ekstremalnych zjawisk pogodowych, topnienie lodowców i lądolodów. Recept na przeciwdziałanie tym procesom jest wiele, a jedną z kluczowych okazuje się być transformacja systemu energetycznego w kierunku energii jądrowej oraz odnawialnych źródeł energii (OZE).

Do największych źródeł emisji gazów cieplarnianych zalicza się produkcję energii elektrycznej i ciepła użytkowego. Obecnie polska energetyka „wyróżnia” się jedną z najwyższych emisyjności w Europie i na świecie. Co więcej w skali globalnej emisje z energetyki wykazują stałą (poza pewnymi wyjątkami, jak np. czas pandemii) tendencję wzrostową. W przypadku naszego kraju za znaczne emisje CO<sub>2</sub> do atmosfery odpowiada energetyka i przemysł w dużej mierze zasilane węglem, poziom emisji w 2019 roku wynosił około 200 mln ton.

## Dekarbonizacja energetyki a Porozumienie paryskie

Dekarbonizacja energetyki, czyli redukcja emisji CO<sub>2</sub> wynikających ze spalania paliw kopalnych, to działania konieczne, aby zahamować katastrofalne zmiany klimatu na świecie. Z takiej konieczności od lat zdają sobie sprawę liczne organizacje międzynarodowe. Już w 2015 roku niemal 200 państw na całym świecie, w tym również Polska, podpisały tzw. Porozumienie paryskie podczas konferencji Organizacji Narodów Zjednoczonych. Dokument ten został przygotowany zgodnie z zaleceniami Międzyrządowego Zespołu ds. Zmian Klimatu (IPCC), na jego mocy sygnatariusze zobowiązali się do ograniczenia wzrostu średniej temperatury globalnej poniżej 2°C w stosunku do okresu przedprzemysłowego oraz podjęcia wysiłków, aby ten wzrost nie przekroczył 1,5°C.

Zaprzestanie spalania paliw kopalnych to nie wszystko, wciąż przecież muszą być zaspokojone potrzeby energetyczne w różnych sektorach gospodarki. I właśnie tutaj pojawia się pole do popisu dla energetyki jądrowej oraz odnawialnych źródeł energii. Przeprowadzone badania wskazują na niemal zerowe emisje CO<sub>2</sub> energii z atomu i OZE, zarazem są one wielokrotnie niższe w stosunku do emisji przy uzyskiwaniu energii z paliw kopalnych.

## Energetyka jądrowa i OZE to czysta energia dla klimatu

Energia z atomu i energia z OZE są ze sobą ściśle związane i raczej nie powinno się ich rozpatrywać osobno. Oczywiście żadna z tych technologii nie jest w stanie samodzielnie zaspokoić potrzeb



fot. Shutterstock

energetycznych kraju, jednak ich współdziałanie wesprze transformację energetyczną w Polsce przy jednoczesnym obniżeniu poziomu emisji CO<sub>2</sub>. W tym celu konieczne jest również budowanie farm wiatrowych na morzu oraz rozwój energetyki wiatrowej na lądzie. Atom i OZE zapewniają niskoemisyjną produkcję energii, trzeba jednak pamiętać, że energetyka jądrowa faktyczne korzyści może przynieść dopiero za kilkanaście lat, z kolei odnawialne źródła energii charakteryzują się nieciągłością działania. Dlatego energia z atomu i OZE znakomicie się uzupełniają, gdyż wzajemnie odpowiadają na swoje niedoskonałości.

*W wielu miejscach na świecie energetyka jądrowa stanowiła oś transformacji energetycznej. Od ponad 60 lat jest ona istotnym źródłem niskoemisyjnej energii.*

W 2019 roku w 31 państwach i terytoriach funkcjonowało ponad 400 reaktorów, które odpowiadało za 10% światowej produkcji energii elektrycznej, a w Unii Europejskiej aż 25%. Tym samym jest to drugie najważniejsze źródło energii wśród wszystkich źródeł niskoemisyjnych po energetyce wodnej.

Świetnym przykładem skutecznego wdrożenia energetyki jądrowej z punktu widzenia zarówno klimatu, jak i gospodarki, może być Francja. W 1973 roku przystąpiono tam do realizacji tzw. Planu Messmera, który do dziś uważany jest za największy w historii program dekarbonizacji energetyki, choć przeprowadzony z innego niż emisje powodu. Podczas kryzysu naftowego Francuzi zdecydowali się uniezależnić od paliw kopalnych, na przestrzeni

10 lat zbudowano tam aż 53 bloki jądrowe, które aż do dziś zaspokajają niemal 70% stale rosnącego zapotrzebowania na elektryczność w kraju. W efekcie podjętych działań Francja ma najniższy poziom emisji CO<sub>2</sub> w przeliczeniu na mieszkańca wśród krajów grupy G7.

Korzystny wpływ energetyki jądrowej na środowisko naturalne nie wynika jedynie z niskiego poziomu emisyjności – choć jest to oczywiście aspekt kluczowy. Oprócz tego trzeba też wspomnieć chociażby o niewielkiej powierzchni terenu, która jest potrzebna do wybudowania i pracy elektrowni jądrowej. Energia jądrowa wyróżnia się też najniższą intensywnością użytkowania gruntów spośród wszystkich pierwotnych źródeł energii.

## Energetyka jądrowa i OZE przyszłością energetyki

Energetyka na świecie musi zostać poddana poważnym zmianom, dotyczy to również Polski. Wymagają tego nie tylko międzynarodowe porozumienia, ale również, a może i przede wszystkim, dobro naszej planety. Już teraz szacuje się, że jak do tej pory dzięki zastępowaniu spalania paliw kopalnych energią z atomu, udało się uniknąć niemal 2 milionów zgonów w wyniku zanieczyszczeń powietrza, a do 2050 roku możliwe będzie zapobiegnięcie kolejnym 7 milionom zgonów. Nie ma żadnych przesłanek, aby energetyka jądrowa była dla środowiska szkodliwa bardziej aniżeli inne formy produkcji energii wspierające łagodzenie zmian klimatu. W zasadzie stwierdzenie, że atom to niskoemisyjna elektryczność, można uznać za niedopowiedzenie, bowiem w sprzyjających warunkach energetyka jądrowa może wspomóc odejście od paliw kopalnych także w innych sektorach, jak choćby ciepłownictwa czy poprzez możliwość zwiększenia taniej i bezemisyjnej energii elektrycznej także transportu. Biorąc pod uwagę założone cele dotyczące dekarbonizacji gospodarki oraz hamowanie niekorzystnych zmian klimatu, energia jądrowa wraz z OZE to po prostu najkorzystniejsze rozwiązania.

## Zlikwidowana kopalnia

# Jak rząd zasypał 500 mln ton świetnego węgla

– To było zwykłe draństwo. Nie musieli zasypywać tego szybu, wśród kopalń przeznaczonych do likwidacji są starsze i kompletnie wyczerpane – mówi „Wyborczej” Mieczysław Kościuk, szef „Solidarności” w zlikwidowanej kopalni Krupiński w Suszcu

Wojciech Czuchnowski

Jesienią 2021 r. zasypano główny szyb Krupińskiego. Likwidacja kopalni i całej jej infrastruktury odbywała się mimo apeli związkowców i lokalnej społeczności, by utrzymać chociaż dostęp do śląskich złóż wysokogatunkowego węgla. W tym koksowniczego uznanego przez UE za ważny surowiec ze względu na bezpieczeństwo energetyczne Wspólnoty.

Wielkość złóż pod Suszczem ocenia się na ponad 560 mln ton, a od lat o zgodę na wydobycie tego węgla stara się międzynarodowe konsorcjum gotowe płacić państwu sowitą coroczną opłatę. Rząd pozostał głuchy na wszelkie argumenty. Gdy zapadały decyzje o zasypaniu szybu kopalni Suszec, rekordowo zwiększał się za to import węgla z Rosji, jeszcze w ub. roku było to ponad 8 mln ton.

## Kaczyński o węglu na Śląsku

Dzisiaj prezes PiS Jarosław Kaczyński twierdzi, że węgla na Śląsku już nie ma. W ostatnią niedzielę był w Kraśniku (lubelskie). Powiedział m.in.: – Oczywiście, mamy też węgiel na Śląsku, chociaż tam są już tylko bardzo głębokie kopalnie i bardzo trudne warunki wydobycia w większości kopalni. Poza tym są to pokłady niebezpieczne, cienkie, pochyle, mają wszystkie możliwe wady, a poza tym jest tam ten czwarty stopień zagrożenia metanowego. Krótko mówiąc, tam te szanse są mniejsze, chociaż rzeczywiście w kilku miejscach można by poszukać węgla, gdyby ta koniunktura na węgiel, która wróciła, była trwała.

Węgiel jest choćby w okolicy Suszca. „Prace przy zasypywaniu szybu nr 1 rozpoczęły się blisko dwa tygodnie temu, a ich zakończenie planowane jest na październik tego roku. Wszystkie roboty związane z likwidacją kopalni Krupiński przebiegają zgodnie z przyjętym harmonogramem” – informował jeszcze w lipcu 2021 r. rzecznik Spółki Restrukturyzacji Kopalń Wojciech Jaros.

Trzy miesiące później szyb nr 1 – najważniejszy dla eksploatacji złóż – był już zasypany. Koszt operacji: 470 mln zł. Był to ostatni etap historii kopalni Krupiński powstałej w 1983 r. To z jej chodników można było stosunkowo małym kosztem rozpocząć eksploatację bardzo bogatych nowych złóż. Ich wielkość eksperci oceniali na 564 mln ton, a roczne zapotrzebowanie Polski na węgiel to 70 mln ton. Nasze kopalnie wydobyły w zeszłym roku 55 mln ton węgla, reszta to import.

– To było zwykłe draństwo. Nie musieli zasypywać tego szybu, wśród kopalń przeznac-

zonych do likwidacji są starsze i kompletnie wyczerpane. Nie zasypano ich, tylko zaczęli od Krupińskiego – mówi „Wyborczej” Mieczysław Kościuk, szef „S” w Krupińskim.

W zlikwidowanej kopalni przepracował 25 lat. Gdy w 2015 r. PiS przejmował władzę, Kościuk liczył, że nowy rząd – popierany przez „S” – odwróci decyzję poprzedniego i zrezygnuje z likwidacji akurat Krupińskiego.

Cała historia zaczyna się od decyzji Komisji Europejskiej nakazującej w ramach polityki klimatycznej i odchodzenia od węgla likwidację 14 kopalń w Polsce. Wśród nich była KWK Krupiński w gminie Suszec, której złoża rozciągały się także na gminę Żory i Orzesze. Na wykonanie tej decyzji zgodził się jeszcze rząd PO-PSL, obóz PiS otrzymał ją w spadku i utrzymał w mocy.

Tylko że likwidacja Krupińskiego od początku budziła wątpliwości. Chodziło właśnie o nieeksploatowane złoża wysokiej jakości węgla. Oto fragment petycji mieszkańców gminy Suszec do prezydenta Dudy z 2016 r. (jedno z wielu takich pism): „Większość wyborców głosowała na PiS, myśląc, że broni w ten sposób górnictwo od zagłady. Jest nam niezmiernie przykro, bo głosowaliśmy na tę władzę i wierzyliśmy w nią”. I dalej: „Można zamykać kopalnię, w której kończą się złoża, ale nie można zamykać takiej, która te złoża ma, i to w większości pod terenami niezurbanizowanymi”.

## Minister nie chce się spotykać

W sierpniu 2013 r. spółka Silesian Coal (kapitał niemiecko-amerykańsko-szwajcarski z przewagą tego pierwszego) zakończyła badanie złoża Żory-Suszec I w oparciu o kon-

cesję badawczą otrzymaną od Ministerstwa Środowiska. Spółka wiedziała już, że sąsiadujące z kopalnią Krupiński złożo jest bogate w najwyższej jakości węgiel.

Najprostszy dostęp do niego prowadził z chodników zamykanej właśnie kopalni Suszec. Wystarczyło je przedłużyć o 1000 do 1500 m. Po przejściu władzy przez PiS prace nad rozpoczęciem eksploatacji zaczęły jednak być skutecznie blokowane. Do ABW wpłynęło doniesienie na poprzednie kierownictwo państwowej Jastrzębskiej Spółki Węglowej, które zawarło w roku 2014 umowę na współdzielenie szybów KWK Krupiński z inwestorem Projektu Orzesze w zamian za opłatę 120 mln zł rocznie.

Wiosną 2016 r. odbyło się jedyne spotkanie ministra energii i posła PiS Krzysztofa Tchórzewskiego z Heinzem Schernikauem, głównym udziałowcem Silesian Coal. Minister dowiedział się, że spółka kosztem 200 mln euro zamierza uruchomić nową kopalnię Orzesze, wykorzystując część infrastruktury likwidowanej KWK Krupiński. Inwestor usłyszał jednak, że Polska nie potrzebuje nowych kopalń ani inwestycji zagranicznych w tym sektorze, bo „na zwałach leży 16 mln ton węgla”.

We wrześniu 2017 r. premierem rządu była Beata Szydło. W skierowanym do niej piśmie Schernikau opisywał potencjał złoża. Podkreślał też, że jego eksploatacja da zatrudnienie nawet 5 tys. osób, pozwoli na utrzymanie czterech szkół górniczych i „rozładuje napięcia społeczne związane z likwidacją kopalni”. Schernikau deklarował poszanowanie dla polskiego prawa pracy. Pisał o tym, że spółka jest w stanie wydobywać rocznie ponad 3 mln ton węgla i że rynek polski będzie dla niej priorytetowy. Nic to nie pomogło, Tchórzewski nie chciał się już spotykać.

Podobne jak do Szydło pismo Silesian Coal wysłała rok później do premiera Morawieckiego. Wśród propozycji znalazł się tam projekt współpracy spółki z Polskim Funduszem Rozwoju, oczkiem w głowie szefa rządu. Chcąc przekonać władzę do projektu, inwestor zaoferował sprzedaż 20 proc. udziałów PFR. Powtórzył ofertę 120 mln zł rocznie za prawo do korzystania z części likwidowanej infrastruktury KWK Krupiński z gwarancją płatności przez 30 lat. Podkreślano, że nowa kopalnia nie miała wydobywać węgla z dawnej koncesji KWK Krupiński, ale rozpocząć eksploatację nowego złoża Żory-Suszec I. – Ten punkt był konsekwentnie pomijany przez stronę rządową – relacjonuje nam Jerzy Markowski, były prezes Silesian Coal, a w rządzie SLD-PSL w latach 90. minister przemysłu.

Silesian Coal próbowała dotrzeć do preza Kaczyńskiego, też wysyłając do niego listy. We wrześniu 2020 r. spółka wykupiła ogłoszenia w lokalnej prasie. Apelowala w nich osobiście do Morawieckiego, posła ze Śląska, by zgodził się na eksploatację nowego złoża w oparciu o „wciąż istniejącą, lecz szybko likwidowaną infrastrukturę KWK Krupiński”.

3 marca 2021 r. nowy prezes SC Krzysztof Wilgus prosił wicepremiera Jacka Sasi-



na, by chociaż wstrzymał proces zasypywania szybów. Miesiąc później podobny apel skierowano do wiceministra aktywów państwowych Artura Sobonia odpowiedzialnego za górnictwo i premiera Morawieckiego. Nie pomogła nawet interwencja ambasadora USA Georgette Mosbacher.

Do zabiegów Silesian Coal przyłączyły się górnicze związki zawodowe oraz lokalne władze. W końcowej fazie walki powstał nawet projekt konkurencyjnej dla SC spółki, też z udziałem kapitału zagranicznego, ale z mocniejszym poparciem związków zawodowych, w tym prorządowej „Solidarności”.

## Władza nie lubi niemieckich pieniędzy

Ostatecznie sprawę zamknął właśnie wicepremier Sasin. W marcu 2021 r. stwierdził, że „niezlikwidowana część infrastruktury kopalni węgla kamiennego Krupiński nie zostanie sprzedana żadnemu podmiotowi w celu jej wykorzystania do prowadzenia działalności gospodarczej polegającej na wydobyciu węgla”. Jak pisał: „byłoby to naruszenie decyzji Komisji Europejskiej” i wiązałoby się z karami finansowymi dla Polski. Od tego momentu los kopalnianej infrastruktury był przesądzony. Dziś wszystkie szyby Krupińskiego są zasypane, a dojście do cennego złoża zajęłoby kilka lat pracy, pochłaniając ogromne pieniądze.

„Uniemożliwienie realizacji projektu pozbawia budżet Państwa wieloletnich przychodów podatkowych (szacowanych na ok. 200 mln), a budżet Gminy Orzesze pozbawia przychodów na poziomie około 10 mln zł rocznie przez okres około 30 lat. Szczegółne zdziwienie budzi fakt, iż wobec zawartej umowy społecznej, dotyczącej transformacji sektora górnictwa węgla kamiennego, gdzie tak problematyczne są kwestie zatrudnienia górników z kopalń przeznaczonych do likwidacji, państwo polskie unicestwia projekt, który stworzyłby, na co najmniej 30 lat, 1000 miejsc pracy w samej kopalni oraz około 5000 miejsc pracy w jej otoczeniu” – napisała wtedy Silesian Coal, gdy nie było już nadziei na zmianę decyzji.

Zlikwidowana kopalnia



• **Najprostszy dostęp do złoża Żory-Suszec 1 prowadził z chodników zamykanej właśnie kopalni Suszec. Wystarczyło je przedłużyć o 1000 do 1500 m. Po przejęciu władzy przez PiS prace nad rozpoczęciem eksploatacji zaczęły jednak być skutecznie blokowane.**

**Na zdjęciu: Kopalnia Krupiński w Suszcu**

FOT. DOMINIK GAJDA  
/ AGENCJA WYBORCZA.PL

Motywacje spółki miały także podłoże czysto finansowe, bo planowane przedsięwzięcie pochłonęło przez osiem lat pracy ponad 100 mln zł. Za to determinacja władz, by wypełnić unijne dyrektywy i zlikwidować kopalnię Krupiński, miała kilka kontekstów.

Pierwszym była niechęć do obcego, głównie niemieckiego kapitału. W dodatku węgiel z nowego złoża miał być eksportowany właśnie do Niemiec. Dlatego w pismach spółka tak mocno podkreślała, że dzięki niej powstaną miejsca pracy, i zabiegała o poparcie lokalnej społeczności oraz związków. Pisała też, że strona polska będzie miała priorytet na zakup wydobywanego przez nią węgla.

Był też lokalny aspekt polityczny. Wokół Krupińskiego ścierały się wpływy śląskich polityków PiS. Chodzi o spór między Grzegorzem Tobiszowskim, dziś europosem, a wcześniej sekretarzem stanu w Ministerstwie Skarbu, a europosłanką Izabelą Kloc z okręgu wyborczego Rybnik, obejmującego gminę Orzesze. Okręgiem Tobiszowskiego była za to Ruda Śląska, w której też są kopalnie do likwidacji. I zabiegał o to, by nastąpiło to później. Wygrał Tobiszowski.

Według przewodniczącego Kościuka „niemieckie pochodzenie” kapitału Silesian Coal miało wpływ na postawę władz wobec projektu. Ale, jak mówi, kolejna spółka, która weszła do gry, nie miała już „niemieckiej skazy”. – Na koniec znalazł się nawet inwestor z Polski, ale było za późno – dodaje Kościuk.

Dlaczego nie udało się nawet powstrzymać zasypania szybu? Kościuk: – Moim zdaniem inwestorzy zaskarżą decyzję do sądu i wygrają. Dlatego rząd tak się spieszył.

Węgiel z Rosji

Jest też wątek ministra Tchórzewskiego, działacza PiS z Siedlec i jednego z najstarszych stażem towarzyszy partyjnych Jarosława Kaczyńskiego. Jak pisała „Polityka”, za ministerialnej kadencji Tchórzewskiego „tylko jedna rosyjska kompania węglowa KTK Polska podpisała co najmniej dwie umowy na dostawy węgla do nadzorowanych przez resort elektrowni. W sumie opiewały na ok. 700 tys. ton węgla wartego niemal 300 mln zł”.

Tchórzewski bronił rosyjskiego kierunku. – Import węgla pomaga stabilizować ceny i utrzymywać je na realnym poziomie – przekonywał latem 2018 r. w rozmowie z PAP. To był rekordowy rok, do Polski napłynęło ponad 13 mln ton węgla z państwa Władimira Putina.

Tymczasem jeszcze w 2014 r. – będąc w opozycji – PiS domagał się wprowadzenia embarga na sprowadzany z Rosji węgiel. Gdy partia Kaczyńskiego doszła do władzy, import węgla z Rosji wystrzelił. Zaczął maleć po odejściu Tchórzewskiego z rządu, do którego doszło w listopadzie 2019 r.

Jak to wytłumaczyć? Posłanka PO Izabela Leszczyna już w 2017 r. zwróciła uwagę na towarzysko-rodzinne związki Tchórzewskiego z importerami rosyjskiego węgla. Najpoważniejszy to działalność brata Tchórzewskiego Artura, którego firma transportowa z Zamościa zajmowała się m.in. sprowadzaniem węgla z Rosji.

Jest też sprawa Jarosława Rzepki, kiedyś związanego z Kukiz'15, potem z PiS, którego brat jest przedstawicielem KTK w Polsce. W ostatnich wyborach samorządowych Rzepka kandydował na wiceprezydenta Siedlec w bloku, gdzie kandydatem na prezydenta był syn Krzysztofa Tchórzewskiego Karol.

Pytania w sprawie rosyjskich biznesów brata Tchórzewskiego Leszczyna zadawała ówczesnemu Ministerstwu Energii. Odpowiedź była wymijająca i sprowadzała się do stwierdzenia, że minister nie ma wpływu „na działanie innych przedsiębiorstw funkcjonujących w obrocie gospodarczym”.

Leszczyna pozwala resort do sądu administracyjnego, który nakazał udzielić bardziej konkretnej odpowiedzi. Tyle że – jak mówi „Wyborczej” posłanka PO – odpowiedź przyszła już po dymisji Tchórzewskiego i likwidacji resortu energii. Jego kompetencje przejęło Ministerstwo Aktywów Państwowych. A jego szef i wicepremier Jacek Sasin odpisał Leszczynie, że sprawa jest „niebyła”, bo Tchórzewskiego nie ma w rządzie, a Ministerstwo Energii nie istnieje.

Tchórzewski ani wtedy, ani teraz nie brał w tej sprawie głosu. ●

Naszemu Koledze

Mirkowi Adamskiemu

szczerze wyrazy współczucia  
z powodu śmierci

Taty

składają

koleżanki i koledzy z „Gazety Wyborczej”



www.nekrologi.wyborcza.pl/34212963

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość  
o śmierci

Prof. dr hab. n. med.  
Andrzeja Zawadzkiego

Wyrazy głębokiego współczucia  
dla

Prof. dr hab. n. med.  
Ewy Mayzner – Zawadzkiej

Członka Honorowego PTBB

składają

Zarząd Polskiego Towarzystwa Badania Bólu

www.nekrologi.wyborcza.pl/34212822

Naszemu Drogiemu Koledze

Mirkowi Adamskiemu

głębokie wyrazy współczucia  
z powodu śmierci

Taty

składają

koleżanki i koledzy z Agory



www.nekrologi.wyborcza.pl/34212993

23 października 2022 roku zmarła opatrzona sakramentami świętymi



Anna z Czartoryskich  
Radziwiłłowa

urodzona w Konarzewie 14 lipca 1932 roku

Człowiek skromny i dobry

całe życie przeżyła dla innych

Żona, Mama, Babcia i Prababcia

Msza Święta pogrzebowa zostanie odprawiona  
w czwartek 27 października 2022 roku o godzinie 9.00  
w kościele oo. dominikanów na Służewie p.w. św. Dominika  
przy ul. Dominikańskiej 2 w Warszawie,  
po czym około godziny 11.30 odbędzie się pogrzeb na cmentarzu w Serocku.

Córka i synowie z rodzinami, wnuki z rodzinami i prawnuki

Zamiast kwiatów prosimy o wsparcie Fundacji św. Jana Jerozolimskiego.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34212835

# Sędzia nęka „Wyborczą”

**Proces cywilny może się zmienić w „wojnę totalną”.**

W takiej atmosferze toczy się sprawa, którą Konrad Wytrykowski zainicjował wobec Agory.

**Ewa Ivanova**

Spór toczy się na wielu frontach, niekiedy także poza salą sądową, a typowym narzędziem są w nim nieustanne ataki na Agorę, jej pełnomocnika, a nawet na sam sąd.

– Dobrozmianowy sędzia Izby Dyscyplinarnej, funkcjonariusz publiczny, cynicznie realizuje agresywną, nękającą strategię procesową, typową dla SLAPP. W użyciu są najbardziej haniebne narzędzia, takie jak donosy i skargi. Brudne chwytły mają poprawić jego sytuację procesową i zmusić pełnomocnika Agory do cenzurowania wypowiedzi. Odwracają także celowo uwagę od meritum procesu cywilnego i zmuszają do zwalczania bezpodstawnych zarzutów – ocenia Roman Imielski, zastępca redaktora naczelnego „Wyborczej”.

## Próby cenzurowania sędzi

Od wiosny 2020 r. przed Sądem Okręgowym w Warszawie toczy się proces cywilny o ochronę dóbr osobistych, jaki Agorze, wydawcy „Wyborczej”, wytoczył Konrad Wytrykowski. Przed 2015 r. pracował on na najniższym szczeblu sądownictwa – w rejonie. Po zmianie władzy szybko awansował. Od września 2018 r. zasiadał w nielegalnej Izbie Dyscyplinarnej w Sądzie Najwyższym, brał udział m.in. w uchyleniu immunitetu warszawskiemu sędziemu Igorowi Tulei. Kiedy zlikwidowano izbę, Wytrykowski w wieku 46 lat zdecydował się na stan spoczynku, czyli swego rodzaju wcześniejszą emeryturę.

Od Agory Wytrykowski domaga się wielokrotnych przeprosin, usunięcia wielu artykułów na jego temat z serwisu Wyborcza.pl, a także zapłaty 105 tys. zł zadośćuczynienia. Agora zdecydowanie odrzuca zarzuty zawarte w pozwie.

Część żądań Wytrykowskiego dotyczy publikacji związanych z tzw. aferą hejterską. „Wyborcza” w ślad za Onet.pl ujawniła wiele szczegółów związanych z działalnością grupy Kasta. Jej członkami miało być wielu sędziów awansowanych za czasów „dobrej zmiany”, w tym Wytrykowski. Szczegóły ich działalności ujawniła mediom „Mała Emi” Emilia Szmydt. Kobieta najpierw sama zaangażowała się w oczernianie sędziów walczących o praworządność, ale potem zaczęła jako sygnalistka ujawniać, co robili sędziowie skupieni w grupie. Udział w niej Wytrykowskiego potwierdzili także sędziowie Tomasz Szmydt i Arkadiusz Cichocki.

Wraz z pozwem cywilnym Wytrykowski wystąpił z wnioskiem o zabezpieczenie. Domagał się opatrzenia spornych publikacji



• **Konrad Wytrykowski przed 2015 r. pracował na najniższym szczeblu sądownictwa, po zmianie władzy szybko awansował. Kilka osób potwierdziło jego udział w szkalującej niezależnych sędziów grupie Kasta** FOT. KRZYSZTOF CÍWIK / AGENCJA WYBORCZA.PL

oświadczeniami, a także zobowiązania Agory, by przez rok nie rozpowszechniała ponownie artykułów objętych pozwem. W maju 2020 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił żądanie.

We wrześniu 2020 r. Wytrykowski zażądał wyłączenia sędzi. Dowodził, że istnieje uzasadniona wątpliwość co do jej bezstronności, bo w oświadczeniu złożonym na podstawie tzw. ustawy kagańcowej podał, że jest członkiem Iustitii. Wytrykowski zarzucał, że działalność Iustitii jest wspierana przez wydawcę „Wyborczej”. W październiku 2020 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił i ten wniosek.

## Donosy i skargi

Pod koniec 2020 r. Wytrykowski uderzył w mecenasa Piotra Rogowskiego, pełnomocnika Agory. Złożył na niego donos do Tomasa Niedzińskiego, głównego rzecznika dyscyplinarnego radców prawnych, bo poczuł się poniżony odpowiedzią Rogowskiego na pozew (w skardze zmanipulował wypowiedzi mecenasa). Sędziego dotknęły m.in. fragmenty dotyczące leczenia się psychiatrycznego, choć wcześniej sam tę kwestię ujawnił i w pozwie przeciwko Agorze poświęcił jej cały rozdział pt. „Leczenie psychiatryczne powoda”.

Potem Wytrykowski złożył na Agorę donos do byłego działacza PiS, teraz prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych. Dowodził, że doszło do niezgodnego z prawem przetwarzania jego danych osobowych dotyczących zdrowia. Żądał, aby prezes UODO wydał postanowienie zabezpieczające: nakazał Agorze jedynie przechowywanie danych i zakazał ich upubliczniania. UODO nie uwzględnił wniosku.

Teraz donos na pełnomocnika Agory złożyła Magdalena Turska-Panufnik, asystentka sędziego w SN. W piśmie do rzecznika dyscyplinarnego warszawskich radców praw-

nych wnosi o ukaranie Piotra Rogowskiego w postępowaniu dyscyplinarnym, z uwagi na treść pisma procesowego, jakie skierował do SO w Warszawie.

W piśmie tym pełnomocnik Agory krytycznie ocenił jej zeznania: uznał, że nie odnoszą się do faktów i są skrajnie stronnicze, a do tego bez żadnych podstaw świadek pomawiał dziennikarzy (że ich teksty miały rzekomo szkalować Wytrykowskiego). Prawniczka zaczęła pracę w nielegalnej Izbie Dyscyplinarnej w październiku 2018 r. jako asystentka sędziego Konrada Wytrykowskiego. Pracowała tylko z nim. Sama zaproponowała, że może zeznawać w jego sprawie, i to z jej inicjatywy sędzia zawnioskował o jej przesłuchanie.

W pisemnych zeznaniach prawniczka rozplywa się w zachwytach nad dokonaniem zawodowymi i naukowymi Wytrykowskiego. Zachwala jego cechy osobiste, a także to, że w pełni stosuje się do obowiązujących w Polsce ustaw. „Dał się on poznać jako osoba zasługująca na pełnienie funkcji Sędziego Sądu Najwyższego”.

## „Sędziowie odkręcali głowy”

Przy okazji prawniczka ostro recenzuje zachowania legalnych sędziów SN.

„Przykładem innych zachowań, które w mojej ocenie nie licują z godnością sędziego, było odkręcanie głowy na widok Powoda, nagle zmienianie kierunku w jakim dany sędzia się udawał, ignorowanie zadane-go przez Powoda pytania” – pisze. Ubolewa, że „takie zachowania” nie dotyczyły jedynie starych sędziów, ale ku jej zdumieniu także nowych sędziów. Według niej starzy sędziowie w SN potraktowali publikacje na temat Wytrykowskiego „jako pretekst do całkowitego izolowania osoby Powoda”.

Asystentka sędziego broni dorobku orzeczniczego Izby Dyscyplinarnej. Zarzuty o motywację polityczne orzeczeń ID uznawaje za „bezpodstawny pogląd” prezentowany np. w tzw. mediach głównego nurtu. „Uważam, że takie przedstawienie orzecznictwa ma na celu zdyskredytowanie sędziów orzekających w Izbie Dyscyplinarnej, w tym Powoda i zablokowanie sądownictwa dyscyplinarnego w Polsce”.

W swej laurce na cześć Wytrykowskiego bezpodstawnie przesądza o pomawiającym charakterze publikacji, dowodzi, że sędzia został w publikacjach przedstawiony jako „cham, brutalny hejter” i „przestępca”.

## Zniesławiające zarzuty

„Cała sprawa uświadomiła mi jak niewiele trzeba, aby zniszczyć dobre imię i karierę uczciwego, świetnie wykształconego człowieka jakim jest Pan Sędzia Konrad Wytrykowski” – przekonuje asystentka sędziego Wytrykowskiego. Twierdzi, że Wytrykowski dał sobie radę z przejściem przez ten traumatyczny czas, po „szkalujących go publikacjach”, dzięki „pomocy rodziny, lekarzy specjalistów i głębokiej wierze”.

Nie jest jasne, jak pismo procesowe pełnomocnika Agory zawarte w aktach trafiło do świadka. Sąd nie dopatrzył się naruszenia standardów etycznych w korespondencji.

– Mecenas Agory przedstawił umiarkowaną i rzeczową ocenę zeznań, które stanowiły laurkę dla strony powodowej. W odpowiedzi na nią został zaatakowany donosem, w którym przedstawia się go jako „osobę nieobliczalną” czy „zaangażowaną w debatę polityczną”. Takie sformułowania mają charakter dyskredytujący, zniesławiający. Mówiąc wprost: są nie tylko przejawem upadku dobrych obyczajów, są przejawem hejtu – ocenia red. Imielski.

Zwraca uwagę, że w donosie do rzecznika dyscyplinarnego skarżąca przytacza jako cytaty rzekome fragmenty pisma pełnomocnika, choć takich zdań nie ma w jego tekście. Nie ma przykładowo zwrotu, że świadek „wpisuje się w pewną opcję”. – Z zażenowaniem przyjmujemy, że w miejsce merytorycznego i ostrego nawet sporu na sali sądowej świadek powołana przez byłego członka Izby Dyscyplinarnej stara się poprzez donos do izby radcowskiej osłabić stanowisko naszego pełnomocnika. To oburzające metody. Próby cenzurowania i zniechęcenia naszego pełnomocnika do obrony interesów strony pozwanej są skazane na niepowodzenie – ocenia red. Imielski. ●

**Wspomnij bliskich  
w wyjątkowy  
sposób**

Stwórz miejsce  
pamięci na

 **ODESZLI.pl**

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci



**Janusza Kowalczyka**

Dyrektor Hotelu Gromada w Cedzynie w latach 1982 -2002  
działacza sportowego i turystycznego.

Wyrazy głębokiego współczucia dla  
**Najbliższych**  
składają

Rada Nadzorcza, Prezes Zarządu OST „Gromada”  
oraz Współpracownicy

www.nekrologi.wyborcza.pl/34212766

*Rodzinie*

wyrazy głębokiego współczucia  
z powodu śmierci naszego Kolegi

**Aleksego Zaremby**

składają

koledzy z branży Ceramiki budowlanej



www.nekrologi.wyborcza.pl/34212847

# „Lex Czarnek” znów w Sejmie. Dyrektorzy: Szkoła będzie opresyjna

Kurator będzie mógł błyskawicznie zawiesić dyrektora każdej szkoły publicznej. A niepubliczną – zlikwidować. Organizacje pozarządowe nie przeprowadzą bez jego zgody żadnej lekcji.

Karolina Słowik

„Lex Czarnek – o co chodzi?” – to jedna z najczęściej wyszukiwanych fraz w Google’u. A chodzi o wiele rzeczy, bo projekt nowelizacji prawa oświatowego, który wraca tym razem jako projekt poselski, ma aż 81 stron. Dotknie wszystkich: 4,5 mln uczniów i uczennic, ich nauczycieli, dyrektorów. Dotknie szkoły niepubliczne oraz tych, którzy wybrali edukację domową.

Pierwsze czytanie projektu miało się odbyć we wtorek wieczorem podczas sejmowej komisji edukacji, już po zamknięciu tego wydania „Wyborczej”. Wyjęto z zamrażarki również projekt prezydencki z 2020 roku „Rodzice decydują”. On również miał mieć pierwsze czytanie podczas tego samego posiedzenia. Drugi projekt dotyczy jedynie procedury dopuszczania NGO-sów do szkół – rodzice mają zdecydować o tym w głosowaniu przypominającym referendum.

## „Projekt bije we wszystkie dzieci”

Nowelizacja znacząco ogranicza dostęp do szkół organizacjom pozarządowym. Wszystkie zajęcia pozalekcyjne, które pomagają nauczycielom organizować NGO-sy: rewalidacyjne, z dodatkowego języka obcego, sportowe, artystyczne – będą wymagały zgody kuratora. Na regularne zajęcia organizacje pozarządowe wstę-



• Wysłuchanie młodzieży w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo oświatowe oraz niektórych innych ustaw – „lex Czarnek 2.0”, Sejm, 25 października 2022 r.

pu nie będą miały. Jeśli NGO-sy będą chciały działać na terenie szkoły w inny sposób, np. zrobić szkolenia nauczycieli, o wypuszczeniu ich na teren placówki mają zdecydować rodzice na podstawie szczegółowych informacji o ich działalności.

O tym, jak wpłynie to na szkoły i uczniów, opowiadali uczestnicy protestu przeciwko nowelizacji zorganizowanego przed Sejmem. Dominik Kuc z Wolnej Szkoły podkreślał, że jeśli projekt wejdzie w życie, w szkołach nie będzie ani edukacji antydyskryminacyjnej, ani klimatycznej, ani obywatelskiej. – Projekt uderzy w nasze bezpieczeństwo. Uniemożliwi współpracę z tymi, którzy tę edukację w szkołach organizowali. A edukacja antydyskryminacyjna jest niezbędna. Aż 30 proc. uczniów nie czuje się bezpiecznie w swoich szkołach.

– W szkołach rośnie liczba samobójstw – mówiła wiceprezydentka Sopotu Magdalena Czarzyńska-Jachim. I dodała: – W samym Sopocie 17 proc. uczniów to uchodźcy, którzy uciekli przed wojną w Ukrainie. Pomagamy im głównie poprzez organizacje pozarządowe: pomoc asy-

stentów międzykulturowych, zajęcia z języka polskiego jako obcego. A minister Czarnek chce to zabrać.

Mateusz Wojcieszek z „SOS dla edukacji”: – Organizacje pozarządowe próbuje się przedstawić jako takie potworki, które próbują zepsuć program nauczania. A jesteśmy w każdej szkole w Polsce, organizujemy zajęcia sportowe, jak np. Uczniowski Klub Sportowy, krajoznawcze we współpracy z PTTK, zajęcia dotyczące kryzysów psychicznych, organizujemy pomoc dzieciom uchodźczym. To wszystko zostanie ucięte. Zajęcia zostaną zawieszone. A same kuratoria nie udźwigną rozpatrzenia tak dużej ilo-

*Szkoła będzie ideologiczna, partyjna, jednolita w przekazie. To centralizacja i zamach na autonomię szkół i samorządów*

MAGDALENA CZARZYŃSKA-JACHIM  
wiceprezydentka Sopotu

ści wniosków. To sparaliżuje naszą współpracę ze szkołami – uważa.

## Co z ukraińskimi uczniami?

W jakim stopniu nowe zapisy mogą dotknąć 200 tys. ukraińskich dzieci, które uczą się w polskich szkołach? Jeśli towarzyszą im (i tak niewielni) asystenci międzykulturowi to tylko dlatego, że są oni zatrudniani przez organizacje pozarządowe. Czy teraz będą mogli rozmawiać z dziećmi tylko za zgodą kuratora i tylko po lekcjach?

– Pod tym względem tego projektu nie rozpatrywałem, natomiast tak na gorąco, jeśli jakaś osoba jest finansowana przez daną organizację, to jeszcze nie oznacza, że ta organizacja wchodzi do szkoły – odpowiedział nam wiceminister Dariusz Piontkowski.

Inne poprawki dotyczą edukacji domowej. – Ustawa ograniczy dostęp do edukacji domowej – mówiła Marianna Kłosińska, prezeska Fundacji Bullerbyn na rzecz wspólnoty dzieci i dorosłych, działaczka ruchu edukacji domowej. – Uczniowie i uczennice będą mogły przejść na edukację domową jedynie od 1 do 21 września. Teraz mogą podjąć taką decyzję w ciągu całego roku szkolnego. Projekt jest z gruntu zły, to brak zaufania do nauczycieli – podkreślała.

Projekt zakłada również wprowadzenie rejonizacji. Ma to ukrócić niekontrolowane przyjmowanie dzieci do szkół wspierających edukację domową, którym nie zapewnia się dostatecznej opieki nauczycieli.

## Kurator będzie miał władzę nad dyrektorem

81-stronicowy projekt poselski zawiera jednak dużo więcej wątków. Dotyczy nie tylko NGO-sów i edukacji domowej, ale również centralizacji całej oświaty. Ogranicza bowiem rolę dyrektora szkoły na rzecz kuratora oświaty. Według projektu

„w sprawach niecierpiących zwłoki związanych z zagrożeniem bezpieczeństwa uczniów” kurator będzie mógł zawiesić dyrektora placówki w pełnieniu obowiązków jeszcze przed złożeniem wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego.

– Nie ma możliwości odwoływania dyrektora przez kuratora oświaty. To są kłamstwa – złościł się podczas wtorkowej konferencji minister edukacji Przemysław Czarnek. Na pytania dziennikarzy odpowiadać nie chciał. Jego konferencja dotyczyła rozstrzygnięcia konkursu historycznego „Polska-Węgry – Historia Przyjaźni”, którego pomysłodawcą był poseł Tomasz Zieliński – wnioskodawca „lex Czarnek”. Na wątpliwości o to, kto jest autorem tej noweli – posłowie PiS czy MEiN – uczestnicy konferencji nie odpowiedzieli. – Posłowie nie są ekspertami od prawa, konsultowali się z ministerstwem – przyznał jednak wcześniej wiceminister Dariusz Piontkowski.

– Szkoła będzie ideologiczna, partyjna, jednolita w przekazie. To centralizacja i zamach na autonomię szkół i samorządów – podkreślała Czarzyńska-Jachim.

Według opozycji PiS będzie dążył do błyskawicznego przegłosowania obu projektów: prezydenckiego i poselskiego. Co zrobi prezydent?

Jakub Kocjan z Akcji Demokracja obawia się, że tym razem nie będzie miał wątpliwości: – Gdy prezydent Duda wetował pierwszy projekt, mówił, że zagraża on bezpieczeństwu Polski, bo dzieli społeczeństwo. Nadal mamy tę wojnę. Co się zmieniło? W czym interesie wracamy do tego pomysłu? – pytał. I dodał, że nie zgadza się, by przeformować szkoły pod dyktando małopolskiej kurator oświaty Barbary Nowak. – Żądamy odrzucenia w całości tego projektu – mówił.

Petycję przeciwko nowelizacji ustawy oświatowej podpisało kilkadziesiąt organizacji społecznych. ●



**Nie ma wolności bez solidarności**

Masz temat dla reporterek i reporterów „Wyborczej”?  
Chcesz się podzielić swoją opinią, historią?

Pisz: [listy@wyborcza.pl](mailto:listy@wyborcza.pl)

**List otwarty do Sędziów SN  
powołanych przez legalną KRS**

## Jesteście wierni zasadzie trójpodziału władzy

Szanowni Państwo!  
Z najwyższym uznaniem przyjęliśmy oświadczenie tych z Państwa, którzy 17 X 2022 roku zadeklarowali, że nie będą uczestniczyli w rozpatrywaniu spraw z udziałem tzw. neosędziów. Jest to nie tylko realizacja uchwały pełnego składu Sądu Najwyższego – Izby Cywilnej, Karnej, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 23 I 2020 roku (w której Sąd Najwyższy stwierdził wprost, że udział tzw. neosędziów w składzie Sądu Najwyższego prowadzi, w każdym przypadku, do nienależytej obsady sądu).

To przede wszystkim dowód tego, że posiadają państwo te przymioty charakteru, które pozwalają wykonywać zawód sędziego, i nie obawiają się Państwo podejmowania decyzji, na które nieprzychylnym okiem patrzy władza wykonawcza, i pozostajecie wierni nie tylko złożonemu przed laty ślubowaniu, ale także własnym ocenom prawnym oraz zasadzie trójpodziału władzy.

**Od sędziów oczekujemy postawy odważnej i wiernej złożonej przysiędze**

To dla nas szczególnie ważne, bo jako obywatele od lat bronimy praworządności i stajemy za represjonowanymi Sędziami, udzielając im społecznego wsparcia.

Takiej postawy oczekujemy od wszystkich, którzy pełnią funkcję sędziego. Postawy odważnej i wiernej złożonej przysiędze, postawy, która z pewnością wzmocni nas, obywateli, w trwaniu na posterunku obrony wolnych i niezależnych sądów. ●

**Robert Hojda**  
prezes Fundacji Kongres Obywatelskich Ruchów Demokratycznych  
**Kinga Dagmara Siadlak**  
wiceprezes Fundacji Kongres Obywatelskich Ruchów Demokratycznych

## Wojna w Ukrainie Czy Putin wzorem Stalina każe wysadzić hydroelektrownię?

**Staszek Smuga-Otto**

Kanada, Kolumbia Brytyjska

Kolorowa jesień roku pańskiego 2022, październik – niepodległa Ukraina, rzeka Dniepr.

Prezydent Zelenski informuje, że agresor rosyjski zaminował tamę zaporoskiej hydroelektrowni w Nowej Kachowce.

Prezydent apeluje do świata o powstrzymanie Kremla przed kolejną zbrodnią ludobójstwa. Przed powtórką tego, co 81 lat temu dokonało się na rozkaz „znamiennego” poprzednika i guru Putina – Stalina i jego NKWD.

A teraz krótkie przypomnienie przysypanych popiołem nie pamięci zdarzeń:

• 1938 – Chiny, Rzeka Żółta (Huang He)... Chińczycy wysadzają wał przeciwpowodziowy, by wyhamować ofensywę japońskiej armii. Japońska ofensywa tylko nieco zwalnia tempo, a to lądowe tsunami zabija około miliona Chińczyków.

• 1941 – Sowiecka Ukraina, Dniepr... Cofająca się pod na-

porem wojsk Hitlera Armia Czerwona stosuje taktykę spalonej ziemi. Kolejnym sowieckim celem... hydroelektrownia Dnieproges, zaporą na Dnieprze – duma pierwszego stalinowskiej „piatiletki”, cud radzieckiej inżynierii naznaczony cierpieniem milionów umierających z głodu ludzi. Rozkaz Stalina wysadzenia tamy, wykonany przez NKWD. Efekt: 1,5 tysiąca zabitych żołnierzy Wehrmachtu, około 100 tysięcy martwych Ukraińców.

• Był 18 sierpnia 1941 roku. Wybuch 20 ton trotylu spowodował 165-metrową wyrwę w tamie, a na Zaporozie runęła fala powodziowa o wysokości kilkudziesięciu metrów, miażdżąc wsie i miasta. Żywił się spustoszenie na obszarach przybrzeżnych Dniepru, zalał także dnieprzańską wyspę Chortyca. Jednak marszu Wehrmachtu na Moskwę ani nie zatrzymał, ani nawet nie spowolnił. ●

• [listy@wyborcza.pl](mailto:listy@wyborcza.pl)

**Prezes PiS znów jeździ po Polsce**

# Jarosław Kaczyński rzuca zaklęcia

Dochoodzimy do prawdy”, „Będzie prawda, będzie prawda” — miesiąc w miesiąc przez siedem lat zaklinał rzeczywistość Jarosław Kaczyński. Nad sensem tych zaklęć łamali sobie głowy najwybitniejsi politolodzy, historycy, filozofowie, psychologowie i psychiatrzy z kraju i zagranicy. I wreszcie, podczas ostatniego objazdu kraju, sens jego słów sam wyszedł na jaw:

Dojdziemy do prawdy, gdy prawda dojdzie do absurdu.

Jarosław Kaczyński znów jeździ po Polsce i wygaduje niestworzone rzeczy. Media je cytują, a publiczność przekazuje sobie jako żart na poprawę humoru. Rzeczywiście, wiece Kaczyńskiego nie od dziś zakrawają na teatr absurdu, a jego powiedzonka na stałe wchodzą do kanonu polskiego dowcipu politycznego.

Lecz gdy się im przyjrzyć z bliska, człowiekowi traktującemu politykę na poważnie wcale nie jest do śmiechu. To zbiór półprawd, przekłamań, manipulacji i wierutnych kłamstw, a także bezkarnie rzucanych na innych oszczerstw i bezpodstawnych oskarżeń.

Zespół dziennikarzy TVN Konkret24 wykonał kawał dobrej roboty, by je przeświecić i podać ocenie ekspertów. Ich wysiłek jest odwrotnie proporcjonalny do niefrasobliwego rzucania słów na wiatr przez prezesa PiS. Te bynajmniej nie skrzydlate słowa Jarosława Kaczyńskiego lecą sobie jak (nie powiem co) i: pac! O glebę, o ścianę lub w Bogu ducha winnego człowieka. No i jest z tego kupa śmiechu, jak w starych niemych komediach, w których na okragło obrzucano się tortem. Jednak to, czym Kaczyński obrzuca ludzi, z żadnymi słodkościami porównane być nie może.

Wynikiem pracy dziennikarzy i ekspertów jest kilkustronicowy artykuł. Tylko kto to przeczyta? Na pewno niewielu takich, których słowo pisane nie męczy. I co z tego wynika? Niewiele. Niewiele, ponieważ taka analiza jest zawsze nie na czasie. Bo to, co istotne, już się wydarzyło w momencie, gdy sym-



• **Kaczyński jeździ po Polsce i wygaduje niestworzone rzeczy**

FOT. CEZARY ASZKIEŁOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

patycy PiS gruchnęli śmiechem, a przeciwnicy wybuchnęli oburzeniem. Te wszystkie żarty na tematy obyczajowe, te złośliwości pod adresem Tuska, te pretensje do Berlina i Brukseli, te życiowe mądrości o kartoflach, chruście i węglu muszą obrzydzać i denerwować „libków” (dawniej: lemingów). A dobrze im tak, że nie czują się komfortowo! Natomiast lud smoleński wzmacniają; jego przedstawiciele dzięki nim utwierdzają się w słuszności swojej wrogości do Niemców i Żydów, swojej niechęci do osób nieheteronormatywnych, swojej podejrzliwości do cywilizacji Zachodu, swojej pretensji do całego świata i swojego niejasnego poczucia straty i krzywdy. ●

**Wojciech Patyna**

**PS** Jeśli komuś wystarczy wyciąg z cytatów warczącego wielkorządcy, to może je przeczytać poniżej. Mottem do nich może być jego przejęzyczenie popełnione na sejmowej mównicy.

• *Żadne krzyki i płacze nas nie przekonają, że białe jest białe, a czarne jest czarne.*  
**Warszawa, 19 lipca 2006 r.**

• *Nasza konstytucja, już nie mówią o naszych genach, wyraźnie stwierdza, że na świecie są kobiety i mężczyźni.*  
**Koszalin, 1 października**

• *Na niektórych uczelniach pracownik może stracić pracę za to, że do jakiegoś chłopca, który ogłosił*

*się dziewczyną, mówi nie „proszę pana”, tylko „proszę pani”.*  
**Szczecin, 2 października**

• *Ludzie zbierali po lasach kartofle zasadzane dla dzików przez leśników.*  
**Kołobrzeg, 1 października**

• *Przy przewożeniu węgla na dłuższych odcinkach, szczególnie statkami, ten sortowany z powrotem zmienia się w niesortowany, bo się kruszy w czasie transportu.*  
**Koszalin, 1 października**

• *O czym Tusk rozmawiał w Moskwie w 2008 roku? Nie wiem. Nie mamy precyzyjnych informacji. Wiemy, że padła tam propozycja rozbioru Ukrainy zbyta milczeniem przez Tuska.*  
**Siedlce, 21 września**

• *Wojna w Jugosławii była taka, że tu chwilę postrzelali, tam tańczyli... Ja to mówię z własnego doświadczenia, bo tam byłem.*  
**Opole, 25 września**

• *Jeżeli chodzi o place w sile nabywczej liczone, jesteśmy państwem kolejnym po Japonii, jeżeli chodzi o wysokość plac. Czyli tylko jeszcze trochę do góry i będziemy drugą Japonią.*  
**Stargard, 2 października**

• *Tak naprawdę to nie ma na świecie ludzi dużo mądrzejszych niż ja.*  
**Oleśnica, 24 września**

• **Więcej cytatów na [Wyborcza.pl/WyborczaToWy](http://Wyborcza.pl/WyborczaToWy)**

## Zasieki przecinające Puszczę Białowieską To, co robimy zwierzętom, nie będzie nam nigdy wybaczone

Na granicy z Białorusią, tam gdzie na rzekach pozostawiono zaporę z concertiny, czyli wcinającego się w ciało drutu żyłkowego, trwa gehenna dzikich zwierząt. Tekst Adama Wajraka i Anity Dmitruczuk czyta się ze ściśniętym sercem, zwłaszcza że instytucje, które powinny się tym przejąć, zachowują obojętność.

**lukasiklukasic:** Czynią ziemię poddaną. Co niedziela o tym słyszą.

**MikołajLeskow:** Większość Polaków popiera mur na granicy polsko-białoruskiej – takie mamy społeczeństwo. Mur

przecinający Puszczę Białowieską, skarb przyrodniczy Europy – chore! Przecież od początku było wiadome, że skutkiem tej inwestycji będzie cierpienie zwierząt i degradacja środowiska. No ale PiS może się pochwalić, że broni rodaków przed hordami migrantów i Łukaszenką.

**Mary Poppins 26:** Nie mogę tego czytać, bo szlag mnie trafia na tę chorą ekipę rządzącą. Natychmiast zlikwidować te zasieki!

**Jael:** Niestety, okrucieństwo ma w Polsce wzięcie. W odróżnieniu od myślenia.

**margolcia:** Straszne, ale czy ktoś miał wątpliwości, że będzie ina-

czej? Sarna to pasztet, zarodki krzyczą z bólu. Czyńcie sobie ziemię poddaną.

**eolo:** Boże jedyny, to, co robimy zwierzętom, nie będzie nam nigdy wybaczone. Dopóki będziemy mordować, torturować, mieć na miarę innych mieszkańców tej planety, dopóty będą wojny i zbrodnie również w naszym gatunku.

**Warszawianka20:** Ale chyba za zabicie zwierzęcia ze szczególnym okrucieństwem i za znęcanie się nad zwierzętami są paragrafy. Już nawet kilka osób z tych paragrafów skazano! ●

Kosztowna kanapa

6000

ZŁOTYCH MANDATU  
• zapłacił w Dobrzejewicach pod Toruniem 37-letni kierowca przewożący na przedniej kanapie dostawczego forda trójkę dzieci w wieku 3, 5 i 7 lat, które nie miały zapiętych pasów bezpieczeństwa i nie siedziały w fotelikach. Otrzymał też 20 punktów karnych.

Ostrów Wielkopolski. Strażacki mistrz świata



FOT. ARCHIWUM ADAMA SPYCHAŁY

Mł. kpt. Adam Spychała, strażak z Ostrowa Wielkopolskiego, zdobył tytuł mistrza świata podczas Firefighter Combat Challenge, które od 1989 r. zawsze odbywają się w USA. Pokonał 450 strażaków z całego świata, którzy walczyli w kilku konkurencjach, m.in. wyważali drzwi lub rozbijali ścianę, żeby wejść do budynku, przeciągali wąż z wozu do pożaru oraz ewakuowali poszkodowanego ze strefy ognia.

Spychała to pierwszy Polak, który sięgnął po tytuł mistrza świata, ale nie jest nowicjuszem – zdobył 12 medali w mistrzostwach Polski i Europy. ●  
**Agnieszka Walczak**

Lotnictwo

# Sojusz cywilów i wojskowych

350 mln zł będzie kosztowała rozbudowa i modernizacja wrocławskiego lotniska, z tego połowę dokłada Unia. Z nowej infrastruktury skorzystają samoloty cywilne i wojskowe.

Rafał Zieliński  
WROCŁAW



• Modernizacja i rozbudowa lotniska w Wrocławiu będzie korzystna dla lotnictwa wojskowego i cywilnego FOT. KRZYSZTOF CÍWIK / AGENCJA WYBORCZA.PL

## Za 350 mln zł w trzy lata

- To największy projekt w branży lotniczej w Europie pod względem wielkości dofinansowania z UE i trzeci spośród wszystkich złożonych wniosków w konkursie dla sektora transportu w ramach instrumentu „Łącząc Europę 2021-2027”.
  - Cały koszt wyniesie 350 mln zł, z czego około 175 mln zł jest z UE, a reszta z funduszy lotniska i obligacji.
  - Przetarg na projektowanie ogłoszono
- w czerwcu. Na wykonawcę wybrano spółkę WLC Inżynierowie z Krakowa.
  - Prace budowlane ruszą pod koniec 2023 r. Inwestycja ma być gotowa do końca 2026 r. ●

cej przy terminalu pasażerskim. Będzie tam 12 miejsc dla samolotów kodu C, jak Airbus 320 i Boeing 737. Pozwoli to na uzyskanie dodatkowego niezależnego miejsca postoju dla największych maszyn wojskowych, cargo i pasażerskich kodu F – największych samolotów świata, jak np. C-5 Galaxy, Boeing C-17 Globemaster, AN-124 Ruslan, Boeing 747 Jumbo Jet, Boeing 787. Dodatkowa droga kołowania umożliwi wykonywanie operacji lotniczych samolotów wojskowych bez wstrzymywania ruchu samolotów pasażerskich. To usprawni wykonywanie lotów cywilnych i wojskowych. Nowa płyta do odladzania samolotów zlokalizowana będzie po zachodniej stronie lotniska. Dzięki

temu samoloty będą mogły startować z obu kierunków.

- Te elementy zapewnią płynność ruchu na lotnisku, co jest istotne zwłaszcza w godzinach kumulacji rejsów – mówi Przemysław Myszakowski, wiceprezes Portu Lotniczego Wrocław. – Rozbudowa i modernizacja strefy operacyjnej Portu Lotniczego Wrocław świadczy o mocnej pozycji naszego lotniska na mapie nie tylko Polski, ale i całej Europy. Będzie sprzyjać nie tylko wojskowej mobilności w Europie, ale posłuży lotnictwu cywilnemu. Inwestycja zwiększy przepustowość lotniska i przyspieszy wykonywanie operacji lotniczych, dzięki czemu wrocławski port osiągnie wyższy poziom funkcjonowania. ●

Szczecin

# Korek na torach

Polregio musi ograniczyć liczbę pociągów pasażerskich w rejonie Szczecina, bo linie zapchane są pociągami wywozowymi z portu węgla.

Cięcia w pasażerskim rozkładzie jazdy wejdą w życie 6 listopada. Dotkną najbardziej popularnego połączenia podmiejskiego, czyli linii Szczecin – Gryfino, a to oznacza odwołanie czterech pociągów popołudniowych ze Szczecina do Gryfina i trzech z Gryfina do Szczecina. To nie przypadek, że padło właśnie na tę trasę – kolejową nadodrzańką przecina się duża część pociągów jadących z portów w Świnoujściu i Szczecinie na południe (i w drugą stronę). Nie bez znaczenia jest też to, że zaraz za Gryfinem mamy opalaną węglem elektrownię Dolna Odra. Na domiar złego połączenie Szczecin – Gryfino jest obecnie w przebudowie. To za sprawą bu-

dowy nowego mostu kolejowego nad Regalicą. Niemal całkowicie rozkopana została stacja Szczecin-Podjuchy. Przebudowywany jest też jednotorowy łącznik między Podjuchami a Zdrojami, który pozwalał pociągom jadącym ze Świnoujścia na południe przejechać przez prawobrzeże Szczecina. Teraz składy muszą wjechać na stację Szczecin Port Centralny, a następnie jechać jednotorową linią przez stary most nad Regalicą. Spotykają się tu z pociągami opuszczającymi rejon Basenu Górniczego, do którego też trafiają statki z węglem. Ta wielka kumulacja pociągów powoduje, że zarządzająca ruchem spółka PKP Polskie Linie Kolejowe priorytetowo traktuje składy z węglem, by zdążyć rozwieźć węgiel po kraju i nadrobić stracony czas, kiedy rząd nic nie robił, by zabezpieczyć opał na zimę. ●  
**Andrzej Kraśnicki jr**

## KUJAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA w Inowrocławiu, 88-100 Inowrocław, al. Kopernika 7

ogłasza przetarg nieograniczony w przedmiocie zamówienia pn.:

**WYKONANIE USŁUG W ZAKRESIE UDRAŻNIANIA  
INSTALACJI KANALIZACYJNEJ I DESZCZOWEJ  
ORAZ PRACY PODNOŚNIKA KOSZOWEGO  
W BUDYNKACH SPÓŁDZIELCZYCH  
ADMINISTROWANYCH PRZEZ SPÓŁDZIELNIĘ  
ZLOKALIZOWANYCH W INOWROCŁAWIU I REJONIE**

1. **Oferty należy składać w dwóch zamkniętych kopertach** w siedzibie Spółdzielni (parter – BIURO PODAWCZE), **w terminie do 09.11.2022 r. do godziny 10.00. Pierwsza koperta** powinna zawierać wszystkie dokumenty wymagane w postępowaniu przetargowym. **Druga koperta** powinna zawierać ofertę cenową.
2. Otwarcie **OFERT Z DOKUMENTAMI** nastąpi w dniu **09.11.2022 r. o godz. 10.00** w siedzibie Kujawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Inowrocławiu, al. Kopernika 7 – sala konferencyjna na parterze bez udziału Oferentów.
3. Otwarcie **OFERT CENOWYCH** nastąpi w dniu **14.11.2022 r. o godz. 10.00** w siedzibie Kujawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Inowrocławiu, al. Kopernika 7 – sala konferencyjna na parterze bez udziału Oferentów.
4. Po otwarciu **OFERT Z DOKUMENTAMI** oraz **OFERT CENOWYCH** zostanie opublikowana na stronie internetowej Zamawiającego informacja z otwarcia, z wyszczególnieniem Wykonawców ubiegających się o udzielenie zamówienia oraz zaproponowane przez nich ceny.
5. **Specyfikację istotnych warunków zamówienia** można pobrać ze strony internetowej Spółdzielni: **www.ksmino.pl**.

Dodatkowe informacje można uzyskać na ww. stronie internetowej Spółdzielni.

OGŁOSZENIE 34212997

# Życie pod rakietami

Rosji kończy się precyzyjna amunicja, ale mieszkańcy ukraińskich miast są nadal narażeni na ataki dronów kamikadze. A bliżej frontu spustoszenie sięją niezbyt celne, ale mające dużą siłę rażenia przeciwlotnicze rakiety S-300.

**Piotr Andrusieczko**

Czy po dwóch tygodniach zmasowanego ostrzału rakietowego Ukraińcy będą mogli choć trochę odetchnąć? Eksperci amerykańskiego Instytutu Badań nad Wojną wskazują w raporcie z 24 października, że intensywność ostrzałów rakietowych i ataków dronami kamikadze irańskiej produkcji znacznie spadła. Zdaniem Amerykanów może to być związane z malejącymi zapasami nowoczesnej amunicji. Ostatni zmasowany atak rakietowy miał miejsce dwa dni wcześniej – w sobotę Rosja uderzyła 33 rakietami, z których 18 udało się zestrzelić ukraińskiej obronie przeciwlotniczej.

Szef ukraińskiego wywiadu wojskowego Kyrył Budanow przyznaje, że zapasy rosyjskich pocisków rakietowych dalekiego zasięgu znacznie stopniały.

– Iskanderów pozostało ok. 13 proc. stanu wyjściowego, rakiet Kalibr – ok. 43 proc., rakiet Ch-101 i Ch-555 też ok.

45 proc. Spadek poniżej 30 proc. jest w armii uważany za bardzo niebezpieczny, to już poniżej „nietykalnego zapasu” – powiedział Budanow w niedawnym wywiadzie dla „Ukraińskiej Prawdy”, ostrzegając jednocześnie, że Rosjanie są w stanie jeszcze długo terroryzować mieszkańców Ukrainy atakami dostarczanych z Iranu dronów.

Niestety, Rosja ma też zapas kilku tysięcy starych przeciwlotniczych rakiet produkcji radzieckiej S-300. Można je również stosować do ostrzału celów naziemnych. Ich zasięg wynosi kilkadziesiąt kilometrów, mają ponad 150-kilogramową głowicę i nie należą przy zastosowaniu lądowym do broni precyzyjnej. W ostatnich miesiącach to właśnie one są wykorzystywane masowo do ostrzału ukraińskich miast znajdujących się blisko linii frontu.

**O losie ludzi decyduje S-300**  
– Mieszkam w tym domu, piąte piętro, to zniszczone. Na szczęście nocowa-

• **Zniszczony blok mieszkalny po rosyjskim ataku rakietowym w Mikołajowie, 23 października 2022 r.**

FOT. EMILIO MORENATTI / AP



łam u mamy. W ostatnich dniach było już strasznie – około pięćdziesięcioletnia kobieta wskazuje na ostatnie piętro zniszczonego bloku.

Dwóch kondygnacji faktycznie nie ma. W niższych, owszem, są zewnętrzne ściany, ale przez framugi rozbitych okien widać, że spadły tam stropy z wyższych pięter. Jej narażone mieszkanie ocalało, sąsiadów już nie.

– Naprzeciwko mieszkała sąsiadka z córką, obie zginęły – opowiada.

Połozony na południu Ukrainy Mikołajów znajduje się pod ostrzałami rakietowymi i artylerii rakietowej od początku agresji. Wciąż znajduje się zbyt blisko frontu. Od lipca miasto jest też ostrzeliwane regularnie rakietami S-300.

Inne mieszkanki Mikołajowa, kobieta z matką, mówią, że u nich też słychać często wybuchy. Kiedy w marcu Rosjanie podeszli do miasta, pocisk moździerzowy spadł na podwórze sąsiedniego domu. Sąsiad zginął, dwie inne osoby zostały ranne.

**Pora na jesienny pobór kolejnych rekrutów**

## Kto skorzystał na mobilizacji?

Rosja po cichu kończy „częściową mobilizację”, czyli drugą już w tym roku nieudaną brankę. Obie pokazały, że aparat państwa jest skrajnie nieudolny. Ale są i tacy, którzy wiele skorzystali na akcji wcielania obywateli do armii.

Ekonomiści próbują podliczyć, jak mocno przeprowadzona chaotycznie i brutalnie mobilizacja uderzy w gospodarkę kraju. Władysław Inoziemcew oblicza, że ucieczka młodych Rosjan przed wcieleniem do armii za granicę, a tym samym zabranie przedsiębiorstwom kluczowych, a trudnych do zastąpienia specjalistów sprawią, że Rosja w tym roku może stracić nie cztery, jak wyliczają jej władze finansowe, lecz całe 10 proc. swego PKB.

Z kolei skokowego wzrostu PKB spodziewają się Ormianie. Ich bank centralny ogłosił właśnie, że PKB Armenii w tym roku wzrośnie nie o 1,6 proc., jak wcześniej przewidywano, ale od razu o 13 proc.

Przyczyna? „Masowy przyjazd wykwalifikowanych specjalistów z Rosji”. To przede wszystkim fachowcy w branży IT, którzy razem z kapitałami i swoimi biznesami uciekli z ojczyzny, aby uniknąć posłania na front ukraiński.

Do mobilizacji kreatywnie podszedł moskiewski Uniwersytet Sinerghia, słynący z niskiego poziomu nauczania i tego, że przyjmuje tych, których nie chciały in-

ne szkoły wyższe. Szefowie uczelni uruchomili, i to na skalę przemysłową, nowy biznes. Za równowartość 14 tys. zł rozdają chętnym indeksy, tym samym zwalniając ich od obowiązku służenia w armii.

Jak podają media moskiewskie, z tej ścieżki ucieczki przed spełnieniem obowiązku obywatelskiego skorzystało 800 nowo przyjętych na uniwersytet „studentów”. W ten sposób Sinerghia bez pomocy armii Ukrainy pozbawiła siły zbrojne Rosji całej batalionowej grupy taktycznej.

**Mer Moskwy samowolnie zakończył mobilizację**

Na mobilizacji zarabiają też lekarze. W Moskwie hospitalizacja z diagnozą zwalnającą od służby kosztuje mniej więcej 28 tys. zł.

Na naradach rządowych mówi się o wydawaniu przez oficerów z komend uzupełnień fałszywych książeczek wojskowych i wykreślaniu ich nabywców z rejestrów zdolnych do służby. To też nie jest jednak tania metoda uniknięcia posłania w kamasze. Mieszkańców biednych, oddalonych od stolicy na nią nie stać i akurat w tych regionach połów rekruta okazał się najbardziej udany.

Kreml, rozpoczynając mobilizację, postawił komisjom poborowym zadanie powołania do armii 1,19 proc. wszystkich rezerwistów, czyli około 300 tys. ludzi.

W bogatej Moskwie, gdzie wielu ludzi stać na lewą książeczkę wojskową czy przeprowadzkę choćby do Erywania, skończyło się to kląpą. Gdy komisje poborowe wykonały 70 proc. i tak bardzo zaniżonego dla stolicy planu, mer Siergiej Sobianin ogłosił, choć nie ma do tego prawa, koniec branki.

Tymczasem Kraj Krasnojarski wykonał niemal 550 proc. planu wcieleń, a biedna Buriacja – 370 proc.

Teraz kolejne regiony meldują, że skończyły werbowanie, ale po cichu wciąż w biednych guberniach mobilizują, by zatkać dziury, które powstały w stolicy i innych bogatych miastach.

**Nagły wzrost liczby ślubów w biedniejszych regionach**

Ogłoszona ponad miesiąc temu mobilizacja, jak dowodzi internetowa agencja Mediazona, wprowadziła w Rosji nowy ład moralny. Liczne pary żyjące od

lat w konkubinacie w pośpiechu zalegalizowały swoje związki. Pomogła im w tym władza, która kazała urzędowi stanu cywilnego, by wcielającym do armii udzielać ślubów od ręki, bez czekania w kolejkach.

Przykładowo: w Buriacji przed ogłoszeniem poboru rejestrowano średnio 83 małżeństwa tygodniowo, a po – już 662, w Kraju Permskim było 313, teraz są 804 śluby tygodniowo, w obwodzie omskim liczba ta skoczyła z 245 do 463. W tych regionach akurat również plany mobilizacyjne udało się wykonać ze sporą nawiązką.

Pary się śpieszą, bo ślub z wysyłaniem na front może się bardzo opłacić. Putin obiecał, że za żołnierza, który poległ, państwo wypłaci rodzinie 7,5 mln rubli. A w Buriacji za porządną pensję uważa się 30 tys. rubli. Na taką sumę, jaką Moskwa płaci za śmierć na polu chwały, mężczyzna musiałby więc pracować ponad 20 lat. Do tego wdowa i sieroty po bohaterze mogą liczyć

na zapomogi i liczne preferencje, choćby przy przyjmowaniu na studia.

**Po mobilizacji czas na jesienny pobór**

„Częściowa mobilizacja” obnażyła słabość rosyjskiego aparatu państwowego. Komisje uzupełnień działały na ślepo, usiłując powołać zmarłych, ciężko chorych. W wielu miejscach, by ratować plan, urządziły łapanek rekrutów.

W taki sposób do armii trafił choćby absolutnie bezprawnie wcielony siłą obywatel Tadykistanu Ehzon Aminzoda, który razem z dwoma ziomkami zastrzelił w obozie wojskowym pod Białgorodem 13 żołnierzy rosyjskich.

Komisje uzupełnień już drugi raz w tym roku kiepsko radziły sobie z wykonaniem zadań postawionych przez Kreml. Od 1 marca do 15 lipca, prowadząc pobór wiosenny, powinny były wcielić do armii około 120 tys. rekrutów, którzy mieli odbyć roczną służbę zasadniczą. Trwała już wojna, poborowi szukali sposobów ucieczki i do koszar udało się wysłać nie więcej niż 90 tys. chłopców.

A od 1 listopada po tym, jak się powinna oficjalnie skończyć „częściowa mobilizacja” rezerwistów, ma się zacząć pobór jesienno i wcielanie kolejnych 120 tys. rekrutów. ●

**Wacław Radziwinowicz**



U nich szczęśliwie odłamki zniszczyły tylko ogrodzenie. Mimo wszystko wyjechać nie chcą. Razem czują się bezpieczniej.

– Nie możemy, mamy dwa ulubione psy: owczarka niemieckiego i przybłądę. On teraz z nami śpi, bo bardzo się boi. Zresztą nie wiesz, czy obudzisz się rano. Ale co możemy zrobić, to już los – mówią na zakończenie.

Mikołajów jest dosłownie poharatany przez różnego rodzaju pociski raketowe. W centrum miasta dostało się ho-

telowi Mikołajów, trafione zostały budynki uniwersytetów. Jeszcze 29 marca uderzenie raketowe zniszczyło budynek rady obwodowej – zginęło 37 osób.

#### Teatr w ukryciu

Po przeciwnej stronie placu, przy którym straszą ruiny rady obwodowej, znajduje się zabytkowy XIX-wieczny budynek teatru dramatycznego. Do 24 lutego w nazwie miał jeszcze słowo „rosyjski”, ale po wybuchu wojny zespół od razu zwrócił się do władz o zmianę.

Teraz wejście na plac przed teatrem jest zasłonięte blachą. Lej po rakiecie, która przyleciała tutaj 22 września w nocy, jest już zasypyany. Pośrodku stoi ocalały plakat z poetką Łesią Ukrainką. Oprócz placu uszkodzona została fasada, wyleciały okna, ucierpiały niektóre pomieszczenia wewnątrz, ale na szczęście nikt nie zginął.

Mimo ciągłego zagrożenia teatr działa. Już na drugi dzień po ataku wystawił spektakl. Pomaga w tym specjalna scena, która została zbudowana w schronie dzięki europejskim grantom.

– Ukraińcy to niezłomny naród. Co tydzień odbywają się spektakle. 14 października miała miejsce premiera sztuki według książki Tamary Dudy „Córeczka”, która wyszła też w Polsce – mówi oprowadzający po teatrze jego dyrektor i kierownik artystyczny Artem Swystun.

15-16 października odbyła się premiera spektaklu „Koty uchodźcy” dla dzieci przesiedleńców, które mieszkają w Mikołajowie. Teatr zabezpieczył ich transport. To swego rodzaju terapia, która ma pomóc dzieciom radzić sobie z emocjami.

W teatrze pracuje teraz 29 z 47 aktorów. Część aktorów i pracowników została wolontariuszami, a niektórzy poszli walczyć na froncie. Poza spektaklami, raz w tygodniu, pracownicy teatru szyją dla ukraińskich żołnierzy peleryny i siatki maskujące.

Sam dyrektor po rosyjskiej agresji nie opuścił Mikołajowa nawet na dzień. Nie mógł pozostawić ani swojego miasta, ani teatru.

– Życie trwa, w Mikołajowie też – podkreśla Artem Swystun.

#### Stalinka bez szans z rakieta

Główna arteria Zaporozża – Prospekt Swobody – jest bardzo długa. Z dwóch stron zabudowana jest stalinowską architekturą. To chyba najlepiej zachowany ciąg stalinowskich budynków w Ukrainie. Od razu widać, że miasto w czasach ZSRR było ważnym ośrodkiem przemysłowym.

Teraz w tym ciągu stalinek, jak nazywane są tego typu budynki, straszy duża wyrwa. 6 października o 5 nad ranem przyleciała rakietka S-300. Solidny budynek nie miał szans w zetknięciu z kilkusetkilogramową głowicą. Cały pion został zrównany do fundamentów. Jestem tu dziesięć dni po ataku, ale na miejscu wciąż pracują jeszcze ratownicy Państwowej Służby ds. Sytuacji Nadzwyczajnych.

– Jesteśmy z piątego piętra. Tam, gdzie wisi klimatyzator, to nasze okno – mówi stojąca w podwórzu Tamara. Stojący na drabinie wozu strażackiego ratownicy demontują właśnie urządzenie. Tamara z mężem Walentynem i synem, który tej nocy też był w ich domu, mieli szczęście.

*Mikołajów jest dosłownie poharatany przez różnego rodzaju pociski raketowe. W centrum miasta dostało się hotelowi Mikołajów, trafione zostały budynki uniwersytetów*

– Byliśmy w domu, było bardzo strasznie. Wybuchło dwa metry od nas. To okno skierowane jest na podwórze, trzy pokoje wychodzą na drugą stronę, jest tam też korytarz. Kiedy usłyszeliśmy pierwszy wybuch, od razu tam się przenieśliśmy – opowiada Tamara.

Już pierwszy wybuch był bardzo głośny. A kiedy chciała wyrwać prze okno, to huknęło jeszcze mocniej.

– Na nas cudem nic nie poleciało. Proszę zobaczyć, jak to wszystko wygląda z wewnątrz – pokazuje zdjęcia na telefonie.

Cegły się posypały, okno wyleciało, fragmentu dachu nie ma, ale u nich w mieszkaniu żadna waza nie pękła, nawet nie spadła z półki.

– Całej lewej strony domu nie ma – wszyscy zginęli. Ci, którzy byli po prawej, przeżyli – mówi Tamara.

Tego dnia w Zaporozżu w ostrzelanych budynkach zginęło 14 osób.

Tamara z mężem przychodzą teraz zobaczyć, co dalej z ich mieszkaniem. W miarę możliwości zabierają jakieś rzeczy.

– Kiedy umierasz, nie ma już problemów. Kiedy przeżyjesz, to, owszem, cieszysz się, ale cały czas myślisz, że nie masz gdzie mieszkać – tłumaczy Tamara.

Tamara jest emerytką. Mieszkanie kupił z mężem wiele lat temu, długo spłacali kredyt. Ale za jej opowieścią o utraconym domu kryje się tak naprawdę inny strach. – Po tym, co się stało, boję się spać. Jakikolwiek dźwięk i dopada mnie histeria – wyznaje na pożegnanie.

W Zaporozżu szybko przybywa podobnych miejsc, które zostały trafione raketami S-300. Miejscowy dziennikarz Oleksandr mówi, że nie widzi żadnej logiki w rosyjskich atakach – obok trafionych obiektów nie było żadnych wojskowych celów. ●

#### OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Brzegu Wydział I Cywilny pod sygn. akt I Ns 174/21 toczy się postępowanie z wniosku Józefa Prodló i Elżbiety Prodló o zasiedzenie nieruchomości w postaci: – działki nr 1015 stanowiącej grunty rolne zabudowane o powierzchni 0.3150 ha położonej w Starych Siołkowicach przy ul. Michała 35 – działki nr 1115 stanowiącej gruntu ornej i łąki o powierzchni 1,5440 ha, położonej w Starych Siołkowicach – działki nr 1732 stanowiącej łąki trwałej o powierzchni 1,0800 ha położonej w Starych Siołkowicach, dla których nie zostały założone księgi wieczyste ani zbiór dokumentów.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, w szczególności spadkobierców Grzegorza Kuliga zmarłego w dniu 04.03.1985 r. w Starych Siołkowicach, którego ostatnim miejsce zwykłego pobytu były Stare Siołkowice, aby **w terminie 3 miesięcy** od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się w tutejszym Sądzie i wykazali prawo własności do w/w nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie sąd stwierdzi zasiedzenie, jeżeli zostanie ono udowodnione"

OGŁOSZENIE 34212948

Postanowieniem z dnia 7 marca 2008 r., sygn. akt **VI Ns 3/08**

#### Sąd Rejonowy w Inowrocławiu

**zezwoił wnioskodawcom Ireneuszowi i Halinie Kaźmierczak złożyć do depozytu sądowego kwotę 30.356,00 zł tytułem spłaty udziału Edwiny Spychały w gospodarstwie rolnym, położonym w Racicach (KW 49563 poprzednio tom I wykaz L-27),**

zgodnie z prawomocnym postanowieniem Sądu Rejonowego w Inowrocławiu z dnia 22 listopada 2007r., sygn. akt I Ns 213/05 o zniesieniu współwłasności i podziale majątku spadkowego, z tym ustaleniem, iż świadczenie zostanie wypłacone Edwinie Spychała na jej wniosek.

Sąd wzywa, aby spadkobiercy Edwiny Spychała zgłosili się do tutejszego Sądu, podali swoje dane personalne i miejsce zamieszkania, udowodnili następstwo prawne po w/wym. (akt poświadczenia dziedziczenia lub prawomocne postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku), po czym odebrali opisany wyżej przedmiot depozytu w kwocie 30.356,00 zł wraz z odsetkami w terminie 3 lat od dnia wywieszenia - na okres 6 miesięcy - na tablicy informacyjnej i na stronie internetowej Sądu Rejonowego w Inowrocławiu wezwania do odbioru depozytu – pod rygorem likwidacji depozytu i przejścia praw do depozytu na rzecz Skarbu Państwa.

OGŁOSZENIE 34212790

**APLIKACJA WYBORCZEJ**

**Wygodnie i zawsze pod ręką**



OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34213061

#### OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Zabrzu pod sygn. akt I Ns 400/21 toczy się sprawa z wniosku Alior Banku Spółki Akcyjnej w Warszawie z udziałem Ryszarda Mleczka (Mlecza) o stwierdzenie nabycia spadku po Marii Mlecza, córce Maksymiliana i Heleny z domu Szwab, zmarłej dnia 1 czerwca 2014 roku w Zabrzu, ostatnio stale zamieszkałej w Zabrzu.

Wzywa się, aby spadkobiercy w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34212865

W Sądzie Rejonowy w Zielonej Górze, Wydział I Cywilny toczy się postępowaniem w sprawie I Ns 1328/21 z wniosku Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie Oddział z siedzibą w Zielonej Górze przy udziale Gminy Czerwieńsk - Urząd Gminy

#### o stwierdzenie nabycia spadku po Tomaszu Gancarz

ur. 03.02.1989 r., zmarłym 11.05.2020 r. w Zielonej Górze, ostatnio stale zamieszkałym w Czerwieńsku.

Sąd wzywa spadkobierców, aby w ciągu trzech miesięcy od daty zamieszczenia niniejszego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34212981

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy dla Łódzi-Śródmieścia w Łodzi I Wydział Cywilny zawiadamia o postępowaniu w sprawie o sygnaturze **akt I Ns 636/21** z wniosku Wspólnoty Mieszkaniowej Nieruchomości przy ul. Wólcząńskiej 156 w Łodzi przy udziale Grażyny Kowalczyk o stwierdzenie nabycia spadku po Zbigniewie Kowalczyku, zmarłym w dniu 21 marca 2002 roku, ostatnio stale zamieszkałym w Łodzi przy ul. Wólcząńskiej 156 m. 20/21 oraz wzywa spadkobierców wyżej wymienionej osoby, aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do sądu, w którym toczy się postępowanie (tóż, al. Kościuszki 107/109) i udowodnili swoje prawo do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34212813

Busko-Zdrój, dnia 21.10.2022 r.

Znak: GKN.6853.52.2022

#### OGŁOSZENIE STAROSTY BUSKIEGO o zamiarze wszczęcia postępowania

Na podstawie art. 113 ust. 6, art. 114 ust. 3 i 4 w związku z art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 ze zm.),

#### Starosta Buski

wykonujący zadanie z zakresu administracji rządowej, zawiadamia o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego w sprawie wydania decyzji ograniczającej sposób korzystania z nieruchomości o nieregulowanym stanie prawnym położonej w **powiecie buskim, w gminie Busko-Zdrój, obręb Zbrodziejce o numerze ewidencyjnym 184**, poprzez udzielenie inwestorowi, tj. Polskiej Spółce Gazownictwa Sp. z o.o Oddział Zakład Gazowniczy w Kielcach ul. Loefflera 2, 25-550 Kielce zezwolenia na przeprowadzenie przewodów i urządzeń służących do przesyłania gazu ziemnego tj. gazociągu średniego ciśnienia PE dn 63 mm, o maksymalnym ciśnieniu roboczym 0,5 MPa oraz ustanowienie pasa strefy kontrolowanej gazociągu.

Na podstawie dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy tutejszy organ ustalił, że właściciel w/w nieruchomości Wiesław Murdzech nie żyje i nie są znani jego następcy prawni.

**Wobec powyższego wzywa się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości, aby w terminie dwóch miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili i udokumentowali swoje prawa.**

Zgłoszenia należy składać do Wydziału Geodezji, Katastru i Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Busku-Zdroju przy ulicy Kopernika 6, pokój nr 48, w godzinach urzędowania tut. urzędu, tj. od poniedziałku do piątku: 7:30 – 15:30 lub poprzez kontakt telefoniczny pod numerem telefonu 41 370 50 13 powołując się na w/w znak sprawy.

Jeżeli w terminie dwóch miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do w/w nieruchomości, zostanie wszczęte postępowanie administracyjne w trybie art. 124a w związku z art. 124 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami.

Niezgłoszenie się osób legitymujących się prawami rzeczowymi do w/w nieruchomości skutkować będzie pominięciem ich jako strony w postępowaniu o ograniczenie sposobu korzystania z przedmiotowej nieruchomości.

OGŁOSZENIE 34212861

#### NA SPRZEDAŻ PRZEDSIĘBIORSTWO ZAKŁADY NAPRAWCZE TABORU KOLEJOWEGO W OLEŚNICY S.A.

Syndyk masy upadłości Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Oleśnicy S.A. w upadłości ogłasza przetarg na sprzedaż przedsiębiorstwa za cenę wywoławczą nie niższą niż 25.201.800,00 zł

W skład Przedsiębiorstwa, położonego w Oleśnicy przy ul. Moniuszki 20, wchodzi:

- 1/ prawo użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej w granicach działek nr 6/21, 6/22, 6/24, 6/27 AM-74 obręb Oleśnica o łącznej powierzchni 29 391 m2 oraz prawo własności budynków i budowli, dla których prowadzona jest księga wieczysta nr WR1E/00054347/1, przez Sąd Rejonowy w Oleśnicy, V Wydział Ksiąg Wieczystych;
- 2/ prawo użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej w granicach działek nr 6/28, 6/30 AM-74 obręb Oleśnica o łącznej powierzchni 104 094 m2 oraz prawo własności budynków przemysłowych (produkcyjno-magazynowych), dla których prowadzona jest księga wieczysta nr WR1E/00108836/0, przez Sąd Rejonowy w Oleśnicy, V Wydział Ksiąg Wieczystych;
- 3/ prawo użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej w granicach działki nr 6/29 AM-74, obręb Oleśnica o powierzchni 2861 m2 oraz prawo własności budynku (budynek biurowy), dla których prowadzona jest księga wieczysta nr WR1E/00108801/6, przez Sąd Rejonowy w Oleśnicy, V Wydział Ksiąg Wieczystych;
- 4/ prawo użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej stanowiącej drogę dojazdową, w granicach działek o nr 6/14, 6/15, 6/16 AM-74 obręb Oleśnica, o łącznej powierzchni 1398 m2, dla których prowadzona jest księga wieczysta nr WR1E/00043417/3, przez Sąd Rejonowy w Oleśnicy, V Wydział Ksiąg Wieczystych;
- 5/ ruchome środki trwałe oraz przedmioty niskoceenne i zapasy (materiały);
- 6/ umowy dzierżawy i najmu zawarte przez Syndyka po dniu ogłoszenia upadłości.

→ **Warunkiem udziału w przetargu** jest złożenie do dnia 30 listopada 2022 r. prawidłowo sporządzonej pisemnej oferty do Biura Syndyka we Wrocławiu ul. Jutrzenki 19/21, w godzinach 10:00 – 15:00, oraz wpłata do tego dnia wadium w wysokości 2.000.000,00 zł na rachunek bankowy Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Oleśnicy S.A. w upadłości prowadzony przez Bank Pekao S.A., nr konta: 05 1240 6768 1111 0010 9093 8921. → **W przypadku jeżeli różnica** między oferowanymi cenami zakupu będzie niższa niż 0,5% najwyższej ceny oferowanej, wówczas oferty będą traktowane jako równorzędne, a Syndyk ZNTK Oleśnica S.A. zorganizuje aukcję (licytację) dla oferentów, którzy złożyli oferty równorzędne. → **Szczegółowe informacje**, dokumentację warunków przetargu i Regulamin można uzyskać w Biurze Syndyka w godzinach 10:00 – 15:00, pod numerem telefonu 572 677 330 oraz na stronach internetowych [www.syndyk.info](http://www.syndyk.info), [www.ardobiejewska.pl](http://www.ardobiejewska.pl). → **Syndyk zastrzega sobie** prawo unieważnienia postępowania przetargowego, bez podania przyczyn, na każdym jego etapie.

Przetargi – [www.ardobiejewska.pl](http://www.ardobiejewska.pl)

OGŁOSZENIE 34212839

# 500 plus dla mentora

**Ministerstwo Finansów pracuje nad programem mentoringowym, żeby zapobiec „wypaleniu pracowników” fiskusa oraz „zmaksymalizować” ich potencjał. Urzędnicy Krajowej Administracji Skarbowej będą trenować w parach, spotykając się co trzy tygodnie.**

**Piotr Miączyński**

– Szanowni Państwo, idzie nowe. Będą teraz w urzędach skarbowych tworzone pary mentoringowe. W relacjach partnerskich. Zachęcane do parowania się przez partnerów personalnych. Sugerowane co do doboru przez koordynatora procesu. Z zespołem. Oraz trenowane przez trenerów mentoringu. Pary te spotykać się będą w cyklach. Mentoringowych rzecz jasna. Nie rzadziej niż raz na trzy tygodnie. A cykl ten zwany będzie procesem. Oczywiście mentoringowym. I za to wszystko należeć się będzie dodatek. Miesięcznie 500+. Przeciętnie. Oraz przyznanie Podziękowań. Od Szefa KAS lub Dyrektora Izby Administracji Skarbowej – ironizuje w serwisie LinkedIn dr Jowita Pustul, radca prawny i doradca podatkowy.

Ale to nie jest żart.

## Program mentoringowy w MF

Resort finansów faktycznie pracuje nad wprowadzeniem programu mentoringowego, czyli czegoś w rodzaju dokształcania pracowników skarbowki przez tych z dużo większym doświadczeniem. Pracuje zdaniem związków dość skrycie, bo swoimi pomysłami nie chciał się dzielić.

„Poniżej materiały dotyczące programu mentoringu w KAS. Proszę zauważyć, że materiał został zaakceptowany w lipcu 2021 roku, a Szef KAS nie raczył przedstawić tego materiału ZZ aż do tej pory, o co zresztą wnosiła NSZZ »Solidarność« WIELOKROT-NIE. Po co były w ogóle »konsultacje« ze ZZ, skoro program był gotowy ponad rok temu i program ten obowiązuje w brzmieniu, jak rok temu?? – pisze do swoich członków oburzona »Solidarność«”.

Ale programy – jak poinformowano nas już w Ministerstwie Finansów – tak naprawdę są dwa.

Jeden to „Opiekun w KAS”, gdzie doświadczony pracownik/funkcjonariusz odpowiada za prawidłowe wdrożenie osoby nowo zatrudnionej. „Opiekun” został zatwierdzony przez szefa KAS w lipcu 2021 roku i prze-



FOT. JACEK MARCZEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

kazany do stosowania jednostkom organizacyjnym Krajowej Administracji Skarbowej.

Drugi to wspomniany mentoring, „którego realizacja pozwoli przede wszystkim na upowszechnienie, wykorzystanie i zatrzymanie wiedzy oraz umiejętności w organizacji, a także maksymalizowanie potencjału pracowników/funkcjonariuszy i profilaktykę wypalenia zawodowego”.

Mentoring ma się zaczynać w każdym roku 1 marca i trwać osiem miesięcy.

– Pozornie wydaje się, że wszystko jest w porządku i podatnicy powinni się tylko cieszyć z tego, że ich sprawami zajmować się będą kompetentni i uprzejmi urzędnicy skarbowi, którzy zostaną wprowadzeni w świat fiskusa przez bardziej doświadczonych kolegów i koleżanki – mówi doradca podatkowy Przemysław Hinc. Tak samo jak powinno nam zależeć na tym, żeby pracownicy fiskusa nie byli wypaleni i prezentowali maksymalny potencjał.

Wszystko oczywiście po to, aby zdanie tak często słyszane dziś przez podatników: „koleżanka właśnie wyszła z pokoju, proszę zadzwonić później”, stało się tylko przykrym wspomnieniem.

Ale zdaniem Hinc, gdy głębiej wczytamy się w treść dokumentów, zauważymy coś niepokojącego. Mentorami zostać będą mogli nawet tacy urzędnicy, których doświadczenie w pracy aparatu skarbowego jest raczej niewielkie – wystarczy pięć lat pracy, a czasem nawet tylko trzy. Do bycia opiekunem wymagania są jeszcze mniejsze – trzyletni staż pracy/służby w Krajowej Administracji Skarbowej, z czego zaledwie rok w komórce organizacyjnej, w której zatrudniony będzie nowo przyjęty pracownik lub funkcjonariusz.

– Trudno też sobie wyobrazić skuteczny mentoring, gdy opiekun z podopiecznym bę-

**Czy taki mentor  
nie będzie tylko sztucznie  
wykreowanym beneficjentem  
kolejnego dodatku do pensji?**

**PRZEMYSŁAW HINC**

doradca podatkowy

dzie spotykał się – jak to wynika z opisu programu – nie rzadziej niż raz na trzy tygodnie, a więc zapewne w większości przypadków także nie częściej – zauważa Hinc.

Ilu będzie mentorów? Nie wiadomo. „Do 31 stycznia danego roku Szef KAS określi limit mentorów na dany rok stosownie do liczby etatów w poszczególnych jednostkach organizacyjnych” – napisano w dokumencie dotyczącym programu mentoringu. Wynika z niego również, że liczbę mentorów będzie można zwiększyć „ponad wyznaczony limit w przypadku zapewnienia finansowania z własnych środków budżetowych”.

Opiekunów z kolei w urzędzie skarbowym w każdym z pięciu pionów: wsparcia, obsługi podatnika, orzecznictwa, poboru i egzekucji oraz kontroli, jest co najmniej po dwóch (na pion).

Za swój trud opiekun dostaje ekstra pieniądze. Jak czytamy, „motywowanie Opiekuna w KAS może być realizowane na wiele sposobów”, np. poprzez „przyznanie na wniosek przełożonego, za pełne miesiące roku, w których wykonuje czynności Opiekuna, dodatku:

a) zadaniowego w kwocie 220 zł brutto miesięcznie za każdego podopiecznego,  
b) specjalnego w kwocie 185 zł brutto miesięcznie za każdego podopiecznego”.

Mentor ma być z kolei motywowany specjalnym dodatkiem od 400 zł do 600 zł (przeciętnie 500 zł) miesięcznie. Do tego dochodzi dyplom od szefa KAS.

– To z kolei prowadzi też do jeszcze jednej wątpliwości związanej z wyborem mentorów, zwłaszcza że z funkcją tą wiązać mają się korzyści finansowe. Czy zatem na pewno wybrani zostaną najlepsi, czy może jednak zdecydują inne kryteria? No i czy taki mentor nie będzie tylko sztucznie wykreowanym beneficjentem kolejnego dodatku do pensji lub jego funkcja nie okaże się tylko sprytnie wymyślonym obejściem zwykłej drogi awansu zawodowego? – zastanawia się Hinc.

## Resort tłumaczy

Dlaczego za prowadzenie szkoleń, w sumie w ramach obowiązków pracy, będzie przyznawany dodatek 500 plus? Czy naprawdę najpilniejszą potrzebą dla fiskusa w tym momencie są programy mentoringowe?

– Prowadzenie szkoleń co do zasady nie należy do podstawowych obowiązków pracowników/funkcjonariuszy, w związku z tym rola mentora wiąże się z realizacją dodatkowych obowiązków wykraczających poza zakres wykonywanych zadań. W pierwszej kolejności pracownik/funkcjonariusz jest zobowiązany do zrealizowania zadań na swoim stanowisku pracy/służby, a dodatkowo będzie wykonywać zadania wynikające z założeń programu mentoringowego w KAS, a zatem musi być bardziej efektywny w realizacji swoich zadań – twierdzi resort.

## Sowite nagrody

Co do tego, czy program mentoringowy w MF pomoże, czy nie, zdania mogą być podzielone. Nie ulega jednak wątpliwości, że resort należy do tych, które dodatkowe benefity rozdają wyjątkowo hojną ręką. Ich łączna wartość wyniosła w 2021 r. grubo ponad 42 mln, a od 1 stycznia do 11 sierpnia 2022 r. – ponad 23 mln.

Nagrody sypią się szerokim strumieniem choćby za „Polski ład”.

I tak za wyprodukowanie tego legislacyjnego października przyznano je w lipcu oraz grudniu 2021 r. aż 146 razy (niektórzy dostali je dwa razy). Otrzymali je dyrektorzy, zastępcy dyrektorów, naczelnicy wydziałów, radcy, radcy ministra, główni specjaliści ds. legislacji, główni specjaliści, specjaliści i eksperci.

Niektórzy pracownicy mogli liczyć zaledwie na 1 tys. zł, ale przyznano też ponad 30 bonusów w wysokości co najmniej 15 tys. zł. Rekordzista – jeden z dyrektorów w MF – otrzymał 30,8 tys. zł. ●

# Czy to czystka ekipy Naimskiego?

**PERN, Gaz-System i PSE są nadzorowane przez pełnomocnika rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej, którym od końca 2015 r. był Piotr Naimski. W połowie lipca został odwołany przez premiera Mateusza Morawieckiego na wniosek prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego.**

Kaczyński tłumaczył decyzję m.in. krytyczną oceną przez Naimskiego przejęcia Lotosu przez Orlen. W branży energetycznej spekulowano jednak o wielu innych jego sporach związanych z planami zmian

w energetyce firmowanymi przez Daniela Obajtka.

Przepisy proponowane teraz przez posłów PiS stworzyłyby okazję do usunięcia z rad nadzorczych i zarządów PERN, Gaz-Systemu i PSE menedżerów wprowadzonych do władz tych spółek za rządów Piotra Naimskiego i zastąpienia ich menedżerami lojalnymi wobec Obajtka, najlepiej jego dawnymi podwładnymi.

Na razie taką zmianę nowy pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej, którym jest Mateusz Berger, bliski współpracownik premiera Morawiec-

kiego, przeprowadził dopiero na szczytach PERN.

Ze względu na obszary działalności Orlenu po fuzjach z Lotosem i PGNiG oraz wcześniejszym przejęciu lwiej części akcji koncernu Energa dla Daniela Obajtka i jego ekipy kluczowe znaczenie może mieć uzyskanie nieformalnego wpływu na spółki odpowiedzialne za przesył ropy naftowej, gazu i energii. To właśnie może uzasadniać firmowany przez posłów PiS plan zabetonowania układu rządzącego w Orleniu, PERN, Gaz-Systemie i PSE.

Dolączenie do tego zestawu Polfy Tarchomin może zaś stanowić część

maskowania planu, którego głównym celem jest zapewnienie nietykalności rządów w Orleniu Daniela Obajtka i jego drużyny.

Zablokowanie zmian we władzach Orlenu i czterech pozostałych spółek stworzyłoby też politykom PiS możliwość miękkiego lądowania w razie przegranej w najbliższych wyborach parlamentarnych.

Bo to zarząd Orlenu decyduje o obsadzie władz w kilkudziesięciu spółkach córkach i spółkach wnuczek tego koncernu. Już teraz posady znajdowało w nich wielu polityków PiS i przepisy proponowane przez posłów tej partii utrwaliły-

by ten układ. Nie można też wykluczyć, że w razie wyborczej przegranej PiS „nietykalny” zarząd Orlenu stworzyłby w swoich spółkach menedżerskie posady dla działaczy PiS, którzy straciliby polityczne stolki.

Orlen za rządów Daniela Obajtka gwałtownie zwiększył też wydatki na marketing, doradztwo i usługi prawne. W razie zapewnienia zarządowi koncernu „nietykalności” także w razie wyborczej klęski PiS koncern mógłby nadal finansować przedsięwzięcia działaczy tej partii i związanych z nią prawników, ekonomistów czy speców od PR. ●

**Andrzej Kublik**

# Bezrobocie wyższe od prognoz

## Jest gorzej, ale lepiej.

Wrześniowa stopa bezrobocia okazała się znacząco wyższa od przewidywań analityków, jednak niższa niż przed miesiącem.

## Marta Piątkowska

Od kilku lat wskaźniki dotyczące bezrobocia nie robią na nas wrażenia. Przyzwyczajiliśmy się, że są „rekordowo niskie” i nawet globalna pandemia z wojną u najbliższego sąsiada na czele nie są w stanie nimi znacząco zachwiać.

Powód? Przede wszystkim demografia. W starzejącym się społeczeństwie, w którym od lat brakuje rąk do pracy, dwucyfrowe dane, jakie ostatnim razem widzieliśmy w lutym 2016 r., wydają się być strukturalnie bardzo trudne do osiągnięcia.

Z tego powodu ostatnia rewizja danych przeprowadzona przez GUS wywołała spore poruszenie, ponieważ nie dość, że stopa bezrobocia w sierpniu i wrześniu przekroczyła 5 proc. (kolejno 5,2 proc. i 5,1 proc.), to jeszcze dane po korekcie za okres od grudnia 2021 r. do sierpnia 2022 r. wskazują, że ogólna jest wyższa o 0,3-0,5 proc. od dotychczas podawanej. Skąd ta różnica?

Nie jest to element politycznej manipulacji, tylko ułomności sposo-



bu pozyskiwania danych pochodzących z wielu źródeł. Obecna rewizja wzięła m.in. pod uwagę najnowsze dane ze Spisu Rolnego z 2020 r. (poprzednie pochodziły z 2010 r.) oraz zmianę definicji gospodarstwa rolnego. W 2020 nie były do nich zaliczane jednostki o powierzchni poniżej 1 ha użytków rolnych niespełniające odpowiednich progów dla prowadzenia działalności rolniczej.

## Zmiana na pozycji lidera

Wpływ danych pochodzących z sektora rolniczego okazał się kluczowy w przypadku kilku regionów. Największą korektę stopy bezrobocia odnotowano w przypadku województw: podkarpackiego, lubelskiego i świętokrzyskiego. A doкладniej wyznaczona dla czerwca 2022 r. dla Podkarpacia zwiększyła się po rewizji o 1,6 p.proc. i wy-

niosła 8,9 proc. W województwie lubelskim wzrosła o 1,5 p. proc. (do 8,1 proc.), a świętokrzyskim – o 1,2 p. proc. (do 7,7 proc.).

W pozostałych rewizja wartości stopy bezrobocia była poniżej 1 p.proc. Najmniejsze zmiany zanotowano w województwie dolnośląskim, mazowieckim, pomorskim i wielkopolskim, w których różnica w stopie bezrobocia przed i po rewizji wyniosła 0,1 p. proc. Przed rewizją stopy bezrobocia rejestrowanego, województwem o największym natężeniu bezrobocia było warmińsko-mazurskie. W następnej kolejności: podkarpackie, kujawsko-pomorskie, świętokrzyskie i lubelskie.

Po uwzględnieniu danych z rolnictwa na pierwsze miejsce przesunęło się województwo podkarpackie, a w dalszej kolejności są: warmińsko-mazurskie, lubelskie i świętokrzyskie.

Najniższe natężenie bezrobocia – zarówno przed, jak i po rewizji – zanotowano w Wielkopolsce.

## Jeszcze nie zwalnialią grupowo

Obecny poziom stopy bezrobocia wciąż jest bezprecedensowo niski. Za oznakę prawdziwego kryzysu rynek uzna moment, kiedy firmy zaczną masowo zamykać lub zawieszać działalność, a do urzędów pracy wpłyną zgłoszenia zwolnień grupowych.

Na razie liczba przedsiębiorstw, które zdecydowały się na reduk-

cję zatrudnienia na dużą skalę, nie budzi niepokoju. W ocenie Sergieja Druchyna, analityka z zespołu makroekonomii Polskiego Instytutu Ekonomicznego (PIE), można ją uznać za rekordowo niską, choć jak dodaje „niedługo może wzrosnąć”.

– GUS wskazuje, że we wrześniu zwolnienia grupowe przeprowadziło 167 firm – dla porównania rok temu było ich 345. Zwolnienia grupowe dotyczyły 16,7 tys. pracowników – oznacza to spadek o 41 proc. względem poprzedniego roku. Skutkiem spowolnienia gospodarczego będzie przede wszystkim wolniejszy wzrost wynagrodzeń – a nie zwolnienia – ocenił analityk.

Druchyn podkreślił, że liczba nowych ofert pracy wzrosła we wrześniu z 98,9 do 99,5 tys. ogłoszeń, to o 24,7 tys. mniej niż roku temu.

Mimo to ekonomista podkreśla, że sytuacja polskiego rynku pracy na tle UE jest dobra. – Województwa z najwyższą stopą bezrobocia, tj. kujawsko-pomorskie i podkarpackie, osiągają niewiele wyższą stopę bezrobocia niż średnia w UE (6 proc.). Województwo wielkopolskie cechuje się jednym z najniższych wskaźników bezrobocia w całej Unii Europejskiej – wyliczył Siergiej Druchyn.

Obecnie w urzędach pracy zarejestrowanych jest 802 tys. osób. Oznacza to spadek o 0,6 proc. względem poprzedniego miesiąca. Liczba osób długotrwale bezrobotnych spadła we wrześniu z 434 do 424 tys. osób. ●

**OGŁOSZENIE**

Przed Sądem Rejonowym w Sochaczewie w sprawie **I Ns 407/21** toczy się postępowanie z wniosku Jarosława Węgreckiego przy udziale Marka Hulewicza, Ewy Kieliszek, Ewy Jung o stwierdzenie nabycia spadku po Stanisławie Kowalczyk zmarłym dnia 3.03.1968 r. w Szymanowie, przed śmiercią stale zamieszkiwał w Szymanowie.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych w szczególności spadkobierców jego córki Zofii Bejman zm. 28.12.2000 r. w Sochaczewie, aby w terminie 3 miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia stawili się w Sądzie Rejonowym w Sochaczewie i udowodnili swoje prawa do dziedziczenia, pod rygorem pominięcia ich w dalszym toku postępowania.

OGŁOSZENIE 34212715

Referendarz Sądu Sądu Rejonowego w Sochaczewie postanowieniem z dnia 4 października 2022 r. zezwolił wnioskodawcy Skarbowi Państwa – Sądowi Rejonowemu w Sochaczewie reprezentowanemu przez Prezesa Równowagi na Ochotkę na złożenie do depozytu sądowego kwoty zł 3.353,07 (trzy tysiące trzyście pięćdziesiąt trzy 07/100) złotych, wraz z należnymi odsetkami, wpłaconej przez ww. w dniu 5 maja 1998 r., wskazując, że zwrot ma nastąpić na rzecz P. Mykła Wasylewsky po okazaniu przez niego dokumentu tożsamości lub innej osobie, która będzie legitymować się pełnomocnictwem udzielonym przez Mykła Wasylewsky do podjęcia tej kwoty lub osoby następcem prawnym, po wykazaniu swego następcstwa w drodze prawomocnego postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku lub notarialnego aktu poświadczającego dziedziczenia.

Tym samym wyzwa się ww. uprawnionych do podjęcia złożonego depozytu, po wykazaniu swego uprawnienia, w terminie 3 lat od daty publikacji niniejszego ogłoszenia, zgodnie ze skutkiem, o którym mowa w art. 4 ustawy o likwidacji nieopoditych depozytów z dnia 18.10.2006 r.

OGŁOSZENIE 34212701

**OGŁOSZENIE**

Przed Sądem Rejonowym w Wodzisławiu Śląskim pod sygnaturą akt **1 Ns 785/17** toczy się postępowanie z wniosku Santander Consumer Bank S.A. we Wrocławiu o stwierdzenie nabycia spadku po Lilii Bil zmarłej w dniu 12 marca 2015 r. ostatnio stale zamieszkałej w Wodzisławiu Śląskim.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców zmarłej, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili się do tut. Sądu i wykazali swoje prawa do spadku, w przeciwnym wypadku mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34212679



# NACZELNIK URZĘDU SKARBOWEGO W SOKOŁOWIE PODLASKIM

Podaję do publicznej wiadomości, że:

7 grudnia 2022 r. o godz. 12<sup>00</sup> w budynku Urzędu Skarbowego w Sokółowie Podlaskim przy ul. Węgrowskiej 5 (pok. nr 53, parter) odbędzie się

I licytacja

## NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ

zabudowanej budynkiem o funkcji mieszkalnej o powierzchni użytkowej 501,46 m<sup>2</sup> oraz budynkiem o funkcji gospodarczo – garażowej o powierzchni użytkowej 35,33 m<sup>2</sup>, obejmującej działkę nr 543/3 o łącznej powierzchni 0,1200 ha położoną w obrębie Chruszczewka Włociańskiego, dla której Sąd Rejonowy w Sokółowie Podlaskim IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr SI1P/00046651/0.

Oszacowana wartość całej nieruchomości wynosi **1.178.801,00 zł**, w tym działki **61.032,00 zł**, budynku mieszkalnego **1.095.923,00 zł** i budynku gospodarczo - garażowego **21.846,00 zł**.

**Cena wywoławcza nieruchomości wynosi ¾ oszacowanej wartości nieruchomości tj. 884.100,75 zł.**

Wadium w wysokości 1/10 oszacowania nieruchomości wynosi 117.880,10 zł.

Organ egzekucyjny zastrzega sobie prawo do odwołania niniejszej licytacji bez podania przyczyny.

Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Skarbowego w Sokółowie Podlaskim, ul. Węgrowska 5, 08-300 Sokółów Podlaski oraz opublikowana na stronie Izby Administracji Skarbowej w Warszawie [www.mazowieckie.kas.gov.pl](http://www.mazowieckie.kas.gov.pl).

Wszelkie informacje dotyczące ww. licytacji można uzyskać telefonicznie pod numerem telefonu 25 781 26 75.

OGŁOSZENIE 34212696

W Sądzie Rejonowym dla Warszawy – Mokotowa  
w Warszawie pod sygn. akt I Ns 772/21  
toczy się postępowanie z wniosku  
Zbigniewa Kazimierza Wolszczaka

**O STWIERDZENIE  
NABYCIA SPADKU**  
po Genowefie Urbańskiej,  
z.d. Urbańskiej, c. Piotra i Marianny  
z.d. Sęderowskiej, zmarłej 14/04/2022  
w Warszawie, ostatnio stale  
zamieszkalej w Warszawie przy  
ul. Dembowskiego 11/30.

Wzywa się wszystkich spadkobierców, aby w terminie 3 (trzech) miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się do tutejszego Sądu i udowodnili swoje prawo do dziedziczenia, w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34212094

W Sądzie Rejonowym w Pruszkowie Wydział I Cywilny pod sygnaturą akt I Ns 226/22 toczy się postępowanie z wniosku Joanny Umofner -Więcek o stwierdzenie nabycia spadku po Mariuszu Pawle Więcek, zmarłym w dniu 15 grudnia 2020 r. w Warszawie, ostatnio stale zamieszkałym w Pruszkowie przy ul. Modowej 34/2 oraz z wniosku Haliny Frackiewicz o stwierdzenie nabycia spadku po Krzysztofie Więcek, zmarłym w dniu 7 sierpnia 2021 r. w Pruszkowie, ostatnio stale zamieszkałym w Pruszkowie i po Łukaszu Krzysztofie Więcek, zmarłym w dniu 26 grudnia 2021 r. w Pruszkowie, ostatnio stale zamieszkałym w Pruszkowie. Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia stawili się w Sądzie Rejonowym w Pruszkowie Wydział I Cywilny, pod rygorem pominięcia ich w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34212726

| <div>  <div> <b>UNIwersYTET MEDYCZNY</b><br/> IM. PIASTÓW ŚLĄSKICH WE WROCŁAWIU </div> </div>                                                                                                                                                                                                            |                  |                                  |                           |                                     |                      |              |
|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|------------------|----------------------------------|---------------------------|-------------------------------------|----------------------|--------------|
| <p><b>publikuje wyciąg z ogłoszenia IV przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż prawa własności 10 samodzielnych lokali mieszkalnych</b></p> <p><b>wyszczególnionych w poniższej tabeli wchodzących w skład nieruchomości zabudowanej, położonej we Wrocławiu przy ul. Ślężnej 96, oznaczonej ewidencyjnie jako działka nr 23/1, AM-38, Obręb Południe o powierzchni 0,1514 ha.</b></p> |                  |                                  |                           |                                     |                      |              |
| L.p.                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                          | Adres            | Powierzchnia (w m <sup>2</sup> ) |                           | Udział w nieruchomości wspólnej (%) | Cena wywoławcza      | Wadium       |
|                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                               |                  | lokal                            | pomieszczenie przynależne |                                     |                      |              |
| 1.                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                            | ul. Ślężna 96/1  | 22,39                            | 2,90                      | 2,10                                | <b>244 000,00 zł</b> | 24 400,00 zł |
| 2                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                             | ul. Ślężna 96/3  | 22,73                            | 3,38                      | 2,16                                | <b>248 000,00 zł</b> | 24 800,00 zł |
| 3                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                             | ul. Ślężna 96/4  | 40,40                            | 4,54                      | 3,73                                | <b>399 000,00 zł</b> | 39 900,00 zł |
| 4                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                             | ul. Ślężna 96/5  | 42,51                            | 0,00                      | 3,52                                | <b>409 000,00 zł</b> | 40 900,00 zł |
| 5                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                             | ul. Ślężna 96/6  | 42,83                            | 5,28                      | 3,99                                | <b>412 000,00 zł</b> | 41 200,00 zł |
| 6                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                             | ul. Ślężna 96/16 | 33,70                            | 3,76                      | 3,11                                | <b>357 000,00 zł</b> | 35 700,00 zł |
| 7                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                             | ul. Ślężna 96/19 | 34,35                            | 3,70                      | 3,16                                | <b>338 000,00 zł</b> | 33 800,00 zł |
| 8                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                             | ul. Ślężna 96/20 | 34,54                            | 5,48                      | 3,32                                | <b>340 000,00 zł</b> | 34 000,00 zł |
| 9                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                             | ul. Ślężna 96/28 | 34,01                            | 4,10                      | 3,16                                | <b>361 000,00 zł</b> | 36 100,00 zł |
| 10                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                            | ul. Ślężna 96/36 | 33,70                            | 4,04                      | 3,13                                | <b>341 000,00 zł</b> | 34 100,00 zł |

Dla nieruchomości, w skład której wchodzi lokale i garaże stanowiące przedmiot przetargu, Sąd Rejonowy Wrocław Krzyki, IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr WR1K/00280342/5.

Nieruchomość jest wolna od wszelkich obciążeń i zobowiązań.

W Dziale I SP księgi wieczystej KW nr WR1K/00280342/5 zostały ujawnione uprawnienia wynikające z ustanowionego w Dziale III księgi wieczystej KW nr WR1K/00093137/7 ograniczonego prawa rzeczowego.

Budynek Ślężna 96 został wzniesiony w 1985 r., pozwolenie na użytkowanie obiektu wydane zostało w 1999 r.

Teren na którym posadowiona jest nieruchomość posiada aktualny miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego - Uchwała Nr XLVI/1404/10 Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 25 lutego 2010 r.

**Przetarg odbędzie się w siedzibie Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu, w dniu 12.01.2023 r. o godz.9.00 w sali wykładowej im. Wiktora Brossa, mieszczącej się w budynku przy ul. M. Curie-Skłodowskiej 66-68.**

**Wadium należy wpłacić do dnia 09.01.2023 r.** na konto Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu, 50-367 Wrocław, ul. Wybrzeże Ludwika Pasteura 1, Santander Bank Polska S.A. IV Oddział we Wrocławiu nr 72 1090 2402 0000 0006 3000 0428, przy czym za dzień wpłaty wadium przyjmuje się datę wpływu środków na konto Uczelni, a nie datę zlecenia przelewu.

Dodatkowe informacje w sprawie przetargu można uzyskać telefonicznie pod nr 71 784 10 71.

**Pełny tekst ogłoszenia o przetargu na sprzedaż lokali opublikowany jest na stronie internetowej uczelni: [www.umw.edu.pl/pl/nieruchomosci](http://www.umw.edu.pl/pl/nieruchomosci) oraz [bip.umw.edu.pl/artykuly/211/przetargi-na-zbycie-nieruchomosci](http://bip.umw.edu.pl/artykuly/211/przetargi-na-zbycie-nieruchomosci).**

Zastępca Dyrektora Generalnego  
Ds. Infrastruktury, Inwestycji i Remontów  
Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu  
Ewa Fiedler-Łeńska

OGŁOSZENIE 34212931

W Sądzie Rejonowym w Gorzowie Wielkopolskim X Wydziale Cywilnym, pod sygnaturą akt **X Ns 216/22** toczy się postępowanie

**o stwierdzenie nabycia spadku po:**

**- Krzysztofie Rębasie, synu Zygmunta i Czesławy, zmarłym w dniu 22 kwietnia 2019 r. w Gorzowie Wielkopolskim i tam ostatnio przed śmiercią zamieszkałym.**

Brak jest informacji o tym, aby spadkodawca Krzysztof Rębas pozostawił po sobie majątek.

W związku z tym wzywa się wszystkich spadkobierców zmarłego, aby w **ciągu trzech miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia** zgłosili się do tutejszego Sądu i udowodnili swoje prawo do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

34212826.n

W Sądzie Rejonowym w Bydgoszczy w I Wydziale Cywilnym pod sygnaturą I Ns 216/21 toczy się postępowanie z wniosku Future Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego o siedzibą w Warszawie o stwierdzenie nabycia spadku po Ewie Aleksandrze Koterskiej, córce Mieczysława i Zofii, zmarłej w dniu 15 października 2019 roku w Bydgoszczy, mającej ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Bydgoszczy. Majątek spadkodawczyni nie jest znany.

Wzywa się wszystkie osoby zainteresowane, aby w terminie trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłoszyły się do Sądu spadku i wykazały swe prawa do dziedziczenia, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięte w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

34212831

I Ns 598/21

**OGŁOSZENIE**

Sąd Rejonowy Katowice-Wschód w Katowicach prowadzi postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po zmarłym w dniu 01.04.2019 r. Tomaszu Lasek ostatnio przebywającego w Katowicach; przy braku informacji o majątku spadkowym;

W związku z czym sąd wzywa, aby spadkobiercy w ciągu trzech miesięcy od dnia wskazanego w ogłoszeniu (dnia umieszczenia ogłoszenia) zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34212753

Przed Sądem Rejonowym w Lipnie toczy się postępowanie za sygnaturą akt **I Ns 224/22** z wniosku Czesława Celmera

**o stwierdzenie zasiedzenia prawa własności nieruchomości położonej w miejscowości Rachcin, gmina Bobrowniki, powiat lipnowski, województwo kujawsko-pomorskie,**

oznaczonej w wypisie z rejestru gruntów Starostwa Powiatowego w Lipnie jako działka numer 35, 134, 161, 205, 211, 221, 222, 243/2 i 256, o łącznej powierzchni 06.26.65 ha, dla której w Sądzie Rejonowym w Lipnie V Wydziale Ksiąg Wieczystych nie ma urzędowej księgi wieczystej ani nie można stwierdzić, czy jest prowadzony zbiór dokumentów. Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych w sprawie, aby w **terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia** zgłosili swój udział w sprawie i wykazali swe prawa do wyżej wymienionej nieruchomości, w przeciwnym razie sąd pominię ich w toku dalszego rozpoznawania sprawy i stwierdzi jej zasiedzenie na rzecz wnioskodawcy i jego małżonki Grażyny Celmer, o ile zostanie ono udowodnione.

34212869

**OGŁOSZENIE**

„Przed Sądem Rejonowym Lublin – Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku I Wydział Cywilny pod sygnaturą akt I Ns 506/22 toczy się postępowanie z wniosku Jana Olecha z udziałem Grzegorza Lipy o uwłaszczenie nieruchomości położonej w miejscowości Strzyńo I, obręb 8, gmina Rybczewice, powiat świdnicki, województwo lubelskie oznaczonej jako działka o numerze ewidencyjnym 1267 o powierzchni 0,42 ha, dla której księga wieczysta nie jest założona, pozostającej w posiadaniu Grzegorza Lipy i wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 (trzech) miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili i udowodnili swoje prawa do nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie sąd stwierdzi uwłaszczenie, jeżeli zostanie ono udowodnione”.

§

34212996.n

Postanowieniem z dnia 5 października 2022 roku referendarz sądowy w Sądzie Rejonowym w Pszczynie ustanowił dla pozwanego Marka Zwardoń, którego miejsce pobytu nie jest znane, kuratora w osobie adwokata Mirosława Pieprzka prowadzącego kancelarię adwokacką w Pszczynie przy ul. Władysława Jagiełły 42, lok. 10, celem reprezentowania go w sprawie z powództwa Gminy Czechowice-Dziedzice o zapłatę.

34212676

**OGŁOSZENIE**

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, III Wydział Cywilny, zawiadamia o postępowaniu w sprawie o sygnaturze akt **III Ns 428/22** z wniosku Dan Schmucl Chevion, Yael Hanani, Jeanne Claire Danziger, Alan Ruben, James Howard Ruben

**o stwierdzenie nabycia spadku po następujących spadkodawcach:**

- Samuel Vel Arie Szmul Chabański, urodzony w dniu 13 lipca 1882 roku w miejscowości Szrensko, syn Chaima i Perli, zmarły w dniu 17 listopada 1942 roku w Łodzi, mający ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Łodzi;
- Charles Jack Chaban (poprzednio Kasril/Kasryal Jakub Chabański), urodzony w dniu 9 maja 1904 roku, syn Samuela, zmarły w dniu 3 września 1980 roku w Memphis (Stany Zjednoczone Ameryki Północnej), mający ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Memphis (Stany Zjednoczone Ameryki Północnej);
- Belle Dabrowski Chaban (poprzednio: Bella Dąbrowska Chabańska), z domu Dąbrowska/Dębrowska, urodzona w dniu 14 marca 1904 roku, córka Hillela i Esther, zmarła w dniu 30 stycznia 1992 roku w Memphis (Stany Zjednoczone Ameryki Północnej), mająca ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Memphis (Stany Zjednoczone Ameryki Północnej);
- Aileen Helen Chaban Ruben (poprzednio: Halina Chabańska) z domu Chabańska, urodzona w dniu 29 kwietnia 1930 roku w Łodzi, córka Charlesa Chabana, zmarła w dniu 19 marca 2012 roku w Memphis (Stany Zjednoczone Ameryki Północnej), mająca ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Memphis (Stany Zjednoczone Ameryki Północnej);
- Dov Chevion (poprzednio: Isachar Ber Chabański), urodzony w dniu 16 kwietnia 1917 roku w Łodzi, zmarły w dniu 5 października 1983 roku w Jerozolimie (Izrael), mający ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Izraelu;
- Hilda Chevion z domu Bohm, urodzona dnia 10 października 1912 roku, córka Ferdynanda i Pauli, zmarła w dniu 20 maja 2015 roku w Jerozolimie (Izrael), mająca ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Izraelu;

w skład spadku po których wchodzi udział w wysokości 1/4 części w prawie własności nieruchomości położonej w Łodzi przy ul. św. Jerzego 16 / Artylenyjska 6, oraz wzywa spadkobierców wyżej wymienionych osób, aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do sądu, w którym toczy się postępowanie (Łódź, Al. Kościuski 107/109) i udowodnili swoje prawo do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34212611.n

**OGŁOSZENIE O SPRZEDAŻY**

Syndyk masy upadłości Przedsiębiorstwa Produkcyjno – Montażowego „KLIMAWENTEX” Sp. z o.o. w upadłości w Rzeszowie w postępowaniu upadłościowym sygn. akt V GUP 298/20 ogłasza, iż posiada do sprzedaży:

- 1/ nieruchomości lokalowa – lokal mieszkalny nr 4 o pow. 71,40m2 z pomieszczeniem przynależnym z udziałem prawie współwłasności gruntu i w częściach wspólnych budynku i innych urządzeń, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli poszczególnych lokali, wraz z prawem wyłącznego korzystania z miejsca parkingowego nr 1 jako prawa przypisanego do lokalu nr 4, położony w Chorzowie ul. Ks. Jana Machy nr 12, ob. Hajduki Górne, powiat chorzowski, woj. Śląskie, nr KW KA1C/00045096/0 o wartości oszacowania według złożonego do akt opisu i oszacowania w kwocie 269.950,00 złotych;*
- 2/ nieruchomości lokalowa – lokal mieszkalny nr 5 o pow. 72,60m2 z pomieszczeniem przynależnym z udziałem prawie współwłasności gruntu i w częściach wspólnych budynku i innych urządzeń, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli poszczególnych lokali, wraz z prawem wyłącznego korzystania z miejsca parkingowego nr 2 jako prawa przypisanego do lokalu nr 5, położony w Chorzowie ul. Ks. Jana Machy nr 12, ob. Hajduki Górne, powiat chorzowski, woj. Śląskie nr KW KA1C/00045097/7o o wartości oszacowania według złożonego do akt opisu i oszacowania w kwocie 164.220,00 złotych;*
- 3/ nieruchomości lokalowa – lokal mieszkalny nr 8 o pow. 65,85m2 z pomieszczeniem przynależnym z udziałem prawie współwłasności gruntu i w częściach wspólnych budynku i innych urządzeń, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli poszczególnych lokali, wraz z prawem wyłącznego korzystania z miejsca parkingowego nr 4 jako prawa przypisanego do lokalu nr 8, położony w Chorzowie ul. Ks. Jana Machy nr 12, ob. Hajduki Górne, powiat chorzowski, woj. Śląskie nr KW KA1C/00045099/1 o wartości oszacowania według złożonego do akt opisu i oszacowania w kwocie 264.520,00 złotych;*

Oferty winny być składane w formie pisemnej odrębnie na każdy ze składników wymienionych w pkt. od 1 do 3 powyżej. Minimalna cena ofertowa nie może być niższa niż **60 % wskazanej wyżej ceny oszacowania** określonej dla poszczególnych składników. Podana wartość nie zawiera podatku od towarów i usług (VAT). Do ostatecznej ceny sprzedaży zostanie doliczony podatek od towarów i usług (VAT), obciążający nabywcę, o ile będzie to wynikać z obowiązujących przepisów w zakresie podatku od towarów i usług. Sprzedaż nastąpi w formie pisemnego nieograniczonego przetargu ofertowego. W ofercie należy podawać cenę w wartościach netto (bez podatku VAT). Oferty powinny być składane w zamkniętej nieprzezroczystej kopercie z dopiskiem: „Oferta przetargowa na składników Masy upadłości P.P.M. KLIMAWENTEX Sp. z o.o. w upadłości, w sprawie sygn. akt V GUP 298/20 – nie otwierać” na adres syndyka: Restrukturyzacja i Upadłość Szarek Wydrowo Sp. z o.o. w Mielcu, 39-300 Mielec, ul. Mickiewicza 52, w terminie do dnia 22.11.2022r. do godz. 15.00 (o terminowym złożeniu oferty decyduje data dotarcia jej do adresata). Warunkiem przystąpienia do postępowania sprzedażowego jest wpłata wadium w wysokości 10 % ceny oszacowania właściwej na konkretnego składnika na rachunek bankowy P.P.M. KLIMAWENTEX Sp. z o.o. w upadłości o numerze 10 1940 1076 3213 8894 0000 0000 – w terminie do dnia 21.11.2022r. (decyduje data uznania wpłaty na rachunku) oraz terminowe złożenie bezwarunkowej, pisemnej oferty nabycia wraz z oświadczeniem o treści: „Oświadczam, iż zapoznałem się z Regulaminem sprzedaży zamieszczonym przez syndyka na stronie internetowej [www.szarekwydro.pl/ogloszenia/](http://www.szarekwydro.pl/ogloszenia/) i nie wnoszę w tym zakresie żadnych zastrzeżeń” oraz dowodem wpłaty wadium. Wyboru ofert dokona Syndyk. Dokładne warunki sprzedaży określa Regulamin sprzedaży, przy czym Syndyk zastrzega sobie prawo zmiany warunków, odwołania oraz unieważnienia postępowania na każdym etapie jego przeprowadzenia bez podania przyczyn. Ofertowoi w takim wypadku nie będzie przysługiwać żadne roszczenie z tego tytułu. Szczegółowy Regulamin sprzedaży dostępny jest na stronie internetowej [www.szarekwydro.pl/ogloszenia/](http://www.szarekwydro.pl/ogloszenia/).

34213055.n



**OBWIESZCZENIE O DRUGICH LICYTACJACH NIERUCHOMOŚCI**

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Siedlcach podaje do publicznej wiadomości, iż:

**w dniu 07.12.2022r. o godzinie 10.00, w budynku Urzędu Skarbowego w Siedlcach, przy ul. Świrskiego 45, pok. 221 (sala konferencyjna)**

odbędą się drugie licytacje następujących nieruchomości:

**1. Działka nr 284/3, obręb Leśniczówka:**

Działka położona jest w obrębie wsi Leśniczówka w gminie Mordy, dla której Sąd Rejonowy w Siedlcach VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr SI15/00021538/3. Działka o powierzchni 0,0726 ha... Przeznaczenie gospodarcze nieruchomości: lasy.

**Oszacowana wartość nieruchomości : 1903 zł brutto.**

Cena wywołania w drugim terminie licytacji nieruchomości wynosi 70% oszacowanej wartości nieruchomości, tj. **1332,10 zł**

Licytant przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć **wadium**, które wynosi 1/10 sumy oszacowania, tj. **190,30 zł**.

**2. Działka nr 285/3, obręb Leśniczówka:**

Działka położona w obrębie Leśniczówka w gminie Mordy w kompleksie leśnym, dla której Sąd Rejonowy w Siedlcach VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr SI15/00021538/3. Działka o powierzchni 0,1518ha. Przeznaczenie gospodarcze nieruchomości: lasy.

**Oszacowana wartość nieruchomości : 3979 zł brutto.**

Cena wywołania w drugim terminie licytacji nieruchomości wynosi 70% oszacowanej wartości nieruchomości, tj. **2785,30 zł**

Licytant przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć **wadium**, które wynosi 1/10 sumy oszacowania, tj. **397,90 zł**.

**3. Działka nr 303/1, obręb Krzymosze:**

Działka położona w obrębie Krzymosze w gminie Mordy, dla której Sąd Rejonowy w Siedlcach VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr SI15/00021538/3. Działka o powierzchni 0,12 ha. Przeznaczenie gospodarcze nieruchomości: łąki trwałe.

**Oszacowana wartość nieruchomości : 2303 zł brutto.**

Cena wywołania w drugim terminie licytacji nieruchomości wynosi 70% oszacowanej wartości nieruchomości, tj. **1612,10 zł**

Licytant przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć **wadium**, które wynosi 1/10 sumy oszacowania, tj. **230,30 zł**.

**4. Działka nr 303/2, obręb Krzymosze:**

Działka położona w obrębie Krzymosze w gminie Mordy, dla której Sąd Rejonowy w Siedlcach VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr SI15/00021538/3. Działka o powierzchni 0,11 ha. Działka jest niezabudowana, nieużytkowna rolniczo, na działkę wkroczył drzewostan.

**Oszacowana wartość nieruchomości : 2111 zł brutto.**

Cena wywołania w drugim terminie licytacji nieruchomości wynosi 70% oszacowanej wartości nieruchomości, tj. **1477,70 zł**

Licytant przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć **wadium**, które wynosi 1/10 sumy oszacowania, tj. **211,10 zł**.

**5. Działka nr 304/2, obręb Krzymosze:**

Działka położona w obrębie Krzymosze w gminie Mordy, dla której Sąd Rejonowy w Siedlcach VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr SI15/00021538/3. Działka o powierzchni 0,10ha. Przeznaczenie gospodarcze nieruchomości: łąki trwałe.

**Oszacowana wartość nieruchomości : 1919 zł brutto.**

Cena wywołania w drugim terminie licytacji nieruchomości wynosi 70% oszacowanej wartości nieruchomości, tj. **1343,30 zł**

Licytant przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć **wadium**, które wynosi 1/10 sumy oszacowania, tj. **191,90 zł**.

**6. Działka nr 321/1, obręb Krzymosze:**

Działka położona w obrębie Krzymosze w gminie Mordy, dla której Sąd Rejonowy w Siedlcach VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr SI15/00021538/3. Działka o powierzchni 0,17 ha. Przeznaczenie gospodarcze nieruchomości: łąki trwałe.

**Oszacowana wartość nieruchomości : 3262 zł brutto.**

Cena wywołania w drugim terminie licytacji nieruchomości wynosi 70% oszacowanej wartości nieruchomości, tj. **2283,40 zł**

Licytant przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć **wadium**, które wynosi 1/10 sumy oszacowania, tj. **326,20 zł**.

**7. Działka nr 321/2, obręb Krzymosze:**

Działka położona w obrębie Krzymosze w gminie Mordy, dla której Sąd Rejonowy w Siedlcach VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr SI15/00021538/3. Działka o powierzchni 0,18 ha. Przeznaczenie gospodarcze nieruchomości: łąki trwałe.

**Oszacowana wartość nieruchomości : 3454 zł brutto.**

Cena wywołania w drugim terminie licytacji nieruchomości wynosi 70% oszacowanej wartości nieruchomości, tj. **2417,80 zł**

Licytant przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć **wadium**, które wynosi 1/10 sumy oszacowania, tj. **345,40 zł**

**8. Działka nr 322/2, obręb Krzymosze:**

Działka położona w obrębie Krzymosze w gminie Mordy, dla której Sąd Rejonowy w Siedlcach VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr SI15/00021538/3. Działka o powierzchni 0,12 ha. Działka niezabudowana, nieużytkowna rolniczo, na działkę wkroczył drzewostan.

**Oszacowana wartość nieruchomości : 2303 zł brutto.**

Cena wywołania w drugim terminie licytacji nieruchomości wynosi 70% oszacowanej wartości nieruchomości, tj. **1612,10 zł**

Licytant przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć **wadium**, które wynosi 1/10 sumy oszacowania, tj. **230,30 zł**

**9. Działka nr 302/1, obręb Klimonty:**

Działka położona w obrębie Klimonty w gminie Mordy, dla której Sąd Rejonowy w Siedlcach VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr SI15/00021538/3. Działka o powierzchni 0,61 ha. Działka niezabudowana, użytkowna rolniczo, stanowi użytek zielony.

**Oszacowana wartość nieruchomości : 14.491 zł brutto.**

Cena wywołania w drugim terminie licytacji nieruchomości wynosi 70% oszacowanej wartości nieruchomości, tj. **10.143,70 zł**

Licytant przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć **wadium**, które wynosi 1/10 sumy oszacowania, tj. **1449,10 zł**

**10. Działka nr 86/2, obręb Czuryły:**

Działka położona w obrębie Czuryły, w gminie Zbuczyn, w kompleksie leśnym, dla której Sąd Rejonowy w Siedlcach VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr SI15/00021538/3. Działka o powierzchni 0,10ha. Przeznaczenie gospodarcze nieruchomości: lasy.

**Oszacowana wartość nieruchomości : 3087 zł brutto.**

Cena wywołania w drugim terminie licytacji nieruchomości wynosi 70% oszacowanej wartości nieruchomości, tj. **2160,90zł**

Licytant przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć **wadium**, które wynosi 1/10 sumy oszacowania, tj. **308,70 zł**

**11. Działka 88/2, obręb Czuryły:**

Działka położona w obrębie Czuryły, w gminie Zbuczyn, w kompleksie leśnym, dla której Sąd Rejonowy w Siedlcach VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr SI15/00021538/3. Działka o powierzchni 0,5 ha. Przeznaczenie gospodarcze nieruchomości: lasy.

**Oszacowana wartość nieruchomości : 1545 zł brutto.**

Cena wywołania w drugim terminie licytacji nieruchomości wynosi 70% oszacowanej wartości nieruchomości, tj. **1081,50 zł**

Licytant przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć **wadium**, które wynosi 1/10 sumy oszacowania, tj. **154,50 zł**

Wadium składa się na godzinę przed licytacją w gotówce do rąk osoby wyznaczonej do przeprowadzenia licytacji przedmiotowej nieruchomości ( pok. 10) lub w postaci czeku potwierdzonego wystawionego na Naczelnika Urzędu Skarbowego w Siedlcach, lub na konto organu egzekucyjnego:

**NBP O/Warszawa nr 28 101010100332391391200000**

jednak na chwilę rozpoczęcia licytacji, tj. na godzinę 10.00 na rachunku tym musi już znajdować się wadium. **Jest to warunkiem koniecznym do dopuszczenia uczestnika do licytacji w przypadku wyboru formy wpłaty wadium na konto.**

Zgodnie z treścią art. 110z § 1 ustawy z dnia 17 czerwca 1966r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji na czynności organu egzekucyjnego dotyczące obwieszczenia o licytacji przysługuje skarga. Skargę można wnieść w terminie 14 dni od dnia ogłoszenia o licytacji.

Organ egzekucyjny zastrzega sobie prawo do odwołania niniejszej licytacji bez podania przyczyny.

34212750.n

Sondaże przedwyborcze

# Im lepsze notowania, tym wyżej stawiamy poprzeczkę

Żeby przełamać weto prezydenta i rozwiązać problem kontrolowanego przez PiS Trybunału Julii Przyłębskiej, opozycja musi mieć 307 mandatów. To realne. Warunek – wspólna lista.

Machowski

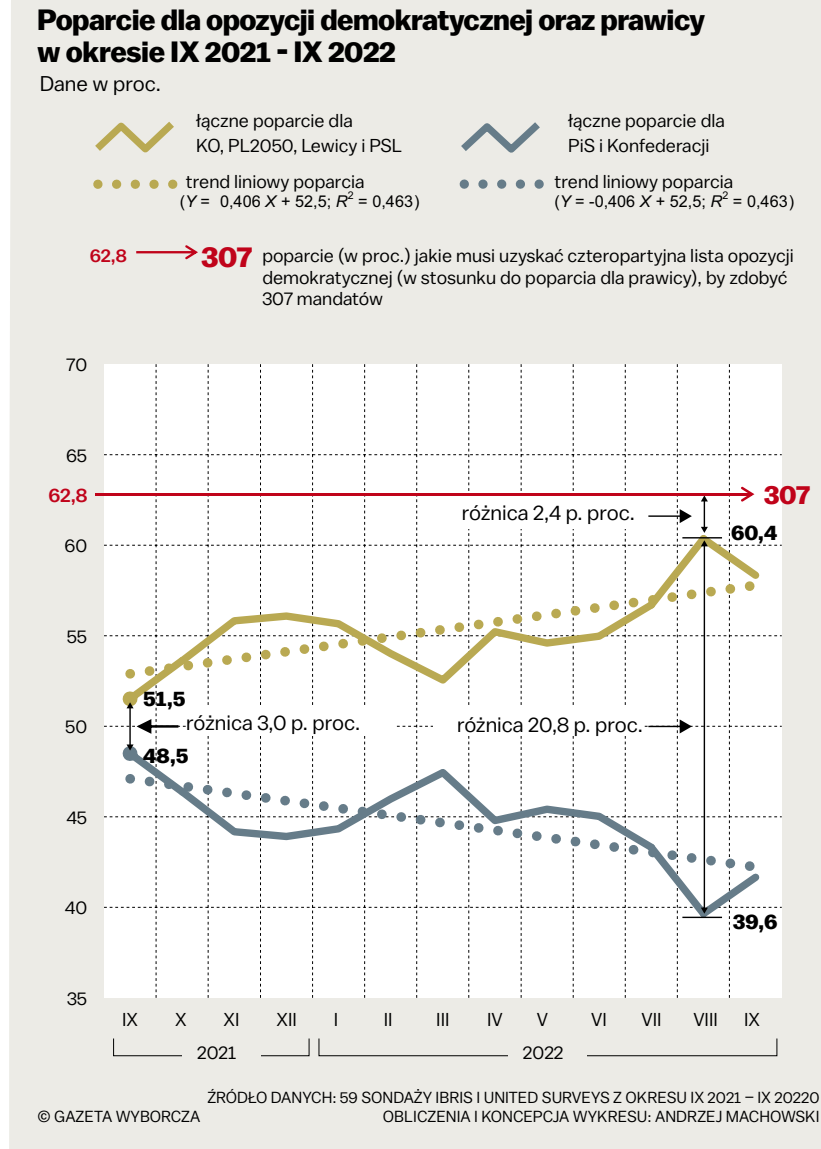
Porównanie notowań partyjnych z sierpnia 2022 r. z wrześniem 2021 r. może zwolenników opozycji demokratycznej jedynie cieszyć. W tym czasie łączne poparcie dla KO, PL2050, Lewicy i PSL (w stosunku do łącznego poparcia dla PiS i Konfederacji) wzrosło o 8,9 punktu procentowego – z 51,5 do 60,4 proc., a przewaga opozycji demokratycznej nad prawicą zwiększyła się prawie siedmiokrotnie – z 3 punktów procentowych do 20,8 (por. wykres).

**Na ten sondażowy sukces zapracowały wszystkie partie.** KO poprawiła swoje notowania o 3,4 punktu procentowego – z 25,7 do 29,1 proc., Lewica o 2,8 punktu – z 8,2 do 11,0 proc., a PL2050 o 2,2 punktu – z 12,5 do 14,7 proc. Najmniejszy wzrost odnotowało PSL, bo jedynie o pół punktu procentowego – z 5,1 do 5,6 proc. (wszystkie wyniki po proporcjonalnym rozdzieleniu między partie wyborców niezdecydowanych).

W przypadku startu opozycji demokratycznej na czterech listach KO – przy takim poparciu jak w sierpniu 2022 r. – mogłaby liczyć na 149 mandatów, PL2050 na 65, Lewica na 44, PSL na 12. To w sumie dawałoby większość 270 mandatów, przy 190 mandatach dla PiS i Konfederacji. Nieco słabsze łączne notowania opozycji demokratycznej we wrześniu 2022 r. (58,3 proc. – w stosunku do sierpnia to spadek o 2,1 punktu procentowego) dałyby jej – w przypadku startu na czterech listach – 258 mandatów.

**Większość 270 czy 258 mandatów wydaje się spora** – zwłaszcza w porównaniu z sytuacją po wyborach z 2007 r. i 2011 r., gdy rządy koalicji PO-PSL bazowały na większości 240 lub 235 mandatów. Tyle że po wyborach w 2023 r. nie będzie miało większego znaczenia, czy partie dzisiejszej opozycji demokratycznej zdobędą w sumie 231 mandatów, czy 270. I w jednym, i w drugim przypadku mówimy o większości wystarczającej do powołania rządu i przyjmowania ustaw niebudzących sprzeciwu PiS, ale niepozwalającej na odrzucenie weta prezydenta Dudy (tu potrzeba większości 276 mandatów) ani tym bardziej na zbudowanie na nowo zdevastowanego przez PiS i ślepo mu posłusznego Trybunału Konstytucyjnego – by to zrobić w sposób niebudzący konstytucyjnych zastrzeżeń, trzeba dysponować konstytucyjną większością 307 mandatów. Innymi słowy, start opozycji na czterech listach co prawda odsuwa PiS od władzy, ale pozostawia w rękach PiS wystarczające zabezpieczenia (prezydenckie weto i TK Julii Przyłębskiej), by zapowiadany przez dzisiejszą opozycję proces naprawy państwa po ośmiu latach pisowskiej władzy maksymalnie utrudnić.

**Zobaczmy, co mogłaby wywalczyć wspólna lista opozycji.** Nie będę tu omawiał wariantu dwóch list, gdyż – o czym pisałem w artykule „Jeśli dwa bloki wyborcze – to kto z kim?” („Gaze-



ta Wyborcza” 9 sierpnia 2022 r.) – realny wybór to moim zdaniem cztery listy lub jedna, bo stworzenie dwóch list z uwagi na podziały światopoglądowe wśród wyborców jest o wiele trudniejsze niż jednej. Po drugie, zastosuję tu prostą arytmetykę, przyjmując, że poparcie dla koalicji to suma notowań poszczególnych partii. To wcale nie oznacza, iż zakładałam, że elektoraty partyjne w przypadku koalicji w tak prosty sposób dodają się do siebie. Uważam jedynie (a to w świetle różnych badań jest dość realistyczne), że gdy na podstawie wyników partyjnych szacujemy stosunek poparcia czteropartyjnej koalicji do poparcia prawicy, można przyjąć, iż różniokierunkowe migracje wyborców się równoważą: z jednej strony jest to odejście kilku procent wyborców nieakceptujących koalicji, a z drugiej – bonus w postaci popierających koalicję wyborców niepartyjnych oraz (zidentyfikowana w czerwcowym badaniu Kantara dla „Wyborczej”) kilkuprocentowa demobilizacja wyborców prawicy jako reakcja na wspólną listę opozycji.

**Spojrźmy zatem jeszcze raz na wykres.** Przy notowaniach partyjnych z września ubiegłego roku (łączne poparcie dla KO, PL2050, Lewicy i PSL – 51,5 proc.; łączne poparcie dla PiS i Konfederacji – 48,5 proc.) alternatywa „cztery listy kontra jedna lista” znaczyła tyle, co „wyborcza klęska kontra wy-

borcze zwycięstwo”, gdyż przy czterech listach opozycja demokratyczna zdobyłaby jedynie 218 mandatów, a tworząc jedną listę – 248. Notowania z sierpnia i września 2022 r. – gdy stosunek łącznego poparcia dla KO, PL2050, Lewicy i PSL do łącznego poparcia dla PiS i Konfederacji to mniej więcej 60 do 40 proc. – skłaniają, by na pytanie „cztery listy czy jedna lista?” spojrzeć z zupełnie innej perspektywy. Przy takim poparciu opozycja demokratyczna może (i powinna) poprzeczkę śmiało zawiesić wyżej: walczyć należy nie tyle o zdobycie większości mandatów, ile o uzyskanie realnych instrumentów rządzenia, a to – biorąc pod uwagę, z jakimi wyzwaniem dzisiejsza opo-

zycja spotka się, gdy stworzy rząd – oznacza większość 307 mandatów. Ale to wymaga wspólnej czteropartyjnej listy.

W przypadku czteropartyjnej listy zdobycie 307 mandatów nie jest marzeniem ściętej głowy. Jak pokazuje wykres, partie opozycji demokratycznej – w stosunku do notowań z sierpnia 2022 r. – musiałby zwiększyć swoje łączne poparcie o zaledwie 2,4 punktu procentowego (a w stosunku do notowań z września 2022 r. o 4,5 punktu). Skoro od września ubiegłego roku do sierpnia 2022 r. partie opozycji demokratycznej odnotowały wzrost poparcia o 8,9 punktu procentowego, to dlaczego między sierpniem 2022 r. a październikiem 2023 r. nie mogłyby dorzucić kolejne 2,4 punktu, a tym samym zwiększyć swoją przewagę nad prawicą z 20,8 punktu procentowego (sierpień 2022 r.) do 23,2 punktu? Na taki zresztą progres notowań opozycji wskazuje wykropkowany na wykresie trend liniowy: gdyby tę prostą przedłużyć do wyborczego października 2023 r., to wskazałaby ona 62,6 proc. – a to jedynie o 0,2 punktu procentowego mniej niż wymagane do zdobycia 307 mandatów (w przypadku wspólnej listy) poparcie na poziomie 62,8 proc.

**Wariant jednej listy popiera KO.** Z dystansem lub całkowitym brakiem akceptacji podchodzą do tej idei Lewica, PL2050 i PSL. To prowokuje, by skierować do Włodzimierza Czarzastego, Szymona Hołowni i Władysława Kosiniaka-Kamysza otwarte pytanie: Pano wie, o co w tych wyborach chcecie walczyć? Czy naprawdę wasze ambicje nie sięgają wyżej niż utworzenie w przyszłym Sejmie własnych klubów parlamentarnych z 65 (PL2050), 44 (Lewica) lub – jeśli się uda – góra 15 posłami (PSL). Czy naprawdę nie zależy wam, by mieć tych posłów więcej – bo w ramach wspólnej listy może być ich nawet 307? Czy uzyskanie większości dającej skuteczne instrumenty naprawy państwa i jego instytucji po pisowskich dewastacjach naprawdę was nie interesuje? Przecież bez jednej listy nawet odbijecie z rąk PiS telewizji zwanej publiczną, bo albo wam prezydent Duda skutecznie zawetuje ustawę, albo Julia Przyłębska uzna ją za niekonstytucyjną.

Myszę, że wielu wyborców chciałoby usłyszeć waszą odpowiedź. ●

**Andrzej Machowski**



APLIKACJA  
WYBORCZEJ

Wygodnie i zawsze  
pod ręką



OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34213217

Trzecia ekranizacja  
legendarnej powieści  
Ericha Marii Remarque'a

# JAK PRZETRWAĆ W OKOPACH

„Na Zachodzie bez zmian” Edwarda Bergera niepotrzebnie i niezbyt udolnie poprawia książkową fabułę. Aktualna, nie tylko w Ukrainie, jest niestety ciągle.

Jacek Szczerba

**E**rich Maria Remarque (1898-1970) był żołnierzem na froncie I wojny światowej. Jego nawiązująca do osobistych doświadczeń, napisana w pierwszej osobie bestsellerowa powieść „Na Zachodzie bez zmian” (1929) ma charakter pacyfistyczny. Dlatego nie spodobała się nazistom. Gdy w 1933 r. doszli do władzy w Niemczech, zakazali jej sprzedaży i publicznie palili jej egzemplarze. „Na Zachodzie bez zmian” (2022) Edwarda Bergera świetnie oddaje przedstawiony przez Remarque'a przerażająco-odpychający wymiar wojny. Oglądamy ją z perspektywy 18-latka Paula Bäumera (Felix Kammerer), który z trzema kolegami z liceum zaciąga się w 1917 r. do wojska. Ulegają czarowi patriotycznych wystąpień nauczyciela nazwiskiem Kantorek („Kantorek to był nasz wychowawca, surowy, mały czelczyzna w szarym surducie, o spiczastej mysiej twarzy” – przekład Stefana Napierskiego). Śnią bohaterskie wojenne sny o rychłym wkroczeniu do Paryża. Frontowa rzeczywistość okazuje się krańcowo odmienna.

Oglądamy w filmie pojazdy opancerzone, miażdżące żywcem żołnierzy, oglądamy piechurów smażonych miotaczami ognia, fragmenty ludzkich zwłok wiszące na gałęziach drzew i odcinanie piłą w lazarecie kończyn rannych żołnierzy. Widzimy, jak wygląda oddział, który za wcześniej zdjął maski przeciwgazo-

we, i jak przeżywa się wstrząs wynikający z zabójstwa pierwszego wroga w walce wręcz (Bäumer zabija zecera Gérarda Duvala). Wojna zezwierzęca bohaterów, którzy marzą tylko o tym, żeby się najeść i przetrwać, zabijając, żeby samemu nie zostać zabitym.

Regul przeżycia w drugiej kompanii uczy ich starszy wiekiem i stażem Kaczyński, z zawodu szewc, zwany Katem (Albrecht Schuch). Dzięki niemu młodzi dowiadują się, jak zachować się w okopie, by nie zostać trafionym, zaraz po tym, jak samemu się strzelało. Albo jaki jest najsukcesowniejszy sposób na rozgrzanie zziębniętych dłoni. Kat rychło staje się mentorem i najbliższym przyjacielem Paula.

## PUBLICYSTYKA NA KONTRZE

Troje scenarzystów filmu, wśród nich reżyser, prawdopodobnie bardzo chciało wykazać się oryginalnością, więc wyrzucili z filmu motyw w powieści niezwykle istotny. Otóż Bäumer dostaje urlop i na parę dni jedzie do domu. Tam uświadamia sobie, że nie ma już dlań powrotu do cywila. W miejskiej gospodzie, gdy opowiada, jak naprawdę jest na wojnie, zostaje uznany za tchórza. Jego sceptycyzmu nie rozumie również ojciec, do tego Paul cierpi, gdy widzi, jak powoli umiera niepytająca go o nic, chora na raka matka.

Wróciwszy na front, po idiotycznej śmierci Kata sam niejako staje się na śmierć gotowy.

Usunąwszy ten motyw, scenarzyści dołożyli inny, także ulokowany „na kontrze”. To autentyczny i cokolwiek publicystyczny motyw Matthiаса Erzbergera (Daniel Brühl), który przewodniczył niemieckiej delegacji podpisującej 11 listopada 1918 r. rozejm z Francuzami. Erzberger – który stracił w wojnie syna, a trzy lata później zginął z rąk prawicowych zamachowców – musi tu przekonać pozostałych członków niemieckiej delegacji, że nie ma co się spierać o warunki zawieszenia broni, skoro każda upływająca godzina oznacza zgon kolejnych młodych ludzi. Sceny z wagonu-salonki, w którym obradowały w Compiègne dogadujące się strony, są ironicznie okrutne. Wiemy z filmu, że żołnierze w okopach jedzą podłą zupę, tymczasem tutaj francuski marszałek Ferdinand Foch zżyma się na croissanty nie pierwszej świeżości.

Oglądając „Na Zachodzie bez zmian” dzisiaj, gdy za naszą wschodnią granicą trwa wojna, trudno opędnąć się od banalnego spostrzeżenia, że pewne mechanizmy społeczne wciąż działają tak samo: agita-

torzy wojenni balamucą masy, znajdując wśród młodych ludzi takich, którzy uwierzą w szlachetny wymiar frontowych zmagania. W powieści Remarque'a jeden z nastoletnich żołnierzy odgrywa się na Kantorze, bo ten, wcielony do oddziałów pomocniczych, zostaje jego podkomendnym. Niestety, teraz nie ma jak odegrać się na Putinie. Może należałoby zhakować największe rosyjskie serwery, wpuszczając doń pliki z „Na Zachodzie bez zmian”? Zresztą teraz będą cyniczni, wojna w Ukrainie pewnie pomoże temu filmowi w wyścigu do Oscara, do którego Niemcy go zgłosili. Wszak chętnie oddaje się głos na takie aktualne memento.

## ZABIĆ, ALE JAK?

Powieść Remarque'a zawiera istotną trudność dla pragnących przenieść ją na ekran. W finale czytamy, że Bäumer „padł w październiku 1918 roku, w dniu, który był tak spokojny i cichy na całej linii, iż biuletyn armii ograniczył się do tego jednego zdania, iż na Zachodzie bez zmian”. Trzeba zatem wymyślić, jak Paul zginął, i to pokazać.

W tym celu troje scenarzystów rozwinęło wątek niemieckiego generała nacjonalisty, który podpisany rozejm uważa za zdradę socjaldemokratów. Dlatego ostatni atak zarządza kwadrans przed jedenastą, która to jedenasta jest zaklepaną godziną zaprzestania walki. Oj, ten atak wypada rozwlekle i nieprzekonująco. Równie nieprzekonująco jak ówczesna eskapada Paula i Kata do zagrody francuskiego gospodarza. Ryzykować w takiej chwili? Po cholere? Zresztą w finale film robi się natrętnie symboliczny. Ten, kto w cywilu stracił dziecko, na froncie przez dziecko zostanie zastrzelony.

Na szczęście dla równowagi możemy się tu cieszyć z innych motywów wygrywanych umiejętnie: jeden z nich to plakat teatralny z francuską pięknoscia, drugi to pachnąca chustka otrzymana w prezencie

**Oglądając „Na Zachodzie bez zmian” dzisiaj, gdy za naszą wschodnią granicą trwa wojna, trudno opędnąć się od banalnego spostrzeżenia, że pewne mechanizmy społeczne wciąż działają tak samo: agitatorzy wojenni balamucą masy, znajdując wśród młodych ludzi takich, którzy uwierzą w szlachetny wymiar frontowych zmagania**

• Film jest niemieckim kandydatem do Oscara w kategorii najlepszy film międzynarodowy  
FOT.NETFLIX

Scena śmierci Paula u Milestone’a przeszła do historii kina. Bäumer wychodzi z okopu zafascynowany przelatującym motylem. Gdy podąża za nim, zostaje trafiony przez snajpera. Wcześniej, w domu Paula, widzimy jego kolekcję motyli. Scenę śmierci kręcono dopiero w trakcie montażu. Aktorów już nie było, więc dłoni umierającego Paula zagrała dłoń reżysera.

Na planie pomagali niemieccy weterani mieszkający w Los Angeles. Wśród 2000 statystów znalazł się przyszły reżyser Fred Zinnemann („W samo południe”) wyrzucony jednak za bezczelność. Lew Ayres grający Bäumera pod wpływem roli stał się takim pacyfistą, że nie godził się na wcielenie go do armii podczas II wojny światowej. Ale i tak wylądował w służbach medycznych.

Berlińską premierę 4 grudnia 1930 r. rozpirzyły brunatne koszule kierowane przez Josepha Goebbelsa: faszysti rozrzuili w kinie cuchnące bomby i proszek do kichania, wśród publiczności wypuścili białe myszy i krzycząc: „Żydowski film!”, zmusili kinooperatora do wyłączenia aparatu projekcyjnego. Goebbels utrzymuje w swych dziennikach, że policja po cichu im sprzyjała. Film wycofano z kin, potem przywrócono go po skrótach, a w roku 1933 wycofano ostatecznie. Do Berlina Zachodniego powrócił dopiero w roku 1952.

### CZECHY ZAPRASZAJĄ

Kolejna ekranizacja „Na Zachodzie bez zmian”, w reżyserii Delberta Manna, z roku 1979, to wystawny film telewizyjny. Dostał Złoty Glob.

Tu Bäumer (Richard Thomas) ginie, wychylając się z okopu, by narysować śpiwającego w pobliżu ptaka. Czterdziestolatka Kaczyńskiego gra Ernest Borgnine, aktor wówczas po sześćdziesiątce. Za prawa do powieści producent Norman Rosemont zapłacił 100 tysięcy dolarów wdowie po Remarque’u – pięknej aktorce Paulette Goddard, znanej choćby z „Dyktatora” (1940) Charlesa Chaplina, jej wcześniejszego męża.

Ten film jest ważny dla Czechów jako jedna z pierwszych zachodnich produkcji kręconych w tamtejszym studiu Barrandov i w czeskich plenerach. Choćby w ulubionym i przez polskich filmowców mieście Most, które zburzono już po wojnie, by dostać się do zalegających pod nim złóż węgla brunatnego.

Edward Berger (rocznik 1970) „Na Zachodzie bez zmian” także realizował częściowo w Czechach. Ostatnio chyba zasmakował w adaptacjach markowej literatury. Teraz pracuje nad „Konklawe” według powieści (2016) Roberta Harrisa o kardynale Jacopo Lomelim (Ralph Fiennes), biskupie Ostii, który jako dziekan Kolegium Kardynalskiego nadzoruje wybór nowego papieża. To rzecz jasna fikcja, lecz jakże sensacyjnie dramatyczna, poza fatalnym, politycznie poprawnym zakończeniem. Gdyby i tu Berger zdecydował się na jakąś własną wersję finału, tym razem byłbym mu wdzięczny.

Najnowszą ekranizację „Na Zachodzie bez zmian” 28 października pokaże Netflix. Na razie jest grany w wybranych kinach. ●

### Arctic Monkeys



#### The Car

Domino

### Nowa płyta Arctic Monkeys

# Powrót z gwiazd

**Komplementować Alexa Turnera, że dojrzały, czy narzekać, że zgorzkniały? Arctic Monkeys płytą „The Car” wrócili z kosmosu prosto na kozetkę terapeuty.**

#### Jarek Szubrycht

To zresztą wcale nie musi być gabinet specjalisty. Zarówno treść, jak i forma równie dobrze pasują do zwierzeń snutych nad szklaneczką prosto do ucha barmana, który wszystko przyjmie, nic go nie zaskoczy, za to czasem z zawodową życzliwością kiwnie głową.

Jeśli ktoś liczył na powrót Arctic Monkeys do żwawych, kipiących energią piosenek, które przyniosły im sławę, może śmiało szukać wrażeń pod innym adresem. „The Car” jest jak „Tranquility Base Hotel & Casino”, tylko bardziej. Tamta płyta, wydana cztery lata temu, była pożegnaniem z rockiem – pojmowanym nie jako instrumentarium, bo tu wiele się nie zmieniło, ale jako stan emocjonalny, podwyższony poziom adrenaliny, tupnięcie nogą. Tymczasem kiedy siedzi się na hokerze w eleganckim lokalu, nie tylko nie wypada tupać, to wręcz niewykonalne.

Gitara elektryczna wciąż potrafi wkręcić się w ucho interesującą partią, ale to nie ściana dźwięku, lecz wyizolowane rify albo zachrypnięte łkanie skonstrastowane na przykład z gładko płynącymi smyczkami. Sekcji rytmicznej zdarza się zapulsować dziarsko, za to nie ma refrenów, które zachęcają do skandowania, melodie nie wkręcają się w uszy już przy pierwszym przesłuchaniu. Całe pokłady fantastycznej muzyki czają się natomiast w aranżacjach, harmoniach, brzmieniowych smaczkach.

Nawet dla tych, co polubili „Tranquility Base Hotel & Casino” może to być wyzwanie, bo mam wrażenie, że nowy materiał jest jeszcze bardziej monotonny i monolityczny, brzmienie ciemniejsze, przydymione. Muzyka jakby ta sama, ale wtedy akcja rozgrywała się w bazie kosmicznej, a teraz mamy powrót na Ziemię. Duszą nas więc grawitacja i codzienność.

Teksty Alexa Turnera – podawane aksamitnym półgłosem, czasem falsetem, nigdy na peł-

nym gardle – są pomysłowe i błyskotliwe na poziomie pojedynczych linijek i obrazów, ale niejednoznaczne, wręcz mętne.

Zdaje się, że w części utworów Turner autoironicznie komentuje i własną karierę, i swoją branżę. Raczej surowo niż z wyrozumiałością, nawet złośliwie. „Miałem wspaniałe pomysły, zespół tak się jarał/ Pomysły z tych za dobrych, by opowiadać je przez telefon/ Ale teraz, jesteście otoczeni przez orkiestrę/ I dalbym się pokroić, by przypomnieć sobie, o co mi szło” – to może być zarówno drwina ze zbytniego przejmowania się swoją rolą w przeszłości, z młodzieńczej ekscytacji, jak i opowieść o twórczym wypaleniu, o tym, że na szczycie nie ma już dokąd iść.

Siódmy album studyjny angielskiej grupy Arctic Monkeys może się podobać, ale trzeba mieć do tego odpowiedni nastrój

Może to też być szpilka wycelowana w balon show-biznesu, któremu wydaje się, że jest czymś ważniejszym, niż jest. Tak czy owak, na szczęście udaje się liderowi Arctic Monkeys unikać nudy narzekania, rysowania wszystkiego jedną, czarną kredką. Może i ciemne te obrazy, ale pełne cieni, subtelności i detali.

Trzeba tylko mieć czas i cierpliwość, by „The Car” się rozpędził, pokazał pełnię swoich możliwości. Nie dosłownie, bo w najbardziej dynamicznym momencie przyspiesza tylko do leniwego funku, który Prince mógłby zagrać jedną ręką, na leżąco... ale to przecież nie zawody. Arctic Monkeys nie popisują się, nie napinają, są dziś punktem odniesienia sami dla siebie. Każdy by tak chciał. „Przypominajcie mi, że to nie wyścigi” – prosi wokalista w zamykającym album „Perfect Sense”, choć wietrzę kokieteryję. Nie trzeba mu przypominać, wie, co robi. Otwarte jednak pozostaje pytanie, czy wszyscy fani grupy wciąż będą chcieli toczyć się obok w tak mało ekscytującym tempie. ●



FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

# Wieziemy ciepło do Ukrainy

Czytelniczki i Czytelnicy „Wyborczej” pomagają mieszkańcom ogarniętego wojną Iziuma

Weź udział w akcji Fundacji NIDAROS  
Nr konta: 94 1020 2892 0000 5102 0837 7477





• Naukowcy izolowali DNA ze szczątków ludzi pochowanych na cmentarzysku ofiar dżumy East Smithfield z lat 1348-49  
FOT. MUSEUM OF LONDON ARCHAEOLOGY (MOLA)

**Wszystko przez bakterię *Yersinia pestis***

# CZARNA ŚMIERĆ ZMIENIŁA NASZE GENY

**Dżuma zwana czarną śmiercią, wywołana przez bakterię *Yersinia pestis*, rozprzestrzeniła się po świecie od 1346 do 1353 r. i spowodowała śmierć od 30 do 50 proc. ówczesnej populacji, co czyni ją najbardziej śmiertelną pandemią zarejestrowaną we współczesnej historii Europy.**

**Margit Kossobudzka**

**O**czarna śmierć była największą pandemią w historii. Wywołała ją bakteria *Yersinia pestis*. Dżuma trawiła Europę w latach 1346-53. W niektórych rejonach naszego kontynentu wyginęło nawet 60 proc. populacji. To była jednak tylko pierwsza fala zarazy. Bo pandemia dżumy z przerwami trwała aż do XIX w.

Wysoka początkowa śmiertelność sugeruje, że ludzie przy pierwszej pandemii mieli niewielką lub żadną odporność na *Y. pestis*. Jednak przy kolejnych wybuchach epidemii dżumy w ciągu następnych 400 lat wskaźniki śmiertelności spadły. To mogło być wynikiem zmieniających się praktyk kulturowych lub ewolucji patogenów, ale czy tylko?

Kanadyjscy i amerykańscy badacze pod kierunkiem dr Jennifer Klunk z Wydziału Antropologii, Biologii i Biochemii Uniwersytetu McMaster w Ontario zadali proste pytanie – czy ocaleni ludzie nosili określone warianty genetyczne, które sprawiały, że mieli większe szanse na przeżycie niż ci, którzy zmarli? Innymi słowy, czy ewolucja może przebiegać tak szybko, by zmienić ludzkie geny w odpowiedzi na śmiertelne zagrożenie?

## DOBÓR MOŻE DZIAŁAĆ BARDZO SZYBKO

Naukowcy postanowili przeanalizować ewolucję zmienności genetycznej w genach związanych z odpornością. W tym celu przebadali 516 starożytnych próbek DNA pobranych od osób, które zmarły przed, w trakcie lub wkrótce po wybuchu czarnej śmierci w Londynie i całej Danii. Wiek próbek ustalano za pomocą historycz-

nich zapisów i datowania radiowęglowego. Wyniki pracy publikuje tygodnik „Nature”.

Uczeni odkryli, że w ciągu zaledwie kilku pokoleń, dziesiątki do setek wariantów genetycznych, które mogą potencjalnie chronić przed zarazą, stały się bardziej powszechne w DNA w wykrywalny sposób, a cztery z nich dobor naturalny promował z prędkością i intensywnością nigdy wcześniej nieobserwowaną w ludzkim genomie.

Osoby, które miały w swoim materiale genetycznym część lub wszystkie te warianty, prawdopodobnie miały lepszą obronę immunologiczną przed *Y. pestis* i znacznie większe szanse na przeżycie infekcji.

Eksperymenty laboratoryjne na hodowlach ludzkich komórek potwierdziły, że warianty genów, które były najwyżej promowane, rzeczywiście dawały ochronę – komórki z tymi wariantami były bardziej odporne na in-

fekcję *Y. pestis* niż komórki, które nie nosiły tych wariantów. To sugeruje, że dobór naturalny w odpowiednich warunkach może zachodzić naprawdę szybko. Nawet człowiek, ze swoimi historycznie małymi populacjami i długimi przerwami między pokoleniami, potrafi adaptować się do otoczenia z niezwykłą prędkością. Ale tego rodzaju przyspieszenie może mieć swoją cenę.

Okazuje się bowiem, że warianty genetyczne związane z ochroną przed *Y. pestis* pokrywają się z tymi, które są związane ze zwiększoną podatnością na choroby autoimmunologiczne, jak np. reumatoidalne zapalenie stawów.

Być może to zwiększone ryzyko po prostu nie miało znaczenia podczas pandemii czarnej śmierci – pilność reakcji na to, by człowiek nie wyginął, mogła sprawić, że ewolucja poszła na kompromis.

Naukowcy zwracają uwagę, że tak szybka i silna selekcja genetyczna innych cech niż odporność jest u człowieka w zasadzie niemożliwa. Żaden inny zestaw cech nie jest poddawany tak silnemu naciskowi ewolucyjnemu, jak nasz układ odpornościowy, który był systematycznie „tresowany” przez wszelkiego rodzaju patogeny. Tak było aż do pojawienia się powszechnych szczepień, które wreszcie pozwoliły nam przejąć kontrolę nad chorobami zakaźnymi, na które wcześniej mieliśmy niewielki wpływ. ●

**Naukowcy przebadali 516 starożytnych próbek DNA pobranych od osób, które zmarły przed, w trakcie lub wkrótce po wybuchu czarnej śmierci w Londynie i całej Danii. Wyniki pracy publikuje tygodnik „Nature”**

Naukowcy udowadniają

# Twój kot rozumie, kiedy do niego mówisz. To nam trudniej jest je zrozumieć

Kolejnym badaniem naukowcy potwierdzają to, co kociarze wiedzą od dawna – koty to bardzo bystre zwierzęta.

Tomasz Ulanowski

Jak w książce „Bystre zwierzę” pisze słynny prymatolog prof. Frans de Waal, zwierzęta są na tyle bystre, na ile wymaga tego od nich środowisko, w którym żyją.

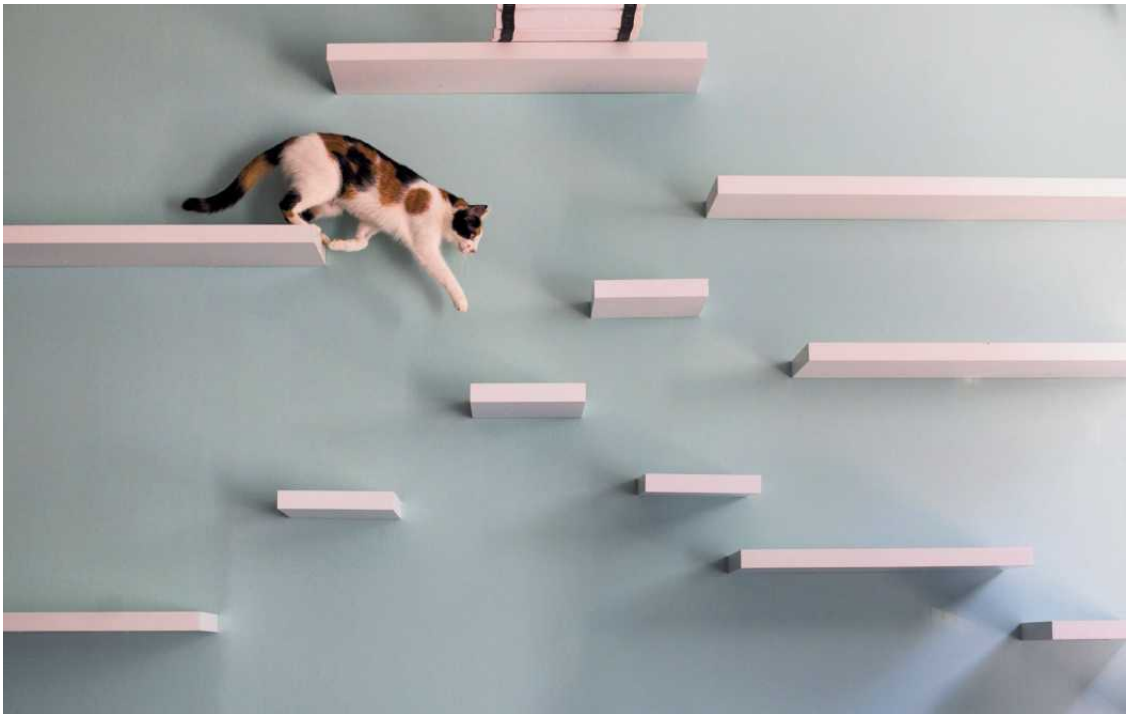
Na przykład ludzie wyewoluowali w środowisku (na afrykańskiej sawannie), które ostro premiowało współpracę. Samotny człowiek nie mógł w nim przetrwać. Stąd od małego jesteśmy wyjątkowo wyczuleni na innych – a nasi najbliżsi kuzyni w królestwie zwierząt, czyli szympansy, osiągają poziom empatii i tzw. teorii umysłu (zrozumienia tego, co czują i myślą inni) porównywalny z ludzkimi kilkulatkami.

Na jeszcze wyższy poziom współpracy wzniosła nas mowa – umiejętność obserwowana tylko u ludzi.

Dzięki niej jesteśmy w stanie przekazywać wiedzę nie tylko pomiędzy osobnikami, ale i pomiędzy pokoleniami.

I robimy to, jak sądzą naukowcy, już od co najmniej ok. 600 tys. lat. Innymi słowy: mówił już wspólny przodek ludzi współczesnych i neandertalczyków.

To m.in. dzięki mowie byliśmy w stanie opanować inne zwierzęta. Najwcześniej udomowiliśmy wilka, stało się to już kilkadziesiąt tysięcy lat temu. Najnowsze badania wskazują, że przodkowie dzisiejszych psów domowych zostali ujarzmieni w co najmniej dwóch



FOT. JAKUB ORZECZOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

miejscach świata – w zachodniej i wschodniej Eurazji.

11,5 tys. lat temu, wraz z wybuchem pierwszej rewolucji rolniczej, udomowiliśmy następne gatunki zwierząt (oraz pierwsze rośliny).

Wśród kolejnych był między innymi kot – zwany dziś domowym. To gatunek pochodzący od afrykańskiego kota nubijskiego. Do Europy dotarł zapewne już z pierwszymi rolnikami blisko 9 tys. lat temu.

Udomowienie polega na selekcji przez człowieka takich osobników, które nie okazują przed nim strachu, ale jednocześnie są wobec niego przyjazne. W słynnym już syberyjskim eksperymencie z udomowieniem lisów wykazał

to rosyjski genetyk Dmitrij Biela-jew. Dobierając do rozrodu lisy, które dawały się dotknąć, w kilka dekad udomowił część hodowanych przez siebie zwierząt.

Zwierzęta udomowione mają nie tylko wyraźne cechy fizyczne – m.in. mniejsze pyski i lacia-te futro – ale wykazują specyficzne zachowania. Stają się odrobinę ludzkie.

Nie tylko są nastawione wobec nas przyjaźnie, ale i uczą się komunikacji z nami. Np. psy rozumieją, kiedy wskazujemy im jakiś przedmiot ręką – czego nie rozumieją nawet szympansy.

Koty uchodzą za półdzikie. Często szwendają się swobodnie na zewnątrz i człowiek niespecjalnie wpływa na to, jak dobie-

rają się w pary i płodzą potomstwo. A jednak ostatnio naukowcy udowadniają, że i one w procesie udomowienia stały się nieco ludzkie.

W najnowszym, niewielkim badaniu, którego wyniki opublikowało pismo „Animal Cognition”, wykazują to badacze z Francji.

**Zwierzęta są na tyle bystre, na ile wymaga tego od nich środowisko, w którym żyją**

Uczeni potwierdzają, że koty rozumieją, kiedy zwracamy się do nich, a kiedy do kogoś innego. A szczególnie wrażliwe są na głosy swoich opiekunów.

Naukowcy wykazali to dzięki trzem eksperymentom, w których wzięło udział 16 kotów. W pierwszym puszczały mruczkom nagrania różnych ludzi wołających je po imieniu. Kiedy wołał je obcy, większość kotów nie reagowała.

Natomiast kiedy słyszały, że po imieniu nawołują je ich opiekunowie, większość zwierząt wykazała zainteresowanie – strzygły uszami, kierując je w stronę głośników, zaczęły intensywniej chodzić naokoło pomieszczenia, rozszerzyły się im źrenice.

Podobne różnice w kocich zachowaniach badacze zarejestrowali w drugim eksperymencie, w którym puścili zwierzętom nagrania głosów ich opiekunów – skierowanych do innych ludzi, a potem do kotów. W pierwszym przypadku zwierzęta się uspokoiły i zajęły się swoimi sprawami. W drugim – kiedy opiekunowie zwracali się do nich zwykłym w tym przypadku tonem, znowu wykazały zainteresowanie, jak w pierwszym eksperymencie.

W trzecim badaniu naukowcy puścili kotom nagrania obcych ludzi, którzy mówili do nich „kocim” tonem głosu, a także mówili do innych ludzi. Tu uczeni nie zauważyli żadnej zmiany w kocim désintéressement.

Wniosek? Nasze koty nas rozumieją – wie o tym zresztą każdy kociarz. Wiemy również coś innego: to nam trudniej jest zrozumieć nasze koty, niż im zrozumieć jest nas. ●

Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi – Południe w Warszawie Wydział VII Cywilny ogłasza, iż prowadzi z wniosku Spółdzielni Mieszkaniowej "Przyczółek Grochowski" w Warszawie postępowanie w sprawie o sygn. akt. VII Ns 15/22 o stwierdzenie nabycia spadku po Stanisławie Świątecznej, z domu Majewskiej, c. Franciszka i Józefy, zmarłej 15 listopada 2019 r. w Warszawie, ostatnio stale zamieszkałej w Warszawie przy ul. Braclawskiej 10 m. 110. Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi – Południe w Warszawie wzywa wszystkich zainteresowanych przedmiotem postępowania, w szczególności spadkobierców Stanisławy Świątecznej, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili swój udział w sprawie i wykazali prawa do spadku po Stanisławie Świątecznej, pod rygorem pominięcia w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34212096

**Rada Nadzorcza Spółdzielni Mieszkaniowej „Kolejarz” w Szczecinie** zaprasza do składania ofert na **przeprowadzenie badania i ocenę sprawozdania finansowego Spółdzielni Mieszkaniowej „Kolejarz” za 2022 i 2023 rok.**

Termin składania ofert upływa 10 listopada 2022 r. o godz. 15<sup>00</sup>. Szczegółowe zapytanie ofertowe dostępne jest na stronie internetowej: <http://smkolejarz.szczecin.pl>".

OGŁOSZENIE 34212689

**Przed Sądem Rejonowym w Lipnie** toczy się postępowanie za sygnaturą akt I Ns 225/22 z wniosku Marii Cymerman **o stwierdzenie zasiedzenia udziału do 1/2 jednej drugiej) części w prawie własności nieruchomości zabudowanej położonej w Lipnie przy ulicy Kilińskiego 19, powiat lipnowski, województwo kujawsko-pomorskie,** oznaczonej w wypisie z rejestru gruntów Starostwa Powiatowego w Lipnie jako działka numer 1247, o powierzchni 0.20.86 ha, dla której w Sądzie Rejonowym w Lipnie V Wydziale Ksiąg Wieczystych jest urzędzona księga wieczysta numer **WL11/00006793/3.** Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych w sprawie, a w szczególności prawnych spadkobierców Stanisławy Wiśniewskiej, z domu Cymerman, córki Stanisława i Franciszki, zmarłej 1 grudnia 1989 roku w Lipnie oraz Józefa Wiśniewskiego, syna Józefa i Józefy, zmarłego 15 sierpnia 1993 roku w Lipnie (wpisanych w powyższej księdze wieczystej jako współwłaściciele powyższego udziału na zasadach ustawowej wspólności majątkowej małżeńskiej), aby w **terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia** zgłosili swój udział w sprawie i wykazali swe prawa do wyżej wymienionej nieruchomości, w przeciwnym razie sąd pominie ich w toku dalszego rozpoznawania sprawy i stwierdzi jej zasiedzenie na rzecz wnioskodawczyni, względnie wnioskodawcy i jej małżonka, o ile zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE 34212867

W Sądzie Rejonowym w Sierpcu I Wydziale Cywilnym toczy się postępowanie z wniosku Andrzeja Komorowskiego (sygn. akt I Ns 273/22)

**o stwierdzenie nabycia praw do spadku po Hannie Komorowskiej z domu Błaszczuk, córce Jana i Władysławy zmarłej w dniu 7 lipca 2022 r. w Bendorzynie ostatnio stale zamieszkałej w Bendorzynie 21.**

W skład spadku wchodzi zabudowana nieruchomość rolna wraz z budynkiem mieszkalnym położonym w Bendorzynie nr 21, gmina Mochowo oraz nieustalony majątek.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w ciągu trzech miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili się w Sądzie, w którym toczy się postępowanie i udowodnili swoje prawa, gdyż w przeciwnym razie będą pominięci w tym postępowaniu.

OGŁOSZENIE 34212989

**Prezydent Wrocławia ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego: ul. Skwierzyńska 18 m. 6**

|                                |                            |
|--------------------------------|----------------------------|
| Powierzchnia lokalu            | <b>86,16 m<sup>2</sup></b> |
| Cena wywoławcza w zł           | <b>570 000,00 zł</b>       |
| Wadium                         | <b>57 000,00 zł</b>        |
| Minimalna wysokość postąpienia | <b>5 700,00 zł</b>         |

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach od 14.11.2022 r. do 18.11.2022 r., od 21.11.2022 r. do 25.11.2022 r., od 05.12.2022 r. do 09.12.2022 r. oraz od 12.12.2022 r. do 16.12.2022 r. w godz. 9<sup>00</sup> – 14<sup>00</sup>, po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 9, al. gen. J. Hallera 149, tel. 71 798-69-70 wew. 104.

**UWAGI:**

1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **4 stycznia 2023 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 28 grudnia 2022 r.** na konto Gminy Wrocław- **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655.** Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p.
5. Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: <http://bip.um.wroc.pl>
6. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

**Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Nabywania i Sprzedaży Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777 91 16.**

OGŁOSZENIE 34212599

# Wielki problem w obronie

**Jeden piłkarz nie gra, drugi występuje w podrzędnych rozgrywkach, trzeciego trener rozrzuca po różnych pozycjach na boisku. Polska obrona na chwilę przed mundialem ma spore kłopoty.**

**Marcin Wesolek**

Tu już nie miało się nic zmieniać, trzyosobowy blok obronny reprezentacji Polski na mundialu w Katarze mieli stanowić Jan Bednarek, Kamil Glik i Jakub Kiwior. Ich sytuacja na niespełna miesiąc przed mundialem prowokuje jednak pytania, czy życie nie zmusi trenera Czesława Michniewicza do zmian w tej kluczowej formacji.

## Włoska karuzela Kiwiora i Glika

Najpierw kłopot najmniejszy – ten ma Kiwior. 22-latek ma pewne miejsce w Spezii, zagrał od pierwszej minuty we wszystkich 11 meczach tego sezonu w Serie A, we wszystkich wychodził w podstawowym składzie. Na początku trener Luca Gotti trzymał się ustawienia z trzema obrońcami, potem zaczął eksperymentować: przeciwko Napoli wystawił czwórkę (z Kiwiorom na stoperze), przeciwko Lazio znów trójkę (Kiwiora posłał na lewe wahadło), w meczu z Cremonese wystawił Polaka jako defensywnego pomocnika. Spezia broni się przed spadkiem, wygrała tylko dwa mecze, do Kiwiora nikt nie ma pretensji, po treningach w kadrze laurkę wystawiał mu Robert Lewandowski. Do mundialu zapewne będzie grał, w kontekście reprezentacji delikatnie niepokoić może tylko to, że grywa na różnych pozycjach.



• Jan Bednarek i Kamil Glik FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

Siedem meczów ligowych w tym sezonie rozegrał Kamil Glik. I w jego przypadku pojawiają się problemy dwa, oba poważne. Polski weteran ostatni raz na boisko wybiegł 2 października w meczu Benevento z Ascoli i po godzinie zszedł z niego z kontuzją. Uraz mięśniowy miał go wykluczyć na 2-3 tygodnie, być może Polak zagra w najbliższy weekend.

Jest też drugi problem: poziom rozgrywek, w jakich występuje. Benevento, którego piłkarzem jest trzeci sezon, gra w Serie B, i to nie w drużynie walczącej o awans, ale broniącej się przed spadkiem. W takim otoczeniu polski obrońca bryluje, ale mecze Ligi Narodów pokazały, że z wiekiem jest wolniejszy i mniej zwrotny. Choć nie zatracił swojej waleczności.

## Zakręt Jana Bednarka

I wreszcie problem najpoważniejszy: Jan Bednarek. To on przez ostatnie lata był partnerem Glika na środku polskiej obrony, to je-

mu po czterech świetnych sezonach w Southampton przepowiadano transfer do któregoś z czołowych klubów Premier League. Kłopoty zaczęły się pod koniec ubiegłego sezonu i spotęgowały w tym. Polak zagrał w dwóch pierwszych meczach Southampton, po czym posadzono go na ławce rezerwowych. Klub kupił bowiem 20-letniego Niemca Armela Belle-Kotchapa.

– Janek jest zdeterminowany, by zmienić klub. Miał odejść do West Hamu, usłyszał tam, że będzie rywalizował o miejsce w składzie. Ale potem zadzwonił do niego Steven Gerrard i powiedział mu, że w Aston Villi będzie graczem podstawowego składu – opowiadał Czesław Michniewicz. Bednarek został więc wypożyczony do Aston Villi, ale co z tego, skoro gra mało: z sześciu meczów, w których mógł zagrać, wystąpił w dwóch – i to po jednej połowie. Po porażce 0:3 z Fulham (Bednarek został zmieniony w przerwie) z pracy wyleciał trener Gerrard i jego obietnice

– niezrealizowane zresztą – co do gry Polaka w podstawowym składzie przestały mieć znaczenie. Po wyrzuceniu Gerrarda drużynę w ostatni weekend poprowadził jego dotychczasowy asystent Aaron Danks, Aston Villa pokonała Brentford aż 4:0, Bednarek znów siedział na ławce.

## Starszy i młodszy znajomy z Legii

Kontuzja i niski poziom klubu Glika oraz kompletny brak ogrania Bednarka każą tuż przed mistrzostwami szukać innych rozwiązań. Jakaś alternatywą jest Mateusz Wieteska – piłkarz, którego Michniewicz doskonale zna ze wspólnej pracy w Legii, a który w tym sezonie jest podstawowym obrońcą francuskiego Clermont Foot. On – w przeciwieństwie do Bednarka – boiska nie opuszcza: zagrał od pierwszej do ostatniej minuty we wszystkich 12 ligowych meczach swojego zespołu. Jego drużyna gra zaskakująco dobrze, jest dziewiąta w Ligue 1.

W ogłoszonej w ubiegłym tygodniu szero-kiej kadrze na mundial w Katarze (do 26 nazwisk zostanie okrojona dopiero 10 listopada) spośród środkowych obrońców są jeszcze Michał Helik (pewne miejsce w angielskim Huddersfield), Paweł Bochniewicz (pewne miejsce w holenderskim Heerenveen), Paweł Dawidowicz (gra w Hellasie Werona, ostatnio kontuzjowany) oraz Artur Jędrzejczyk. I to o doświadczonym piłkarzu Legii Michniewicz ostatnio wypowiadał się najcieplej jako o gracz, który zna atmosferę wielkiego turnieju. I to właśnie najlepiej opłacany piłkarz polskiej ekstraklasy jest najbardziej prawdopodobną alternatywą dla jednego z – wydawało się do niedawna – pewniaków w trzyosobowym bloku obronnym reprezentacji Polski.

Polska w Katarze zagra w grupie C: 22 listopada z Meksykiem, 26 listopada z Arabią Saudyjską i 30 listopada z Argentyną. Do dalszych gier wyjdą dwie drużyny.●

# Zmarł Tomasz Wójtowicz

**Od kilku lat walczył z chorobą nowotworową. Informację o śmierci mistrza olimpijskiego i mistrza świata, jednego z najwybitniejszych polskich siatkarzy, przekazała rodzina i Polski Związek Piłki Siatkowej. Tomasz Wójtowicz miał 69 lat.**

W 1976 r. wraz z drużyną trenera Huberta Wagnera zdobył złoty medal olimpijski w Montrealu, pokonując w finale po pasjonującym meczu zespołu ZSRR 3:2. Dwa lata wcześniej Polacy zostali w Meksyku mistrzami świata.

Tomasz Wójtowicz urodził się 22 września 1953 roku w Lublinie.

Pierwsze kroki stawiał w tutejszych klubach, a jego nauczycielem siatkówki i „najdłuższym stażem” trenerem był ojciec Kazimierz.

„Z wielką siatkówką Pan Tomasz zetknął się w Avii Świdnik, z którą zdobył brązowy medal mistrzostw Polski w roku 1976, oraz Legii Warszawa. Brał udział w igrzyskach olimpijskich w Montrealu, w których Polska zdobyła złoty medal (w 1976 roku), w Moskwie (4. miejsce)” – czytamy na stronie Polskiego Związku Piłki Siatkowej. Wcześniej wywalczył tytuł wicemistrza Europy juniorów z Hiszpanii (1972), a rok później został brązowym medalistą tej imprezy w holenderskim Voorburgu (1973).

„W latach 1973-1984 w barwach narodowych rozegrał 325 spotkań. Z reprezentacją seniorów zdobył mistrzostwo świata w Meksyku (1974) i czterokrotnie był wicemistrzem Europy: Belgrad (1975), Helsinki (1977), Paryż (1979) i Berlin (1983). Z Legią Warszawa zdobywał tytuł mistrza Polski (1983), dwukrotnie wicemistrza (1981, 1982) oraz dwukrotnie brązowy medal w 1978 i w 1980 r.” – informuje PZPS.

Po igrzyskach olimpijskich w Moskwie Tomasz Wójtowicz wyjechał do Włoch, gdzie przez osiem lat występował w zespołach z Modeny, Parmy, Ferrari i Citta di Castello. W 1985 r. wraz z włoskim

Santalem Parmą wywalczył Puchar Europy.

W ogłoszonym przez Światową Federację Piłki Siatkowej plebiscycie na najlepszego siatkarza świata XX wieku Tomasz Wójtowicz znalazł się w finałowej ósemce. W plebiscycie z okazji 100-lecia „Przeglądu Sportowego” uplasował się na 11. pozycji wśród najlepszych polskich sportowców z lat 1921-2021.

„W 2002 roku jako pierwszy Polak trafił do International Volleyball Hall of Fame mieszczącej się w amerykańskim Holyoke. Doceniano go – oczywiście – także w rodzinnym mieście: w plebiscycie „Kuriera Lubelskiego” na najpopular-

niejszych sportowców województwa był drugi w 1973 r., zwyciężył w latach: 1974, 1975, 1976” – czytamy na stronie PZPS.

Po zakończeniu kariery Tomasz Wójtowicz był komentatorem siatkówki w stacji Polsat Sport. Na początku października tego roku Międzynarodowa Federacja Piłki Siatkowej przyznała mu Wielki Srebrny Krzyż FIVB. Prestiżowe wyróżnienie otrzymują osoby najbardziej zasłużone dla tej dyscypliny sportu. W tym gronie znalazło się tylko dwóch Polaków – były prezes PZPS, a dziś członek zarządu FIVB Mirosław Przedpelski i właśnie Tomasz Wójtowicz. ●

**Jacek Brzuszkiewicz**



## Fundacja Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Słoneczko”

**zwraca się z prośbą o pomoc w leczeniu i rehabilitacji podopiecznej Wiktorii Andalukiewicz.**

We wczesnym dzieciństwie stwierdzono u Wiktorii astmę oskrzelową, alergię, atopowe zapalenie skóry, w późniejszym czasie stwierdzono idiopatyczne skrzywienie kręgotupa oraz refluks przełyku.

W 2016 nagle zmarł tata Wiktorii, od tego czasu Wiktorię i jej brata wychowuje samotnie mama.

W październiku 2021 zdiagnozowano u mamy chłoniaka Hodgkina, od października przeszła kilka cykli chemioterapii i obecnie oczekuje na przeszczep swoimi komórkami macierzystymi w klinice transplantacji we Wrocławiu. Dlatego za pośrednictwem tego apelu **zwracamy się do Państwa o wsparcie finansowe na leczenie i rehabilitację Wiktorii.**

**Fundacja Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Słoneczko”**

**89 8944 0003 0000 2088 2000 00010**

**z dopiskiem; (79/A) Andalukiewicz Wiktorii na ochronę zdrowia**

## wyborcza

**REDAKCJA** ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa  
**Telefon:** 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);  
**E-mail:** redakcja@wyborcza.pl  
**Listy do redakcji:** listy@wyborcza.pl  
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.  
**Wnioski i pytania** w sprawie ochrony danych osobowych: iod@agora.pl  
**REDAKTOR NACZELNY:** Adam Michnik  
**PIERWSZY ZASTĘPCA REDAKTOR NACZELNY** WYBORCZA.PL: Jarosław Kurski  
**ZASTĘPCY:** Piotr Stasiński, Mikołaj Chrzan, Roman Imielski, Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wielitński  
**SEKRETARZ REDAKCJI:** Anna Kwiatkowska  
**PROJEKT GRAFICZNY:** Jacek Utko  
**PORTRETY AUTORÓW:** Agata Marszałek  
**Prenumerata cyfrowa:** prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455  
**Inne formy prenumeraty:** wyborcza.pl/prenumerataGW  
**Kolportaż:** Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub

z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości kupienia dodatków: (12) 629 53 11, kolportaz@wyborcza.pl  
**Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych:** facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta\_wyborcza, instagram.com/gazeta\_wyborcza

**WYDAWCA**  
Agora SA, ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa; NIP: 526-030-56-44  
**DYREKTOR WYDAWNICZY:** Wojciech Bartkowiak  
**Dyrektor marketingu:** Michał Bauer

**REKLAMA**  
**Dyrektor sprzedaży:** Joanna Kwas  
**Biuro reklam i ogłoszeń:** ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa  
reklama@agora.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44  
**DRUK:** Agora SA  
ISSN 0960-908X  
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

